

16  
15  
14  
13  
12  
11  
10  
9  
8  
7  
6  
5  
4  
3  
2  
1  
0

DZIEJE

NARODU POLSKIEGO

DLA

LUDU POLSKIEGO I MŁODZIEŻY

skreślił

Józef Chociszewski.



Wydanie ozdobione licznymi obrazkami.



POZNAŃ.

Nakładem J. Chociszewskiego.

1869.

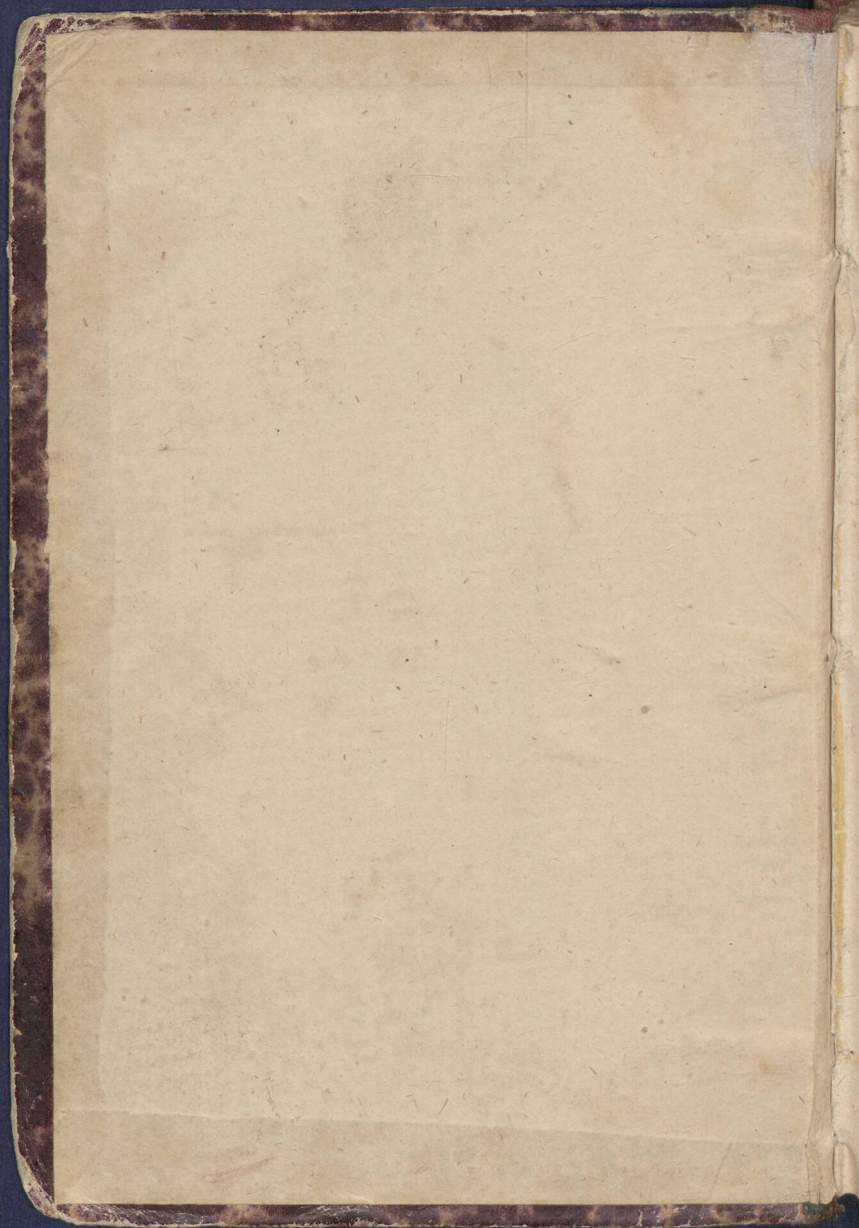
0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

BIBLIOTEKA UNIW. W DOZNANIU



210775

Wypożycza się  
tylko do czytelní



DZIEJE  
NARODU POLSKIEGO

DLA

LUDU POLSKIEGO I MŁODZIEŻY

skreślił

Józef Chociszewski.



Wydanie ozdobione licznymi obrazkami.



POZNAŃ.

Nakładem J. Chociszewskiego.

1869.

210745.I



1947. №. 1186.

Druk J. Buszczyńskiego w Toruniu.

**Dlaczego znajomość Dziejów Narodowych  
każdemu człowiekowi, choćby on był tylko  
prostaczkiem lub dzieckiem nawet, ko-  
niecznie jest potrzebną?**

Święta miłości kochanej Ojczyzny  
Czują cię tylko umysły poczciwe.  
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny  
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe!  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,  
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe.  
Byłe cię tylko można wspomódz, wspierać,  
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

*Ignacy Krasicki.*

Ojczyzna — jakże głębokiego, wielkiego i świętego jest ten wyraz znaczenia! Sam Bóg zaszczerpił w sercach ludzi świętą iskrę miłości Ojczyzny — po Bogu też zaiste Ojczyznę najbardziej kochać powinniśmy.

Lecz jakąż mi dałbyś odpowiedź, miły czytelniku lub czytelniczko, gdybym się zapytał: co to jest Ojczyzna? Często ten wyraz o uszy nasze się odbija, często słyszymy o miłości i o po-

święceniu się dla Ojczyzny, a choć tak często ten wyraz słyszymy i powtarzamy, jednak wielu z nas bodaj wie: co to jest Ojczyzna?

Ojczyzna jest najprzód ziemia, na której mieszkamy, z której żyjemy, w której spoczywają prochy naszych ojców, dziadów i pradziadów, a w której i my i późne po nas pokolenia spoczywać będą. Lecz sama ziemia byłaby pustą i martwą, ztąd stanowi Ojczyznę także i lud, który tę ziemię zamieszkuje, — naród, do którego i ty należysz, którego i ty jesteś synem lub córką. Ziemię z ludem, ją zamieszkującym i ten lud pomiędzy sobą wiążą ustawy, prawa.

Daléj w skład ojczyzny wchodzi narodowość, język i piśmiennictwo czyli literatura. Narodowość stanowią głównie zwyczaje, obyczaje i wszystkie właściwości narodowi jakiemu właściwe. Narodowość jestto piętno, jakim sam Bóg jeden naród od drugiego odróżnił, dlatego słusznie mówi K. Libelt w pięknej rozprawie o Miłości Ojczyzny: „Kto się targa na narodowość, bluźni Bogu i podnosi rokosz przeciw wyrokom Jego.”

Narodowość porównać można ze sercem, zaś język z krwią narodu. „Wytocz z człowieka krew, a ubiegnie i życie jego — wytocz

z narodu język, a ubiegnie z nim żywot jego. Naród żyje, dopóki język jego żyje, bez języka narodowego niema narodu," tak pisze K. Libelt.

Jednością, połączeniem narodowości i języka jest literatura czyli piśmiennictwo narodu. Piśmiennictwo jestto w najogólniejszém znaczeniu zbiór utworów piśmiennych narodu, a zatem piśmiennictwo czyli literatura polska jestto zbiór piśmiennych utworów Narodu Polskiego. W tych utworach odbija się, niby w zwierciadle, duch narodu i piśmiennictwo wskazuje nam dokładny obraz oświaty narodowej. Ztąd wynika wielkie znaczenie piśmiennictwa narodowego i dlatego tak się odzywa w téj sprawie twórca rozprawy o Miłości Ojczyzny: „Chcesz więc poznać i pokochać naród twój, rozpatrz się w jego literaturze narodowej; poznaj długi szereg jego pisarzów i ich dzieł, i dopiero na ich tle odléj sobie rzetelny wizerunek ducha. Kto tego ducha odgadł i pojął, kto myślą wyrósł na myślach pisarzy narodowych, wszystkich poprzednich wieków, sercem wyrósł, na narodowości czerpanej w obyczajach i uczuciach minionych i żyjących; — ten ma prawo powiedzieć, jestem kością z kości przodków moich, i jestem du-

chem z ducha narodu mego. Kto zaś tego powiedzieć nie może, cóż wyrzeknie? Oto jestem duchem z obcego ducha, a kością z kości przodków moich, przydatną, by obcy rzucił nią, jak się rzucają kostki na losy."

< *Ziemia, lud i prawo* stanowią materjalne części czyli ciało Ojczyzny, zaś *narodowość, język i piśmiennictwo* są duchowymi częściami Ojczyzny. Są oprócz tego jeszcze części żywotne, przez które się objawia życie Ojczyzny, a do tych należą: *byt polityczny* narodu, którego widowym wyrazem, kształtem jest państwo, *religia*, która nam się przez kościół objawia i nakoniec do części żywotnych Ojczyzny należy *posłannictwo*, jakie sam Bóg każdemu narodowi do spełnienia przeznaczył. To posłannictwo, zwane także z łacińska *misją*, jest to myśl wyższa, idea, którą naród dla własnego i ludzkości dobra ma przeprowadzić i w czyn zamienić. Jak naród którykolwiek nadane mu posłannictwo spełnił, tego uczyć *dzieje* czyli *historia* tego narodu.

Nie możemy się tu bliżej rozpisywać nad wielkiem znaczeniem w ustroju Ojczyzny *bytu politycznego* i *religii*, gdyż szczupłość miejsca nie dozwala, a pragnącym pouczyć się w téj mierze polecamy gorąco wzmiankowaną wyżej

rozprawę K. Libelta: „O Miłości Ojczyzny”\*), którą za jeden z piękniejszych pomników piśmiennictwa polskiego uważamy, natomiast o posłannictwie i o dziejach, w których się to posłannictwo odzwierciedla, kilka uwag podać pragniemy.

Bóg w odwiecznej Swój mądrości przeznaczył każdemu narodowi jakiś cel do osiągnięcia, jakieś posłannictwo do spełnienia. Różne narody różne mają posłannictwa. Ostatecznym podobno celem ludzkości jest chwała Boża i osiągnięcie szczęścia wiecznego i doczesnego, czyli sprowadzenie Królestwa Bożego na ziemię. O to co dzień się modlimy w największej modlitwie w „Ojczyźnie naszu.” Środki, aby Królestwo Boże osiągnąć podaje nam chrześcijaństwo. Otóż każdy naród posłany jest od Boga czyli odebrał posłannictwo od Boga, aby się przyczyniał do rozszerzania, utwierdzenia, wzrostu chrześcijaństwa. Nawet pogańskie narody przed przyjściem Chrystusa w tej myśli pracowały, jak n. p. Rzymianie przez podbicie całego świata, ułatwili rozkrzewienie nauki

\*) Słynna ta rozprawa została najprzód ogłoszoną w piśmie czasowém: „Rok“ które w Poznaniu wychodziło, i w „Pismach pomniejszych“ K. Libelta. Obecnie wychodzi nowe wydanie w Krakowie wraz z dwoma innymi rozprawami.

Chrystusowój. Jak się każdy naród wywiązywał z przeznaczonego mu posłannictwa, tego uczą dzieje czyli historia tego narodu, a zatem Dzieje Narodu Polskiego wskazują nam: jakie Naród Polski odebrał od Boga posłannictwo i jak je spełniał lub spełnia. I dlatego téż tak jest wielką i świętą miłość Ojczyzny i dlatego téż ginący w obronie Ojczyzny lub wogóle dla niej pracujący i dla niej się poświęcający nie dla siebie samych i braci swoich, ale dla samego Boga pracują. Sam téż Zbawiciel świata uświęcił miłość Ojczyzny, gdyż choć królestwo Jego nie było z tego świata, jednak kochał swoją ziemską Ojczyznę i płakał nad upadkiem Jerozolimy, stolicy narodu Izraelskiego. Wysyłając Chrystus apostołów mówił do nich: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody,” a w Zielone Świątki zstąpił Duch święty na apostołów w postaci języków ognistych, tak iż apostołowie zaczęli mówić różnemi językami. Sam Bóg tedy uświęcił miłość Ojczyzny, ztąd téż wszelki człowieku kochaj Ojczyznę, do której należysz.

Jednym z najdzielniejszych środków rozbudzenia miłości Ojczyzny są Dzieje ojczyeste. Wielkie czyny przodków nie sposób, by nie miały przemawiać do serc potomków, nie sposób, aby ich nie miały zapalać do czynów podobnych.

Ludźmi byli nasi przodkowie, ztąd téż i niejedno złe popełnili. Dzieje, wykazując błędy, przestrzegają, aby ich unikać.

Przytaczamy tu ustęp o wielkiej ważności Dziejów narodowych z wspomnianej powyżej rozprawy K. Libelta: „Kiedy taka jest wartość, takie znaczenie dziejów narodowych, o! garni się do nich każdy, komu Ojczyzna jest droga. Bez poznania dziejów, nie znasz Ojczyzny twojej, bo nie znasz jej żywota; a zatem miłość twoja do niej jest, jak miłość owego obłąkanego, który się do szaleństwa pokochał w sobie, w samej tylko wyobraźni wymarzonej. W dziejach narodu twego dopiero pojdziesz godność jego, ujrzysz jego losy, odgadniesz jego przeznaczenie. Bo przeszłość każda jest nauką przyszłości, a owoc terażniejszości, który zrywasz, bezpośrednio z przeszłości się rozwinał. Ojczyzna czém jest, jest tém wszystkiém, czém w skutek poprzednich wypadków zostać koniecznie musiała, a przyszłość jej tém będzie, czém się od dzisiaj zawiezuje i od wieków zawiezywała. W tych zaś wypadkach i związkach, niekiedy drobnych nawet i niepozornych, dopatrzysz uwiezujący się wątek posłannictwa narodowego, co się po tym labiryncie wysilen i namiętności ludzkich wije.

Mądra to nauka, Dzieje, bo mądrość boska z niej świeci gienuszem i pracami całego narodu i wielu wieków. U tego źródła mądrości karm ducha twego i ty młodzi ognista, i ty wieku dojrzały, i ty starości sędziwa. Niewyczerpana to księga nauki. A jeżeli twoja miłość Ojczyzny ma mieć znaczenie i towarzyszyć ci aż do grobu, tu u jej dziejów, napawaj się jej żywotem, poznaj ją wskroś, z wszystkimi jej cnotami i ułomnościami; poznaj ją we wszystkich porach wieku, by można w każdym dniu jej życia, które pędziła na tych miejscach, po których sam stąpasz. Poznawszy na ten sposób dzieje, jasnym dniem rozświeci się tobie czas obecny, i w zmierzch przyszłości strzelą tego światła promienie. Wtenczas z całą pełnością wiedzy rzekniesz sobie: jestem nie tylko ciałem z ciała Ojczyzny mojej, nie tylko duchem z jej ducha, ale oraz jestem żywotem z jej żywota.

Wychowanie narodowe na poznaniu dokładnym dziejów ojczystych najfundamentalniej polega, bez nich jest jak wychowanie chrześcijańskie bez poznania pisma świętego. Nie tylko do uczonych i oświeconych rości Ojczyzna to prawo, aby poznali jej żywot przeszłości, ale i do ludu swego, którego równie jest matką.

I prostaczek, przynajmniej tyle, co pacierz z dziejów narodowych wiedzieć powinien. Niech wie o Piaście, co Bogu miły i od ludu kochany z rolnika wyniesiony został na tron, i o Kazimierzu Wielkim, ostatnim z Piastów rodu, którego królem chłopów nazwano. Niech wie że Mieczysław ochrzcił tę ziemię, a Bolesław rozszerzył jej granice od Elby do Dniepru. Niech wie o Jagiellonach, i o połączeniu się dwóch wielkich narodów Litwy i Polski; o Janie III pod Wiedniem, o Konstytucyi 3 Maja, o ostatnich bohaterach, o Puławskim w Częstochowie, Kościuszcze pod Raławicami, Dąbrowskim we Włoszech, Poniatowskim pod Lipskiem. Temi wspomnieniami odżyje jego dusza i promień myśli Bożej, co w Ojczyźnie świeci, rozświeci i jego ciemnie umysłu."

Z wyżej przytoczonych słów wynika, że jak każdy katolik chcąc być dobrym katolikiem, koniecznie choć pacierz i prawdy niektóre chrześcijańskie najważniejsze znać i wierzyć w nie powinien, tak i Polak każdy, jeżeli chce być dobrym Polakiem powinien znać najważniejsze wypadki z przeszłości swego Narodu. Dzieje czyli historia ojczysta po religii świętej jest najważniejszą dla każdego człowieka nauką. Tem więc my Polacy o znajomość naszych

dziejów starać się powinniśmy, gdy w szkołach nic lub przynajmniej bardzo mało historii polskiej uczą. Trzeba tedy, mianowicie odpowiednimi książeczkami znajomość dziejów ojczystych rozkrzewiać. I dlatego przedsięwzięłem skreślić niniejsze dziełko. Staralem się tu podać nietylko najważniejsze wypadki naszej przeszłości, ale i obrazki, podające wizerunki naszych sławnych królów i bohaterów, oraz takie ryciny, które zrozumienie dziejów ułatwiają, do ich poznawania zachęcają. Żałuję, że ostatnie czasy mniej są uwzględnione. Trzeba było pierwotny rękopis dla braku miejsca znacznie skrócić. Da Bóg doczekać przy drugiem wydaniu będą nowsze czasy więcej uwzględnione.

Mam nadzieję, że niniejsza książeczka przyczyni się choć maluczko do rozszerzenia znajomości naszych pięknych dziejów, która niestety! jest tak jeszcze zaniedbaną. Niechże każdy, ile w jego siłach, Dzieje ojczyste poznaje i innych do tego zachęca, a zasłuży się przez to dobrze miłej naszej Ojczyźnie — Polsce.



## SPIS RZECZY.

Dłaczego znajomość dziejów narodowych każdemu człowiekowi konieczna jest potrzebna? . . . . .	Str. 3
---	--------

### Okres I Dziejów Narodu Polskiego.

*Od najdawniejszych czasów aż do zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce przez Mieczysława I r. 965.*

O Słowianach . . . . .	18
Początkowe Dzieje Polski. O Lechu, Krakusie i Wandzie . . . . .	26
O Leszkach i Popielach . . . . .	28
O poczciwym Piaście, rólniku i kołodzieju w Kruświcy . . . . .	29
Ziemowit i jego następcy . . . . .	30
Ogólny pogląd na pierwszy okres Dziejów Narodu Polskiego . . . . .	33

### Okres II Dziejów Narodu Polskiego.

*Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce r. 965 do podziału Polski przez Bolesława Krzywoustego roku 1139.*

Mieczysław i Dąbrówka zaprowadzają w Polsce chrześcijaństwo . . . . .	43
O świętym Wojciechu . . . . .	43
Pieśń Boga-Rodzica . . . . .	49
Bolesław Wielki rozszerza granice Polski . . . . .	52
Cesarz Niemiecki odwiedza Bolesława w Gnieźnie . . . . .	53
Bolesław Wielki wojuje na Rusi . . . . .	55
Rządy Bolesławowe w kraju . . . . .	56
Zgon Bolesława Wielkiego . . . . .	58

Królowie polscy do Bolesława Krzywoustego . . . . .	61
Święty Stanisław . . . . .	63
Bolesław Krzywousty . . . . .	65
Ogólny pogląd na drugi okres Dziejów Narodu Polskiego od roku 965 — 1139. . . . .	67
Sztuka wojskowa w Polsce w drugim okresie dziejowym	71

### Okres III Dziejów Narodu Polskiego

*Od podziału Polski przez Bolesława Krzywoustego roku 1139  
aż do wstąpienia na tron Kazimierza Wielkiego roku 1333.  
Polska w podziałach.*

Kazimierz Sprawiedliwy . . . . .	77
Piękny czyn Leszka Białego . . . . .	79
Bolesław wstydlivy. . . . .	82
Przemysław królem. . . . .	86
Panowanie Władysława Łokietka . . . . .	88
Ogólny pogląd na trzeci okres Dziejów Polski od 1139— 1333 r. . . . .	91

### Okres IV Dziejów Narodu Polskiego.

*Od wstąpienia na tron Kazimierza Wielkiego aż do zgonu  
Stefana Batorego. Od r. 1333—1586. Polska kwitnąca.*

Kazimierz Wielki dobry gospodarz . . . . .	98
Kazimierz Wielki prawodawca i krzewiciel oświaty . . . . .	100
Kazimierz Wielki rozszerza granice Polski . . . . .	102
Kazimierz Wielki obrońca kmieci . . . . .	102
Kilka pięknych przykładów z życia króla Kazimierza . . . . .	106
Zgon Kazimierza Wielkiego . . . . .	110
Ludwik, król polski i węgierski . . . . .	111
O dobrej królowej polskiej Jadwidze . . . . .	112
Panowanie Władysława Jagiełły . . . . .	116
Władysław Warneńczyk . . . . .	120
Panowanie Kazimierza Jagiellończyka. Pomorze wraca do Polski . . . . .	120
Jan Olbracht i Alexander . . . . .	125
Zygmunt I. . . . .	126
Dzwon Zygmunt. . . . .	129
Kościół katedralny w Krakowie . . . . .	130

Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna . . . . .	132
Unia Lubelska, czyli połączenie Polski i Litwy r. 1569	133
Jaki odtąd był podział Polski i Litwy. . . . .	135
Inne sprawy Zygmuntowe . . . . .	139
Kardynał Hozyusz . . . . .	141
Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście. Henryk Walezy .	143
Stefan Batory . . . . .	145
Jan Zamojski. . . . .	150
Dzielny czyn Walentego Wąsa pod Połockiem. . . . .	150
Ogólny pogląd na czwarty okres Dziejów Polski. Roz- kwit piśmiennictwa polskiego. . . . .	154

### Okres V Dziejów Narodu Polskiego.

*Od wstąpienia na tron Zygmunta III do ostatecznego rozbioru  
Polski. Od r. 1587—1795.*

Zygmunt III Waza królem obrany . . . . .	157
Piękny przykład miłości Ojczyzny Kaspra Karlińskiego	158
Wojny za Zygmunta III. . . . .	160
Karol Chodkiewicz . . . . .	163
Władysław IV. Początek wojen kozackich . . . . .	164
Jan Kazimierz królem obrany. Wojny kozackie i szwedzkie	165
Obrona Częstochowy . . . . .	166
Stefan Czarniecki . . . . .	171
Jan Kazimierz składa koronę. . . . .	174
Jan Sobieski obrońca chrześcijaństwa . . . . .	175
August II i III, Leszczyński, Poniatowski . . . . .	179
Konfederacya Barska. Kazimierz Puławski . . . . .	181
Konstytucya 3 Maja 1791 r. . . . .	183
Tadeusz Kościuszko, naczelnik drugiego powstania o nie- podległość Polski 1794 r. . . . .	188

### Okres VI Dziejów Narodu Polskiego.

*Od r. 1795 aż do dni naszych. Polska odradzająca się.*

Legiony Polskie we Włoszech pod Henrykiem Dąbrow- skim. Jeszcze Polska nie zginęła. . . . .	190
--	-----

## Spis Obrazków.

ŚŚ. Cyryl i Metodyusz str. 17. Popielnice starosłowiańskie, znalezione w Lubaszu pod Czarnkowem 20. Urna starosłowiańska 21. Posąg Światowida 24 i 25. Wanda 32. Mieczysław I 36. Mieczysław I i Bolesław Wielki 38. Kielich Dąbrówki 40. Środkowa część pateny do kielicha Dąbrówki 41. Ś. Wojciech 44. Kielich ś. Wojciecha 48. Bolesław Wielki uderza mieczem w bramę Kijowa 67. Cztery maszyny wojenne 72, 73 i 74. Leszek Biały i Goworek 81. Ś. Jacek 85. Dziewięć herbów polskiej szlachty 97. Kazimierz Wielki, król kmieci 104. Sukiennice, wystawione przez Kazimierza Wielkiego i kościół P. Maryi w Krakowie 105. Korona węgierska 112. Królowa Jadwiga 113. Władysław Jagiełło 117. Dzwon Zygmunt 130. Katedra Krakowska 131. Zygmunt August 136. Barbara Radziwiłłówna 137. Dwie polskie bandery okrętowe 140. Kardynał Hozyusz 142. Orzeł Zygmunowski 145. Stefan Batory 146. Jan Zamojski 149. Herb Połota 151. Husarz Polski 252. Obrona Olsztyna 153. Katarzyna Jagiellonka 155. Karol Chodkiewicz 161. Obrona Częstochowy 168. Częstochowa 169. Stefan Czarniecki 172. Jan III Sobieski 176. Obrona Trembowli 177. Książę Józef Poniatowski 180. Kazimierz Puławski 182. Tadeusz Kościuszko 183. Jan Kiliński 184. Kosynier z powstania Kościuszki 185. Berko Joselowicz 188. Madaliński 189. Pieniądz Kościuszkowski 189. Henryk Dąbroski 192. Tadeusz Kościuszko 195. Karól Marcinkowski 197. leon 205. Wogóle **przeszło 60 obrazków.**



**ŚŚ. CYRYL I METODYUSZ,**

Apostołowie Słowian, za których pośrednictwem i Polacy  
światło prawdziwej wiary poznali.

## OKRES I.

### DZEJÓW NARODU POLSKIEGO.

Od najdawniejszych czasów aż do zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce przez Mieczysława I. r. 965.

#### O Słowianach.

**P**olacy pochodzą od Słowian, którzy od niepamiętnych czasów zamieszkują Europę. Już w czwartym wieku po Chrystusie dochodzą nas pierwsze o Słowianach wiadomości. Mieszkali oni w krajach od morza Bałtyckiego aż do rzeki Dunaju i gór Balkańskich, i od Elby aż do Wołgi. Te kraje znajdują się dziś pod panowaniem rządu pruskiego, saskiego, austryackiego, moskiewskiego i tureckiego.

Słowianie był to lud łagodny, gościnnie, serdeczny, pracowity i poczciwy. Nazwa ich ztąd podobno pochodzi, że się za pomocą *słowa* porozumieć mogli. Niemców nie mogli rozumieć, dla tego nazywali ich niemymi.

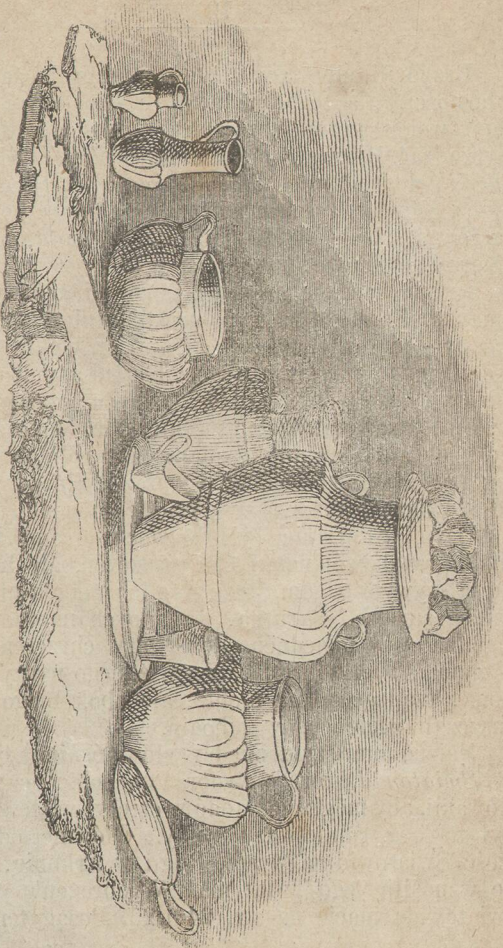
Głównym zatrudnieniem Słowian było rolnictwo i pasterstwo. Nie z orężem, ale z pługiem w rękę posuwali się naprzód, zamieniając lasy i dzikie obszary na urodzajne pola. Można powiedzieć, że za Słowianami postępowało błogosławieństwo niebios.

Brzydzili się dawni Słowianie grabieżą obcej własności, dla tego nie uciskali sąsiadów i raczej sami woleli krzywdy cierpliwie znosić, aniżeli je wyrządzać. Miłowali nadewszystko *wolność i równość*, dlatego w pradawnéj *Słowiańszczyźnie*, tj. w kraju przez Słowian zamieszkanym, nie było z początku królów i szlachty. Miłując sami wolność, nie wydzierali jój innym.

Lubili bardzo Słowianie śpiew i gędzbę czyli muzykę. Znali się na wydobywaniu soli i kruszców, nie było im téż obce garncarstwo, robienie płótna, sadownictwo i murarstwo czyli sztuka murowania. Niemcy, którzy w bardzo dawnych czasach byli dzikim, surowym, barbarzyńskim narodem, nauczyli się wiele od Słowian, a mianowicie rolnictwa, jak tego np. dowodzi niemiecki wyraz „*Pflug*,” który od słowiańskiego wyrazu „*plug*” pochodzi.

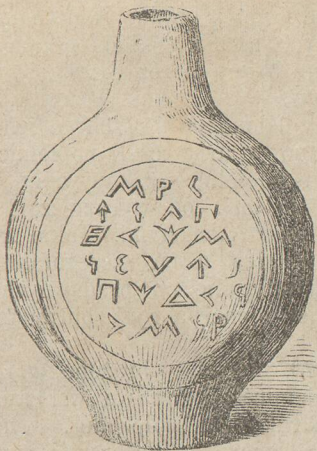
Dawni Słowianie byli bałwochwalcami tj. nie znali prawdziwéj nauki Chrystusowéj, ale kłaniali się fałszywym bogom. Jednakże ich religia nie była dzika, surowa, okrutna, jak innych narodów, ale łagodna i w niejednym do Wiary chrześcijańskéj podobna. Wierzyli Słowianie w jednego najwyższego Boga, rządzącego na niebie, ale obok niego przypuszczali wiele bogów i bogiń.

Najznakomitszym między słowiańskimi bogami był *Światowid*, którego wyobrażono sobie z czterema głowami, aby mógł spoglądać w cztery świata strony. Był to bóg rolnictwa i wojny. Głównie odbierał cześć Światowid na wyspie Rugii w Arkonie, gdzie się wznosiła jego świątynia. Wyobrażenie posagu Światowida macie na str. 24 i 25. Posąg ten zna-



Popielnice starosłowiańskie, znalezione w Lubaszu pod Ozarnkowem.

le  
D  
w  
w  
zi  
W  
ga  
wi  
no  
te  
Ży  
gin



Urna starosłowiańska.

leżono w rzece Zbruczu w Galicyi roku 1848. Dziś znajduje się w Krakowie.

Drugim bogiem, któremu oddawali cześć Słowianie, był *Prowe* czyli *Perun*, bóg sprawiedliwości i piorunów. Wyobrażenie tego bóżka znaleziono przed kilkunasty laty we wsi Mikorzynie w W. X. Poznańskim. Bogiem gościnności był *Radegast*, tj. rad gościom. Z tego można poznać, jak wielce cenili dawni Słowianie piękną cnotę gościnności, gdy osobnego dla jój opieki mieli boga. Oprócz tego odbierali jeszcze od Słowian cześć: Trzyglów, Żywie, bogini życia, Marzanna czyli Morena, bogini śmierci, Nija, Dziewanna, Łada i t. d.

Świątynie bogów, zwane kontynami, wznosiły się w świętych lasach. Składano tam ofiary czyli objaty bogom. Wierzyli téż Słowianie w nieśmiertelność duszy.

Zmarłych palono na stosach, a ich kości i popioły składano w urny czyli popielnice. Miejsca, w których te popielnice zakopywano, zwano zgłiszczami lub *żalami*, od wyrazu żal, znaczącego smutek, żalność za zmarłymi. Takie żale znajdują się jeszcze po dziś dzień szczególnie w Wielkopolsce. Dotrwały one od pradawnych czasów — szkoda że nieraz chciwa ręka burzy te starożytne pamiątki.

Na str. 20. macie wyobrażone w rysunku starożytne popielnice, które we wsi Lubasz, pod miastem Czarnkowem położonej, wykopano. To małe, ostatnie naczynie po prawej stronie zwie się łzawnicą, gdyż podobno do łez zbierania służyło. Te popielnice, lat już przeszło tysiąc liczące, dowodzą, że nasi pradawni przodkowie Słowianie, umieli piękne wyrabiać naczynia. Urna, wyobrażona na str. 21. jest jeszcze kunsztowniejsza, gdyż nawet opatrzona jest napisami.

Rząd u dawnych Słowian był *gminowładny*, tj. że pojedyncze wsie czyli gminy rządziły się osobno, nie szukając ścisłego połączenia z poblizkimi i dalszemi gminami. Każdej rodzinie przewodniczył starszy zwany starostą. Rodzina składała się z kilkunastu lub i więcej członków. W czasie wojny łączyły się pojedyncze gminy, obierając sobie wspólnego dowódcę, który zwał się wojewodą.

W pokoju wymierzali sprawiedliwość urzędnicy,

zwani żupanami. Narody nad dobrem ogółu zwały się *wiecami*, może ztąd tak zwane, że miały przyświecać narodowi radą i mądrością.

Wszyscy Słowianie byli sobie równymi, tj. używali praw równych, jednakże dzielili się na *lechów*, *kmieci* i *władyków*. Lechowie, od *lechy*, wyrazu znaczącego rolę, zagon tak zwani, byli najbogatsi i najwięcej mający znaczenia. Niższymi od nich byli władzyki i kmiecie. Z Lechów utworzyła się później szlachta. Urządzenie to, aby się wyróżniać od innych urodzeniem, wcisnęło się do Słowian od Niemców — wynoszenie się tedy i chępczenie się szlachectwem jest zwyczajem niemieckim.

Obok wielu pięknych przymiotów posiadali dawni Słowianie i wady niemałe, a z tych główną była niezgoda, brak łączności, jedności i łatwe lgnięcie do obczyzny. Jeszcze do dziś dnia nie wyleczyli się z tych wad Słowianie, gdyż nie dążą tyle, ile powinni do zgody i jedności i łatwo przejmują obce, choć niezawsze lepsze zwyczaje i urządhzenia.

Dzielili się dawni Słowianie na drobne pokolenia czyli plemiona. Z połączenia kilku lub kilkunastu takich pokoleń tworzyły się państwa czyli rzesze i narody. Najstarszém państwem słowiańskim była rzesza *Samona*, który około r. 623 w dzisiejszych Czechach rządził, a któremu prawdopodobnie i kraje polskie nad Odrą i Wisłą podlegały.

Drugim państwem słowiańskim, które choć krótko trwało, na podziw zasłynęło, była Wielkomorawa, z miastem stołeczném *Welehrad* czyli wielki gród. Pod królami *Rościstawem* i *Światoplukiem* około 860 roku kwitnęła rzesza Wielko-

Morawska, a dzisiejszy Śląsk i Kraków do tego państwa należały. Później lub równocześnie utworzyły się państwa słowiańskie: Czechy, Polska, Ruś i Serbia.

Wielko-Morawa jest wielkiego dla wszystkich Słowian a zatem i dla Polaków znaczenia, gdyż tam za staraniem i pracą *śś. Cyryla i Metodego* przyjęła się najprzód i utwierdziła prawdziwa chrześcijańska nauka Chrystusowa około r. 863. Już i w tym czasie chrześcijaństwo z Morawy do Polski się przedzierało (np. do Krakowa), choć dopiero w sto lat później naród polski przyjął ostatecznie chrześcijaństwo.

*Śś. Cyryl i Metody* są największymi Słowian dobroczyńcami, gdyż zwiastowali nam Ewangelią św. i wyr-



Posąg Platov



wali naszych przodków z grubej ciemnoty pogaństwa. Dopiero też od tych śś. Apostołów Słowian rozpoczynają się pewne dzieje narodów słowiańskich. Dlatego też macie załączony obrazek tych świętych mężów na str. 17 zaraz po wstępie — niejako przy rozpoczęciu opowiadania dziejowego, gdyż od nich właściwie rozpoczyna się historia słowiańska.

Od tych Słowian starożytnych, o których krótką podaliśmy wiadomość, pochodzimy my Polacy. Należą także do Słowian: Czesi, Rusini, Łużczanie, Serbowie i inne ludy. *Pamiętać tedy należy, że my Polacy pochodzimy od Słowian i po dziś dzień do Słowian należymy..*

## Początkowe Dzieje Polski. O Lechu, Krakusie i Wandzie.

Początkowe dzieje Narodu Polskiego są niepewne, bajeczne, tak iż trudno prawdę od fałszu rozróżnić. Jak człowiek tylko niedokładnie pamięta pierwsze swoje lata dziecięce, tak i naród nie zna dokładnie swego najpierwszego początku. Bajeczne jednakże dzieje Polski zawierają wiele pięknych nauk i choć nieco prawdy, ztąd je poznać wypada.

Założycielem i pierwszym księżęciem Polski ma być *Lech*, który, jak w starych książezkach piszą, przybył podobno około 550 r. z dalekiej krainy wraz ze swym ludem w te strony, gdzie się dziś miasto Gniezno wznosi. Tam miał znaleźć gniazdo białych orłów, co wzięwszy za pomyslną wróżbę, wybudował miasto, które od gniazda *Gniezmem* nazwał. I to miasto Gniezno jest niejako kolebką Polskiego Narodu, gdyż tu najprzód książęta i królowie polscy rządzili i tu też najprzód wiara chrześcijańska się zaszczerpiła.

Także Lech miał przybrać za godła narodowe białego orła w czerwonym polu, którego godła po dziś dzień Polacy używają.

Miał mieć Lech jeszcze jednego brata Czecha, a jak inni twierdzą i drugiego brata Rusa. Ci trzej bracia Lech, Czech i Rus mieli się rozstać przy Gnieźnie, aż po wielu latach rozłączenia spotkali się znowu i poznali na pamiątkę czego miasto założyli, które od wzajemnego poznania się *Poznaniem* nazwali.

Są tacy, którzy dowodzą, że nazwa *Polacy*,

pochodzi od Lecha, niby *po Lechu*, polechy, polachy, Polacy. Prawdopodobniej wyraz: *Polacy*, pochodzi od *pola*.

Po Lechu miał panować *Wizymir*, a po nim dwunastu wojewodów. Gdy ci źle zarządzili wtedy obrali sobie Polacy panem dzielnego *Krakusa* czyli *Kraka*, który podobno założył najświetniejsze miasto *Kraków*. Ten Krakus zabił też, jak powiadają wielkiego smoka, który w jaskini pod górą Wawel przebywając, pożerał ludzi i zwierzęta. Przytem był Krakus sprawiedliwym księciem i dzielnym wojownikiem. Nadał ludowi nowe prawa, bronił kraju od nieprzyjaciół, to też płakał naród nad jego zgonem, a nieutulony w żalu usypał na cześć Krakusa mogiłę, która po dziś dzień pod Krakowem się wznosi. Tam co rok po dziś dzień w trzecie święto wielkanocne odbywa się uroczystość ludowa, zwana *Rękawką*. Nazywa się ztąd podobno, że ludzie, żałujący Krakusa, rękawami ziemię na jego mogiłę znosili.

Po Krakusie rządziła w Polsce jego córka dobra i piękna *Wanda*, o której po dziś dzień nietylko przy Krakowie, ale w całej Polsce brzmi piosenka:

Wanda leży w polskiej ziemi,  
 Że nie chciała Niemca.  
 Zawsze lepiej mieć swojego,  
 Niżli cudzoziemca.

Tę Wandę pragnął pojąć za żonę niemiecki książę *Rytygierz*, ale *Wanda* nie chciała iść za Niemca. Wtedy przybył on z wielkiem wojskiem pod *Kraków*, aby przemocą zmusić *Wandę* do zamążpójścia. *Wanda* pobila jego wojsko, ale nie chcąc, aby kiedykol-

wiek naród dla jęj pięknosci krzywdę miał ponosić, skoczyła w Wisłę, w której falach śmierć znalazła. Podobno taki ślub uczyniła bogom, że jeżeli zwycięży, to im swe życie poświęci. Jeszcze wtedy Polacy byli bałwochwalcami.

Polacy smucili się bardzo nad utratą dobrej Wandy, a że ją podobnie jak ojca bardzo kochali, przeto i na jęj pamiątkę usypali mogiłę, która niedaleko Krakowa przy wsi Mogile się znajduje.

Obrazek na 32 str. przedstawia wam Wandę w chwili, kiedy się żegna z życiem i z towarzyszkami. Postać Wandy, z wieńcem na głowie, natchniona, towarzyszki boleją nad jęj utratą, a w głębi widne mury Krakowa.

### O Leszkach i Popielach.

Po Wandzie rządziło znowu dwunastu wojewodów, a po nich miał panować Przemysław złotnik czyli Leszek I, zaś po nim rządzili Leszek II i III. Ten Leszek III miał panować w Kruświcy nad jeziorem Gopłem. Po nim był księciem Popiel I, a po jego zgonie Popiel II. O tym Popielu przechowało się podanie, że podobno za namową żony swęj Ryxy, która z niemieckiego pochodziła rodu, otruł dziewiętnastu swych stryjów. Owa Ryxa była wogóle zła i przewrotna kobieta, i za jęj poradą spełniał Popiel różne bezprawia, oddając się nałogowi pijaństwa.

Za liczne zbrodnie nastąpiła kara, gdyż podobno z ciał zatrutych stryjów wyszła ogromna moc myszy, które pożarły Popiela i niegodziwą jego

żonę. Podanie to nie jest prawdziwe i zapewne oznacza co innego. Te myszy znaczą może wyrzuty złego sumienia za popełnione przez Popiela zbrodnie.

Zaś inne podanie głosi, że Popiel, pochodzący z ubogiego stanu, wyparł się, zostawszy księciem, ojca i matki — za co go Pan Bóg tak surowo ukarał. To pewno, że za nieuszanowanie rodziców Bóg ciężko karze, tak samo i tych, którzy nie kochają swojej Ojczyzny.\*)

### O poczciwym Piaście, rólniku i kołodziejcu w Kruświcy.

Za czasów panowania Popiela mieszkał w Kruświcy Piast, który obok rolnictwa zajmował się i kołodziejką. Ojciec jego Chociszko był oraczem księżęcym tj. orał pole księcia Popiela.

Piast był ubogim, ale zacnym, poczciwym, pracowitym człowiekiem. I żona Piastowa Rzepicha była cnotliwą, gospodarną niewiastą.

Zdarzyło się raz, że do dworu Popiela przybyli jacyś dwaj podróżni, ale Popiel ich nie przyjął i sromotnie ich odpędzić kazał. Właśnie Piast odprawiał postrzyżyny swego syna Ziemowita. Nasi bowiem pogańscy przodkowie w siódmym roku podstrzygali dzieciom włosy i dawali im imiona. Piast, ujrawszy tych dwóch podróżnych, natychmiast ich gościnnie przyjął do swęj chaty. Za to owi podróżni

\*) Podanie o Popielu zamieszczone w dziełku: Powieści i Podania Ludowe zebrane przez J. Chociszewskiego na str. 71.

cud uczynić mieli taki, że pokarmy i napoje cudownie się mnożyły. Wtedy wielu ludzi przybywało do Piasta, a on chętnie wszystkich częstował, aż w końcu i sam książę Popiel przybył do chaty Piastowej.

Kiedy potem myszy Popiela zagryzły, wtedy naród na wiecu zebrany obrał Piasta królem, mówiąc, że kiedy na małym dobrze gospodarzył, będzie i dla narodu dobrym gospodarzem. Od tego Piasta pochodzi królewska rodzina Piastów, która w Polsce pięć set lat, a w Ślązku dziewięć set lat rządziła.

Podanie o Piaście nie jest zapewne we wszystkiem prawdziwe, gdyż niepewną jest nawet rzeczą, czy wogóle Piast był królem. Tyle jednak wiemy z pewnością, że syn Piasta Ziemowit był królem polskim.

Owi podróżni podług niektórych pisarzy byli podobno aniołami, a jak inni twierdzą, oznaczają śś. Cyryla i Metodego a przynajmniej ich uczniów. Za pośrednictwem tych śś. Meżów odebraliśmy światło prawdziwej Wiary, a zatem byli oni niejako aniołami naszego Narodu.

### Ziemowit i jego następcy.

Z Ziemowitem, synem Piasta, rozpoczynają się pewne dzieje Polski. Ziemowit zasługuje na szczególną cześć Polaków, gdyż on pierwsze położył podwaliny do utworzenia państwa i Narodu Polskiego. Połączył w jedno kilka plemion słowiańskich, a mianowicie *Polan*, mieszkających przy Warcie i Noteci, *Mazurów* i *Łęczycan*. Ponieważ

Polanie stanowili jądro tego połączenia, gdyż w ich kraju miasta stołeczne Gniezno i Kruświca leżały, przeto powoli nazwa Polan, a z czasem Polaków przeszła na cały naród, który powstał z tego połączenia kilku plemion słowiańskich.

Ziemowit był znakomitym rządcą i dzielnym wojownikiem. Zakładał warowne grody, aby się w nich chronił lud w czasie napadów nieprzyjaciół. Ziemowit pierwszy właściwie urządził wojsko polskie, gdyż podzielił lud zbrojny na oddziały i poustanawiał dziesiątników, setników, tysięczników i t. d.

Za panowania Ziemowitowego w Polsce przybyli do Wielko-Morawy śś. Cyryl i Metody, którzy tam chrześcijaństwo zaszczepili. Już w tedy i w Polsce zaczęły się krzewić pierwsze poszątki nauki Chrystusowej. Wiznog i Osław, uczniowie śś. Cyryla i Metodego, Ewangelią św. w polskich ziemiach opowiadali. R. 874 przyjęli Czesi chrześcijaństwo.

Leszek, syn Ziemowita, panował lat 30 od r. 891 — 921. Postępował śladami dzielnego rodzica, szerząc na północ granice Polski aż po morze Bałtyckie i przyłączając plemię słowiańskie Pomorzan i Kaszubów do swego państwa. Po nim nastąpił syn jego

Ziemiomysł, który lat 40 od r. 922 — 962 panował. Ten książę szerzył granice Polski na południe. Za jego czasów krzewiło się coraz więcej chrześcijaństwo w Polsce, głównie z Czech i Morawy. Ten Ziemiomysł miał syna Mieszka, który z urodzenia był niewidomym. Gdy go w siódmym roku postrzyżono, wtedy przejrzał. Kapłani pogańscy powiedzieli, że to przewidzenie oznacza, iż Naród



WANDA.

Polski pod Mieszkiem czyli Mieczysławem będzie sławnym i potężnym. Później wytłumaczono cudowne to zdarzenie w ten sposób, że pod Mieczysławem Naród Polski przejrzał z ciemności pogańskich, gdyż książe ten zaprowadził w Polsce chrześcijaństwo. Na tém się kończy pierwszy okres dziejów Polski.

### Ogólny pogląd na dzieje Polski w pierwszym okresie od 550—965 r. po Chr.

Pierwszy okres dziejów naszego narodu jest słowiański — Naród Polski tworzy się z połączenia kilku plemion słowiańskich. Religia naszych przodków była pogańska, a chrześcijaństwo tylko tu owdzie zapuszczało korzenie. Krzewicielami jakiej takiej oświaty byli pogańscy kapłani. Istniały już i wtedy pieśni, które śpiewano podczas uroczystości. Nie dochowały się wprawdzie żadne pieśni polskie, ale mamy z tego czasu pieśni czeskie.

Do najważniejszych wypadków w tym okresie należy: przyjście do władzy rodziny Piastów około 860 r. i zaprowadzenie chrześcijaństwa w Morawie przez św. Cyryla i Metodego 863 r.

Polska w tym okresie była jeszcze maleńka — głównie od Odry po za Wisłę do Bugu i od Noteci do Pilicy się rozciągała. Graniczyła na północ z Pomorzanami i Prusakami, na zachód z Łużyczanami, na południe z Czechami, na wschód z Prusakami. Zresztą granice te raz się rozszerzały, drugi raz się ścieśniały. Od wschodu stykali się

z Polską i Niemcy, którzy w słowiańskich krajach już się usadowili, wypierając pierwotnych tubylców Słowian.

Najznakomitszymi a pamięci godnymi Polakami i Polkami w tym okresie są: Lech, (choć to postać niepewna) Krakus i Wanda, Piast i Rzepicha, Ziemowit, Leszek, Ziemomysł, a nadewszystko śś. Cyryl i Metody, jako głosiciele wiary chrześcijańskiej.

Z wypadków ważniejszych na świecie następujące pamiętać się godzi; około 609 r. Mahomet stał się założycielem religii mahometańskiej czyli islamu, której wyznawcy później długie z Polakami toczyli walki; około 800 r. panował Karól Wielki, król Franków, władający Francją i Niemcami; 861 r. Ruryk w Nowogrodzie daje państwu Rusi początek; 880 r. odszczepił się kościół grecki od rzymskiego, przez co powstał schizmatycy; około r. 900 usadzili się w dzisiejszych Węgrzech Madziarzy, zburzywszy poprzednio rzeszę Wielkomo-rawską.

## OKRES II.

### DZIEJÓW NARODU POLSKIEGO.

Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce r. 965  
do podziału Polski przez Bolesława Krzywoustego  
r. 1139.

*Polska podbijająca.*

#### Mieczysław I i Dąbrówka zaprowadzają w Polsce chrześcijaństwo.

Mieczysław I syn Ziemomysła wstąpił na tron roku 962. Był on początkowo bałwochwalcą, jak i większa część polskiego narodu. Atoli niemało już téż było w Polsce chrześcian, a mianowicie świętych pustelników, którzy lud polski do przyjęcia prawdziwej Wiary nakłaniali.

Mieczysław podług zwyczaju pogańskiego miał kilka żon, a jednak nie miał potomstwa. Smucił się tedy bardzo, że nie będzie miał następcy. Wówczas doradzili mu chrześcijańscy pustelnicy, aby oddalił żony pogańskie, a natomiast aby pojął za małżonkę chrześciankę, a zapewne za Bożą łaską doczeka się potomstwa.

Panował wówczas w Czechach książę Bolesław, który miał córkę Dobrówkę czyli Dąbrówkę, gorliwą chrześciankę. Już wtedy od stu lat były Czechy chrześcijańskie, dlatego Dąbrówka znała dobrze zasady ś. Wiary, a była i pobożną, o ileż że ś. Wacław, patron Czechów, a później za sprawą Dąbrówki i nas Polaków, był jej stryjcem.



Mieszko I.

5

Za poradą świętobliwych pustelników wysłał Mieczysław do Czech posłów, aby prosili dłań o rękę Dąbrówki. Przyrzekł Bolesław dać córkę Mieczysławowi za żonę pod warunkiem atoli, jeżeli zostanie chrześcianinem. Tak samo i Dąbrówka odpowiedziała.

Skoro Mieczysław przyrzekł dopełnić tego warunku, wtedy wysłał książę Bolesław swą córkę Dąbrówkę do Polski z licznym orszakim księży i czeskich panów. Przybyła Dąbrówka do Gniezna, gdzie ją powitał mile Mieczysław.

Wkrótce Dąbrówka łagodną namową i przykładem pozyskała Mieczysława, iż porzuciwszy bałwochwalstwo, w jednego, prawdziwego uwierzył Boga.

Roku 965 w Gnieźnie w miesiącu Marcu, a zatem przeszło 900 lat temu, przyjął Mieczysław chrzest święty z rąk czeskigo kapłana Bohowida, a razem z nim i siostra jego Biała-kniegini czyli Adelajda i wielu panów i urzędników polskich tenże sakrament święty odebrało.

A tak Gniezno jest kolebką wiary chrześciankiej dla polskiego narodu, tam najprzód zajaśniała cześć prawdziwego Boga w całej pełni i chwale. Tak więc ziarno, zasiane ręką śś. Cyryla i Metodego, zaczęło bujne wydawać plony.

Skoro książę stał się chrześcianinem, wtedy i naród poszedł za jego przykładem. Bez krwi rozlewu przyjęli Polacy światło prawdziwej Wiary, nie tak jak w innych krajach, gdzie mordowano tysiącami wyznawców Chrystusa. Dowodzi to, iż



Mieczysław I i Bolesław Wielki.

naród nasz był i jest łagodnym i chętnie słuchającym głosu prawdy.

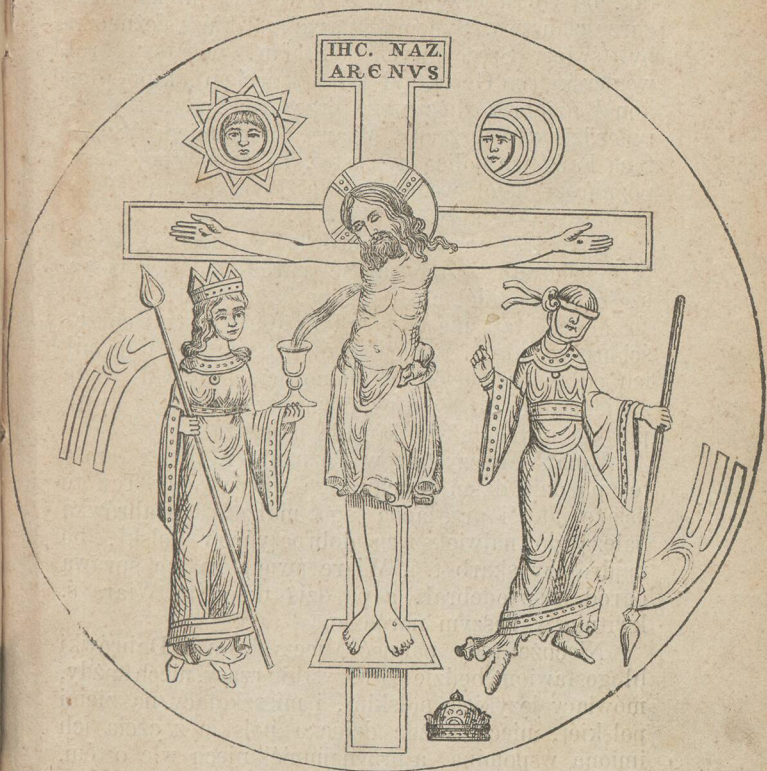
Runęły pogańskie bogi, a natomiast krzyż Chrystusów na polskiej ziemi zapanował i panować będzie po wszystkie czasy. Wkrótce liczne kościoły na ziemi polskiej się wzniosły. Mieczysław i Dąbrówka pobudowali świątynie Pańskie w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, Kruświcy, Trzemesznie, Smogorzewie na Ślązku, w Płocku, Lubuszu i t. d. Mieczysław założył pierwsze polskie biskupstwo w Poznaniu, a Jordan był pierwszym tamże biskupem.

W Trzemesznie osadził Mieczysław zakonników Augustynian, a że ten klasztor szkołę utrzymywał, więc tam była zapewne pierwsza i najstarsza na całą Polskę szkoła. Po dziś dzień w Trzemesznie znajdują się dwa kielichy, które Dąbrówka kościołowi tamże ofiarowała. Są to najstarsze chrześcijańskie pamiątki polskie. Tych to kielichów dotykała się zapewne dłoń pobożnej, błogosławionej Dąbrówki i Mieczysława — a jestto, jedyna widzialna po nich pamiątka. Dla tej też przyczyny macie na str. 40 i 41 podaną rycinę jednego z tych kielichów, jako i środkowej części pateny do tego kielicha należącej.

Jak z Czech do Polski za sprawą czeskiej księżniczki Dąbrówki chrześcijaństwo zawitało, tak z Polski do Węgier za sprawą polskiej księżniczki Adelajdy, siostry Mieczysławowej, Wiara nasza święta się przeniosła. Panował podówczas w Węgrzech książę Gejza, poganin. Ten prosił o rękę Adelajdy. Ta pobożna polska dziewczyna postanowiła zostać jego żoną, choć był poganinem, w nadziei, że go pozyska



Kielich Dąbrowki.



Patena do kielicha Dąbrowki.

wraz z narodem kościołowi Chrystusa. I stało się tak, bo Gejza przyjął wraz z węgierskim narodem chrześcijaństwo. Synem téj naszej polskiej księżniczki był święty Szczepan czyli Stefan, pierwszy król węgierski (bo Gejza był tylko księciem), który dokonał dzieła rozpoczętego przez rodziców, t. j. utwierdził w Węgrzech ś. Wiarę, za co między Świętych Pańskich policzony został. Także ś. Władysław, późniejszy król węgierski, jest potomkiem Gejzy i polskiej Adelajdy.

Roku 977 umarła Dąbrówka w Gnieźnie, gdzie téż pochowana. Żałował jój naród, a Mieczysław sześć lat po niej nosił żałobę.

Mieczysław nietylko w Polsce utwierdzał chrześcijaństwo, ale i granice kraju rozszerzał, i bronił ich od nieprzyjaciół, a mianowicie wojował wiele z Niemcami, bo ci od najdawniejszych czasów kraje polskie i wogóle słowiańskie najeżdżali.

Umarł Mieczysław w Poznaniu r. 992 i tamże téż po dziś dzień prochy jego spoczywają. Ten to książę jako i przezacna jego małżonka Dąbrówka należą do największych dobroczyńców Polski, bo najdroższy skarb t. j. Wiarę świętą za ich sprawą naród nasz odebrał, a po dziś dzień ta Wiara ś. kwitnie w naszym narodzie.

Niechże tedy pamięć Mieczysława i Dąbrówki błogosławioną będzie po wszystkie czasy, niech każdy, mówiący językiem polskim, i mieszkający na ziemi polskiej, niech każde dziecko polskie z czcią ich imiona wspomina, a przynajmniej niech wie o tém, że Mieczysław i Dąbrówka chrześcijaństwo w Polsce 965 r. zaprowadzili.

## Bolesław Wielki,

pierwszy i największy król polski.

Panował od 992 — 1025 r.

### **Bolesław Wielki utwierdza w Polsce chrześcijaństwo.**

Po zgonie Mieczysława I wstąpił na tron polski syn jego Bolesław, dla wielkich dzieł i zasług, *Wielkim*, oraz i Chrobrym czyli krzepkim, dzielnym, walecznym zwany. I ten to Bolesław Wielki jest prawdziwym założycielem narodu i państwa polskiego; jest on najdzielniejszy i największy nasz król polski.

Nieodrodnym był Bolesław synem Mieczysława i Dąbrowki. Wstępując w ślady pobożnych rodziców, starał się przedewszystkiem o utwierdzenie w Polsce chrześcijaństwa. W tym celu zakładał biskupstwa, budował kościoły i klasztory, sprowadzał księży i tępił resztki pogaństwa.

Kapłanów, opowiadających słowo Boże, tak sobie wysoce ważył Bolesław, że w ich przytomności nie śmiał usieść, a on pierwszy zaczął kapłanów nazywać księżmi t. j. książętami, bo dawniej książdz a książę jedno znaczyło.

### **O Świętym Wojciechu.**

W pierwszych latach panowania Bolesławowego przybył na ziemię Polską święty Wojciech, biskup prazki, cioteczny brat Bolesława Wielkiego, gdyż Dąbrowka, matka Bolesława i Strzeżysława, matka świętego Wojciecha, rodzonemi były siostrami.



S. Wojciech.

Ojczyzną ś. Wojciecha były Czechy, a zatem Mąż ten święty był Słowianinem, gdyż Czesi podobnie jak Polacy, do Słowian należą. Dla wielkiej świętobliwości życia i nauk obrano ś. Wojciecha biskupem w Pradze, które to miasto było i jest stolicą państwa czeskiego. Lecz gdy Czesi, a mianowicie mieszkańcy Pragi, nie chcieli słuchać swego pasterza, wtedy opuścił ś. Wojciech Czechy, i udał się w inne kraje. Na jego proźby uwolnił go papież od rządów biskupstwa prazkiego.

Ś. Wojciech, przeszedłszy różne ziemie udał się nareście i do Polski. Szedł chętnie do téj ziemi, bo wiedział że tam jeszcze było wiele pracy, aby utwierdzać w sercach polskich świętą Wiarę, a zarazem z Polski chciał ten Mąż święty udać się do którego z pogranicznych pogańskich krajów, aby tam słowo Boże, świętą naukę Chrystusa, opowiadać.

Przybył tedy 996 r. ś. Wojciech do Polski na dwór Bolesława Wielkiego, który go przyjął z czią wielką. Kochał bardzo nasz Bolesław ś. Wojciecha i był posłusznym jego napomnieniom i przykazaniom. Chciał téż zatrzymać na zawsze przy sobie ś. Wojciecha, ale nie mogło się to stać, gdyż ś. Wojciech chciał się udać do pogańskich krain, aby je pozyskać dla owczarni Chrystusowej.

W Polsce w wielu miejscach ś. Wojciech słowo Boże opowiadał, jak o tém nietylko stare kroniki, ale i podania ludowe świadczą. I tak w Krakowie, w Opolu na Ślązku, przy Strzelnie, Mieścisku i w wielu innych miejscach dochowały się podania, że tamże ten święty Apostół nauczał lud zasad świętej Wiary.

Piszą też stare księgi, iż ś. Wojciech był pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim, i dlatego stolica czyli katedra arcybiskupia w Gnieźnie po dziś dzień nieraz katedrą ś. Wojciecha się zowie, że niby na niej ś. Wojciech zasiadał. Jednakże nie ma na to pewnych dowodów, czy rzeczywiście Mąż ten święty był arcybiskupem gnieźnieńskim.

Ś. Wojciechowi zawdzięczają Polacy drogi wielce klejnot, t. j. bardzo piękną pieśń: „Boga — Rodzica.“ Jestto najstarsza pieśń polska i sławna bardzo, bo ją nie tylko dawniej w kościołach, ale i wojsko polskie na wojnach śpiewało. Dlatego też umieszczam wam kochani czytelnicy tę pieśń, bo ona jest bardzo ważna, tak iż ją każdy Polak znać powinien.

Roku 997 wiosną udał się ś. Wojciech w towarzystwie brata Radzyna i kapłana Benedykta do pruskiej ziemi, aby tamże słowo Boże opowiadać. Bolesław dodał mu dla obrony żołnierzy. Płynąc Wisłą na łodzi, przybył ś. Wojciech do Gdańska, miasta leżącego nad morzem Bałtyckim. Należał wtedy Gdańsk do Polski. Tam nauczał ś. Wojciech lud okoliczny, i chrzczył tych, którzy jeszcze nie byli ochrzczeni.

Z Gdańska udał się ś. Wojciech do Prus, gdzie 23 Kwietnia 997 roku poniósł śmierć męczeńską. Dwaj jego towarzysze, którym nie odebrano życia, udali się natychmiast do Bolesława donosząc mu o tém męczeństwie. Zapłakał Bolesław nad stratą sługi Bożego, a jeżeli nie więcej, to przynajmniej, zapragnął święte jego ciało uczcić wspaniałym pogrzebem i złożyć w swęj stolicy, jako skarb najdroższy. Wysłał tedy posłów do Prusaków, aby

wydali zwłoki ś. Męczennika. Ale ci żądali tyle srebra za wydanie, ileby ciało ś. Wojciecha ważyło. Pzystał na ten warunek pobożny Bolesław, bo miał dużo skarbów, któreby wszystkie chętnie oddał za zwłoki ś. Wojciecha.

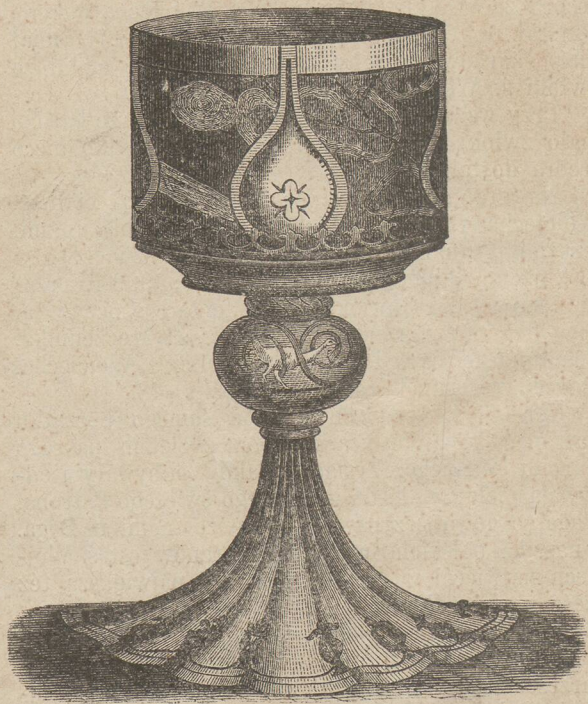
Przy ważeniu miał się cud stać taki, że bardzo mało zwłoki ważyły, więc też Prusacy tylko nieco srebra dostali.

Na granicy państwa polskiego przyjął ciało ś. Wojciecha Bolesław Wielki, otoczony biskupami, księżmi i panami. Najprzód w Trzemesznie zwłoki te złożono, a potem 20 Października 999 r. przeniesiono je do Gniezna, gdzie dotąd spoczywają, a w Trzemesznie pozostała ręka ś. Męczennika. Znajduje się też w Trzemesznie kielich ś. Wojciecha, którego wizerunek załączony na str. 48.

Ten to ś. Wojciech jest od samego początku Patronem t. j. obrońcą i wspomożycielem naszego Narodu Polskiego. Tysiące Polaków odbywały i odbywają pielgrzymki do grobu tego świętego Patrona, błagając go o przyczynienie się za nami u Boga. Z naszych polskich Świętych i Patronów jest ś. Wojciech najwięcej w Polsce znanym i największą też część u nas odbiera.

Nietylko Polski, ale i Czech jest Patronem ś. Wojciech, t. j. tej krainy, z której do nas zawitało chrześcijaństwo. Daj Boże! aby za przyczyną ś. Wojciecha Polacy i Czesi miłowali się wzajem jak bracia, i aby dążyli do ścisłego połączenia.

A teraz przytaczam ową sławną pieśń: „Boga-Rodzica,” którą ś. Wojciech ułożył. Czytajcie ją pilnie, i jeśli macie sposobność, śpiewajcie.



Kielich ś. Wojciecha.

## Pieśń Boga-Rodzica.

Boga Rodzica, dziewica, Bogiem sławiona Marya!  
U twego Syna hospodyna<sup>1)</sup>

Matko zwolona.<sup>2)</sup>

Marya! ziści nam, spuści nam<sup>3)</sup>

Kyrie elejzon<sup>4)</sup> twego Syna

Chrzciela zbożny<sup>5)</sup> czas.

Usłysz głosy, napełnij myśli człowiecze.

Słysz modlitwę, jenże<sup>6)</sup> cię prosimy.

To dać raczy jegoż<sup>7)</sup> prosimy.

Daj na świecie zbożny pobyt,

Po żywocie rajski przebyt

Kyrie elejzon.

Narodził się dla nas Syn Boży,

W to wierzaj człowiecze zbożny

Iż przez trud Bóg swój lud

Odjął djabłu z straży.

Przydał nam zdrowia wiecznego,

Starostę skował piekielnego:

Śmierć podjął, wspomniona<sup>8)</sup>

Człowieka pierwszego.

Jenże<sup>9)</sup> trudy cierpiał bezmierne,

Jeszcze był nie przyśpiał za wierne,

A że sam Bóg zmartwychwstał.

Adamie, ty Boży kmieciu,

Ty siedzisz u Boga w wiecu<sup>10)</sup>

Domieść nas swe dzieci, gdzie królują Anieli.

1) Hospodyn znaczy tyle co pan.

2) Zwolona = wybrana, przeznaczona.

3) Tj. ześlij nam; spuści zamiast spuść.

4) Kyrie elejzon tyle co zmiłowanie, miłosierdzie Boże.

5) Zbożny, niby od Boga, z Boga pochodzący, a zatem błogosławiony, obfity, szczęśliwy.

6) Jenże = tych którzy.

7) Jegoż = ten którego.

8) Wspomniona, zamiast wspomniał.

9) Jenże = który.

10) Wiec znaczy tyle co sejm, rada, zgromadzenie. Wyraz ten pochodzi, od świecić, bo rady czyli wiece u Słowian miały świecić mądrością. Na wiecu w Kruświcy został Piast królem obrany.

Tam radość Tam miłość, tam widzenie Twórcy  
Anielskie bez końca:

Tu się nam zjawilo djabie potępienie.

Ni srebrem, ni złotem nas z piekła odkupił,

Swą mocą zastąpił.

Dla ciebie człowiecze, dał Bóg przekłóć sobie,

Bok, ręce, nodze obie,

Krew święta szła z boku na zbawienie tobie.

Wierźże w to człowiecze, iż Jezu Chryst prawy,

Cierpiał za nas rany,

Swą świętą krew przelał za nas Chrześciany.

O duszy, o grzesznój sam Bóg pieczę ima,

Djabłu ją odejma, gdzie to sam króluje,

Tam ją ksobie przyjmuje.

Już nam czas, godzina, grzechów się kajaci,<sup>1)</sup>

Bogu chwałę daci,

Z wszemi siłami Boga miłowaci.

Marya, Dziewica, prosi Syna swego

Króla niebieskiego,

Aby nas uchwował ode wszego złego.

Wszyscy Święci proście,

Nas grzesznych wspomóżcie,

Byśmy z wami przebyli,

Jezu Chrysta chwalili.

Tegoż nas domieści Jezu Chryste miły.

Byśmy z Tobą byli,

Gdzie się nam radują już niebieskie siły.

Amen,<sup>2)</sup> amen, amen,

Amen, amen, amen,

Amen, tako Bóg daj,

Byśmy poszli wszyscy w raj,

Gdzie królują Anieli.

Otóż to jest owa pieśń przesławna, dziwnie  
prosta i piękna. Jest ona tak łatwa, iż dziecię ją  
zrozumie, a przytem wzniosła i poważna. Są w niej  
wyłożone pokrótce zasady świętój naszój Wiary.

<sup>1)</sup> Kajaci zamiast kajać, t. j. żałować, pokutować, upokarzać się.  
Tak samo daci, miłowaci, zamiast miłować, dać.

<sup>2)</sup> Amen = niech się tak stanie.

I tę to pieśń śpiewało pobożne polskie rycerstwo, walcząc przeciw Niemcom, Tatarom, Turkom, Szwedom i Moskałom, a Bóg błogosławił orężowi polskiemu. Uważ tylko miły czytelniku, jak pobożnymi byli nasi przodkowie, gdy idąc do boju nabożną pieśń śpiewali.

Z czasem, kiedy przygasła pobożność w polskim narodzie, poszła i owa pieśń starożytna w niepamięć, tylko w gnieźnieńskim tumie czyli katedrze, w tej matce wszystkich polskich kościołów, pieśń Bogarodzicę przy grobie ś. Wojciecha śpiewano, i po dziś dzień ją tam śpiewają kapłani.

Niektóre wyrazy i zwroty w tej pieśni są niekażdemu zrozumiałe. Pochodzi to ztąd, iż to pieśń bardzo starożytna, więc też i wyrazy bardzo starożytnych sięgają czasów. Nic to nie szkodzi, bo światlejsze osoby wytłumaczą wam czego nie rozumiecie, a właśnie te słowa świadczą o starożytności tej świętej pieśni.

Mój Boże! niegdyś w wszystkich polskich kościołach brzmiał ten hymn religijno-narodowy, polscy rycerze śpiewali tę pieśń wspaniałą — a nieraz daleko od ojczyźnej ziemi nucili ją Polacy. Ile to tedy wzniosłych wspomnień, przywiązanych do tej pieśni!

Oto na jej brzmienie staje ci w myśli jej twórca ś. Wojciech i Bolesław Wielki, pierwszy król polski, który ją śpiewał wraz z swym rycerstwem, a potem inni królowie nasi, biskupi, hetmani, rycerze. Może cię uniesie myśl na pole bitwy — słyszysz chrzęst zbroi, szum skrzydeł husarzy, i dźwięki szabli i jęk konających i huk wystrzałów — a za-

razem wzbija się ku niebu pieśń owa święta. O niechże ta pieśń Bogarodzica na cześć N. Maryi Panny zabrmi na nowo w polskich chatach i w polskich kościołach.

### **Bolesław Wielki rozszerza granice Polski.**

Małą była Polska za czasów Mieczysława I — Bolesław Wielki starał się tedy ją powiększyć. Nie zabierał on jednakże obcym narodom ziemi, ale łączył w jedno rozproszone plemiona słowiańskie, które niepołączone w jedność poszłyby w rozsypkę. Bolesław Wielki pragnął połączyć w jedną całość, jeżeli nie wszystkie to przynajmniej część ludów słowiańskich.

Od dawien dawna należał do Polski Kraków i kraj okoliczny, atoli pewien czas posiadali go Czesi. Roku 999 odebrał im go Bolesław, a odtąd nietylko Kraków zawsze do Polski należał, ale i był stolicą naszego narodu. A tak chwała przywrócenia Polsce Krakowa należy się Bolesławowi Wielkiemu.

Daleko po za Kraków rozszerzył Bolesław granice Polski, bo prawie połowę Węgier, zamieszkałą od Słowian i dzisiejszą Morawę do swego państwa przyłączył, a nawet i Czechy pod moc swoją zagarnął. Lecz Czechy krótko tylko posiadał. Zaś na północ pruską krainę nad Bałtykiem zdobył, ku zachodowi zaś znaczną część kraju słowiańskiego nad Labą czyli Elbą i Salą w dzisiejszej Saxonii z Polską złączył. I na wschód rozszerzała Polska za sprawą Bolesława swe granice aż nad Dniepr.

A tak potężniała Polska na zewnątrz i stawała się straszną nieprzyjaciołom.

### Cesarz Niemiecki odwiedza Bolesława w Gnieźnie.

Panował wówczas w Niemczech cesarz Otto. Trzeba wiedzieć, iż niemieccy cesarze uważali się w tych czasach za panów całego świata, a więc i Polska ich zdaniem była im podległą. Otóż teraz zbliżył się czas, iż sam cesarz niemiecki wyrzekł się swych praw urojonych i uznał Bolesława sobie równym, a Polskę zupełnie niepodległą.

Cesarz Otto postanowił odwiedzić osobiście Bolesława Wielkiego w Polsce, aby poznać bliżej tego dzielnego bohatera. W orszaku tedy znakomitych panów udał się do Polski, gdzie go na granicy świetnie i wystawnie przyjmował król polski. Liczne pułki zbrojnych rycerzy polskich stały z obydwóch stron drogi, a sam cesarz nie mógł się wydziwić liczbie i doborowi polskiego wojska.

Przybywszy do Gniezna, stolicy Bolesława Wielkiego, udał się najprzód Otto do kościoła, gdzie złożone było ciało ś. Wojciecha, aby oddać cześć świętemu męczennikowi i błagać go o wstawienie się za sobą do Boga. Kościół ten wspaniale był ozdobiony, a błyszczał cały złotem i srebrem.

Na widok takich bogactw i potęgi Bolesławowej sam cesarz zawołał: Na koronę cesarską daleko więcej widzę, niż mi sława doniosła. Naradziwszy się z swemi panami, postanowił uznać

Bolesława sobie równym, jakóż zdjąwszy własną z głowy koronę włożył ją na głowę Bolesławowi, znak przez to dając, iż go uważa za równego sobie króla. Potém dał także Bolesławowi Wielkiemu moc stanowienia nowych biskupstw. Ustanowił téż Otto arcybiskupstwo gnieźnieńskie, któremu później wszystkie biskupstwa polskie podlegały. Dotąd tylko jedno było biskupstwo (choć podobno, jak inni piszą, więcej ich było) polskie w Poznaniu, a i to było zawisłe od arcybiskupa w Magdeburgu. Teraz polskie biskupstwa już tylko wprost od Rzymu zależały.

Trzy dni bawił Otto w Gnieźnie — a Bolesław przez ten czas wspaniałe na jego cześć wyprawiał uczyty. Po każdój biesiadzie Bolesław wszystkie złote i srebrne naczynia darował cesarzowi, a tak wiele składał mu drogich darów, iż cesarz nie mógł się temu wydziwić. Téż i o dworzanach cesarskich i sługach pamiętał Bolesław i hojnie ich obdarzył, tak iż najmniejszy pacholek cesarski nie wyszedł z Polski z próżnemi rękoma. Tacy to byli Polacy gościnni. Stało się to 1000 roku, a zatém przeszło 869 lat temu. Te odwiedziny cesarza Ottona są o tyle ważne, iż sami Niemcy odtąd uważali Polskę za kraj zupełnie niepodległy.

Zauważcie tylko kochani czytelnicy, jak była wtedy Polska potężną, że sam cesarz niemiecki nie uważał za ubliżenie swój godności, aby odwiedzić w Gnieźnie Bolesława Wielkiego.

Ale jak mówi przysłowie: Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem, tak téż wnet przyszło z następcą Ottona Henrykiem II do wojen,

w których atoli Bolesław najczęściej zwyciężał i coraz dalej granice Polski rozpościerał.

### Bolesław Wielki wojuje na Rusi.

Ruś jestto wielka kraina nad rzeką Dnieprem, zamieszkała od Rusinów, którzy podobnie jak Polacy należą do Słowian. Z czasem połączyli się Rusini z Polakami w jedną całość i w jeden naród, ale za czasów Bolesława Wielkiego mieli osobnych książąt. Bolesław był pierwszym, który Ruś zawojował, a tak był to pierwszy początek połączenia Polski z Rusią.

Panował ówczas w Rusi książę Włodzimierz, którego najstarszy syn Świętopełk pojął za żonę jedną z córek naszego Bolesława. Rusini już wtedy nie byli wprawdzie poganami, ale też jeszcze nie przejrżeli światłem Wiary świętej katolickiej, gdyż przyjęli obrządek grecki czyli schizmatycki. Nie uznawali tedy papieża w Rzymie za głowę Kościoła i niektóre inne mieli różnice. Otóż za sprawą Bolesława zaczęła się wtedy szerzyć w Rusi prawdziwa Wiara katolicka, do czego się głównie Rejnbarn, biskup pomorski, i córka Bolesławowa, przyczyniali.

Ojciec Świętopełka Włodzimierz, niechętny wzrostowi Wiary katolickiej na Rusi, kazał wtrącić biskupa, wraz z synem i synową do więzienia. Wtedy Bolesław Wielki wyruszył na pomoc swemu zięciowi a pobiwszy Rusinów dokazał tego, iż zięcia jego Świętopełka wraz z żoną z więzienia uwolniono. Było to roku 1013.

Roku 1018 przyszło do nowej wojny z Rusią i ta była najświetniejszą dla polskiego oręża. Rusini na głowę pobici pierzchnęli, a wkrótce Kijów, stolica Rusi, poddała się zwycięzcy. Z dobytym mieczem na czele polskiego rycerstwa wjeżdżał nasz Bolesław w mury Kijowa, a wjeżdżając w bramę, ciął w nią mieczem, a że się ten wyszczerbił, przeto odtąd szczerbcem był zwany. Tę chwilę przedstawia obrazek na stronie 57. Później każdy król polski przy koronacji przypasywał do boku ten miecz Bolesławów i na wszystkie strony świata krzyż nim znaczył, na pokazanie, że Polska broniła świętej Wiary. Stare księgi niektóre piszą, iż sam anioł z nieba przyniósł ten miecz Bolesławowi.

### Rządy Bolesławowe w kraju.

Jak za granicą Bolesław sławę imienia polskiego szerzył, nieprzyjaciół odpędzał i kraj nasz powiększał, tak i w kraju dobrze rządził. Był pobożnym, sprawiedliwym i łagodnym dla swego ludu panem.

„Był to król dobry, w boju tylko srogi,  
Był sprawiedliwy i karał swywole,  
Pod nim bezpiecznie i kmiotek ubogi  
Orał swe pole.“

Tak śpiewa poeta polski Niemcewicz w pieśni, ułożonej na cześć Bolesława Wielkiego.

Nadzwyczaj był łaskawym na lud ubogi, a i najbiedniejszej wdowie chętnie dawał posłuchanie i wyrządzał sprawiedliwość. Możnych panów karał za występki bardzo surowo. Raz skazał kilkunastu

młodzieńców na śmierć, iż licznych się dopuścili bezprawii. Żona jego sprawiła, iż tych młodzieńców nie zabito, ale w więzieniu trzymano. Później żal



Bolesław Wielki uderza mieczem w bramę Kijowa.

było królowi, iż kazał stracić tych młodych ludzi, gdyż byliby się mogli jeszcze poprawić. Wtedy królowa przyznawszy się do winy, przyprowadziła

mu winowajców, a król chętnie im przebaczył. Widyśmy więc jak dobre i litościwe serce posiadał Bolesław, choć zarazem był i sprawiedliwym sędzią.

Na granicach Polski kazał król ten budować warowne zamki, aby nieprzyjaciele nie mogli łatwo kraju napadać, a w zamkach tych osadzał mężnych i doświadczonych dowódców.

Była Polska zamożną i bogatą za Bolesława Wielkiego, jak nigdy potem. Złota była wtedy w Polsce moc niesłychana, a srebro miano za lichą plewę. Miasta były tak potężne i rozległe, że n. p. Gniezno na wojnę 6500 zbrojnych mężów wystawiało, a dziś ledwie 7000 wszystkich mieszkańców liczy. Tę potęgę, te bogactwa, te szczęśliwe czasy zawdzięczał nasz naród Bolesławowi Wielkiemu.

Żelazne słupy kazał Bolesław stawiać w rzekach Dnieprze, Sali i Ossie, która płynie w Prusach Zachodnich. Nad tą rzeką po dziś dzień wioska *Słup* istnieje, na pamiątkę onych słupów Bolesławowych.

### Zgon Bolesława Wielkiego.

Roku 1024 kazał się Bolesław uroczystie w Gnieźnie na króla polskiego ukoronować. Widać tedy, że ową koronacją roku 1000 przez Ottona za nic sobie ważył. Chciał przez to pokazać, iż sam tyle posiada potęgi, aby się królem ogłosić, nie potrzebując na to cesarskiego zezwolenia.

Nakoniec zbliżył się rok 1025 ostatni rok życia naszego króla. Przed zgonem zebrali się rycerze

przed jego łożem, a on żegnał się z nimi i przepowiadał przyszłość Polski, że po nim klęski padną na Naród Polski. Na zapytanie jak długo ma trwać po nim żałoba, odpowiedział król umierający: „Nie miesiące ani lata naznaczam wam kresem boleści; lecz ktokolwiek mnie znał i łask moich doświadczał, długo, codziennie płakać mnie będzie. I nietylko ci, co mnie znali i łask moich doznawali, płakać mię będą, lecz nawet ich synowie, zgonu króla Bolesława, słysząc ludzkie o nim powieści, pożałują.“

Umarł Bolesław Wielki w Poznaniu dnia 17 Czerwca 1025 roku, licząc lat 58, w 33 roku panowania.

Zapłakał cały naród, dowiedziawszy się o śmierci swego króla, a każdy Polak i Polka więcej się smucił, niżby rodzzonego stracił był ojca, i zaprawdę Bolesław Wielki był prawdziwym ojcem Polaków, bo on jest rzeczywistym Polski założycielem.

Oto jak opisuje najstarszy polski kronikarz smutek z powodu śmierci Bolesławowej: „Ze śmiercią więc króla Bolesława wiek złoty zamienił się w miedziany. Polska, niegdyś królowa, promieniście złotem i klejnotami zwieńczona, usiadła w popiele, wdowiemi odziana szaty. Brzęk lutni w jęki, płasanie w smutek, wesołość w westchnienie się zamieniły. Całego roku bowiem onego nikt w Polsce nie wyprawiał uczy publicznej, żaden szlachetny mąż, ani też żadna szlachetna niewiasta świątecznych szat nie przywdziewali; nigdzie płąsu, nigdzie lutni grania w gospodach nie usłyszałeś; nigdzie śpiewka dziewczęca, nigdzie nuta wesoła nie za-

brzmiała po drodze. I tak wszyscy przez rok cały tę powszechną zachowywali żałobę.“

Tenże sam kronikarz wierszem łacińskim uczcił pamięć króla Bolesława, który wiersz w polskiém tłumaczeniu\*) tu przytaczamy.

Biada, biada Bolesławie! Gdzie twa sława, twoja chwała!  
Gdzie twe męstwo, dostojęństwo, twa zamożność się podziąła!  
Biada mi, hej biada, Polsko! We łzach się rozplywam cała!  
Trzymajcie mię towarzysze, bo mi z bolu skroń opada,  
Hej rycerze, płaczcie wdowy! bo mi wdowia dziś zagłada!  
I wy goście zasmuceni w głos im wtórzcie: Biada! Biada!  
Co za lament, co za gorzki wam biskupi! nastał czas!  
Wszelka mądrość w wojewodach, wszystek duch w ry-  
cerswie zgasł!

Biada, biada kapelanom; biada, biada wszystkim wraz!  
Wy, w rycerskich naszyjnikach, królewskiemu czczeni szaty,  
Wy niewiasty w złotych wieńcach, przez bławaty, strój bogaty!  
W płótnie wszyscy i w żałobie opłakujcie spólnę straty!  
Biada, biada Bolesławie! Czemuś ojczyznę, nas porzucił!  
Czemuś Boże takowego króla śmiercią lud zasmucił!  
Przecznajcie nam wszystkim raczej życia's z nim pospołu nie ukrócić!  
Toż świat cały, ludy wszystkie, Łacinnicy i Słowianie,  
Toż bogaci i ubodzy, rycerz, księża i ziemianie,  
Hej w żałobne, hej w pogrobne za tak wielkim królem łkanie!  
I ty miły czytelniku, byłbyś iście grzesznik wielki,  
Gdybyś ze mną nie uronił na tę kartę łzy kropelki.

Pochowany Bolesław w Poznaniu, gdzie jego i Mieczysława I popioły spoczywają, w tumie w kaplicy, zwaney złotą czyli królewską. Tam téż wznoszą się dwa wielkie, piękne posągi, których rycinę masz na 38 str. Jeden z nich wystawia Mieczys-

\*) Wyjęte z dzieła: „Bolesław Chrobry i Odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka.“ Przez Karola Szajnochę. Najlepsza to i najobszerniejsza praca o Bolesławie Wielkim.

sława, a drugi Bolesława. Mieczysław ręką na krzyż wskazuje, na znak że w Polsce chrześcijaństwo zaprowadził, a Bolesław na mieczu rękę oparł, bo mieczem zasłaniał naszą Polskę kochaną i bił potężnie wrogów. Kto z was będzie w Poznaniu, niech zobaczy te posągi i niech się pomodli tam u grobu tych dwóch króli o pomyślność naszego narodu.

Co za piękne postacie w naszych dziejach ten Mieczysław i Dąbrówka, ś. Wojciech i Bolesław Wielki. I jakżeż nie poznawać dziejów ojczystych, gdy nas uczą tyle pięknych rzeczy!

### **Królowie Polscy do Bolesława Krzywoustego.**

Mieczysław II, syn Bolesława Wielkiego, panował od 1025—1034 r. Nie był tak dzielnym, jak ojciec, ztąd Polska upadać zaczęła. Za życia tego króla szło jeszcze jako tako, dopiero po zgonie srogie na Polskę zwały się kłeski. Zaczęła wtedy rządzić żona zmarłego Mieczysława Ryxa, Niemka, ale źle bardzo rządziła. Przeto wypędził ją naród. Straszne zaczęły się dziać w Polsce rzeczy. Lud prosty, nie rozumiejący zasad prawdziwej Wiary, zaczął barzyć kościoły i kłaniać się na nowo fałszywym bogom. Na domiar niedoli Czesi i inni nieprzyjaciele pustoszyli Polskę ogniem i mieczem. Trwało to lat kilka. Wtedy zawezwano na tron polski syna Mieczysławowego Kazimierza, który za granicami Polski w klasztorze się chował.

Kazimierz I panował od 1040 — 1058 r. Król ten przywrócił porządek w Polsce. Pobił zbunto-

wanych pogan, którym dowodził Masław, pobudował nanowo kościoły i utwierdził silnie chrześcijaństwo. On pierwszy z królów polskich umiał czytać i pisać. Zwany słusznie odnowicielem Polski. Po nim nastąpił syn jego

**Bolesław II Śmiały**, który panował od r. 1058—1089. Był to mężny, waleczny monarcha, który podobnie jak jego dziad Bolesław Wielki liczne i zwycięzkie staczał boje. W Czechach, Węgrzech i na Rusi wojował szczęśliwie. Na nieszczęście król ten tak dzielny splamił swe życie niegodziwym czynem, gdyż zabił ś. Stanisława, biskupa krakowskiego. Za tę zbrodnię wyklęty, zniewolony był do opuszczenia ojczyźnej ziemi. W dalekim klasztorze Osyaku dokonał życia, pokutując ciężko za grzech popełniony.

**Władysław Herman**, od roku 1079—1102, panował. Był to brat Bolesława Śmiałego. Miał dwóch synów: Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego.

### Święty Stanisław.

Z Świętych Patronów Polskich jest ś. Stanisław jednym z najwięcej czczonych i wielbionych w całym polskim narodzie. Na cześć tę zasłużył ś. Stanisław wielką świętobliwością życia, nauką i mężnością.

Urodził się ś. Stanisław r. 1030, a zatem przeszło 800 lat temu, we wsi Szczepanowie (dziś miasteczko w Galicyi 7 mil od Krakowa odległe.) Ojciec jego Wielisław był dzielnym i pobożnym

rycerzem, a matka Bogna bogobojną niewiastą. Cnotliwi rodzice, dając to imię dziecku na chrzcie świętym, pragnęli niejako, aby się zeń *stała sława* Bogu i ludziom.

Młodziuchny Stanisław, od rodziców najtroskliwiej wychowany, już w zaraniu dni swoich jawił zarody przyszłych cnót cnót świętych. Był pobożnym, miłosiernym i pilnym w naukach. Po odebraniu pierwszych początków nauk w domu rodzicielskim udał się Stanisław do Gniezna, gdzie kwitnęła podówczas najświetniejsza polska szkoła, a po czterech latach wybrał się do Paryża, miasta stołecznego Francji. Tam lat siedm strawił na naukach, a nie tylko w naukach, ale i w cnotach wszelkich wielkie czynił postępy.

Wróciwszy do kraju, obrał sobie zawód duchowny, aby pracować dla chwały Bożej i dobra braci. Dla wielkiej cnoty i nauki został wkrótce Stanisław mianowany kaznodzieją i kanonikiem przy kościele katedralnym w Krakowie, a następnie po śmierci biskupa Lamberta obrano Stanisława, liczącego 41 lat, biskupem krakowskim. Na tym wysokim urzędzie pracował Stanisław z pożytkiem dla chwały Bożej i dobra powierzonych sobie owieczek.

Panował wtedy w Polsce król Bolesław Śmiały, dzielny monarcha, który atoli niestety! gorszące prowadził życie. Upominał go biskup, aby zaniechał złych postępów, król atoli się nie poprawił a na biskupa rozgniewał się wielce, szukając zemsty.

Zdarzyło się, że Stanisław kupił dla kościoła krakowskiego wieś Piotrowin od rycerza Piotra,

herbu Strzemie. Po śmierci tegóż krewni dopominając się wsi od biskupa, zaskarżyli go przed króla. Wtedy Stanisław, nie mogąc stawić świadków, wskrzesił samego Piotra, który dał świadectwo, iż biskup rzeczywiście wieś od niego kupił i za nią zapłacił.

Gdy Bolesław wciąż trwał w szpetnych nałogach, wtedy Stanisław ekskomunikował go t. j. zakazał z nim obcowania i zabronił mu używania Sakramentów ś. i przystępu do kościoła. Król Bolesław zamiast żałować, szukał zemsty na świętym biskupie, aż téż 8 Maja 1079 r. zabił Stanisława, właśnie gdy tenże odprawiał ofiarę Mszy ś. w kościele na Skałce w Krakowie.

Za zbrodnię tę został król i cały kraj polski od papieża obłożony interdyktem t. j. że zakazano w Polsce odprawiania obrzędów religijnych i udzielania Sakramentów śś. Wtedy król Bolesław, dręczony wyrzutami sumienia, uszedł z kraju, aby pokutować za ciężką zbrodnię.

Roku 1253 został Stanisław przez stolicę apostołską kanonizowanym, t. j. ogłoszony za świętego, a zarazem nadał go papież Innocenty IV Polsce za Patrona.

Istnieje dotąd prorocze podanie, że jak niegdyś odrąbane członki ciała ś. Stanisława cudownie się zrosły, tak i rozdzielone części Polski kiedyś się połączą. Spełniła się już raz ta przepowiednia za Łokietka przed przeszło 500 laty — daj Boże, aby się i raz wtóry ziściła.

## Bolesław Krzywousty.

Panował od 1102—1139.

Jest to jeden z najdzielniejszych królów polskich, godzien stać obok Bolesława Wielkiego. W 47 bitwach pobił nieprzyjaciół polskiego narodu. Zaledwie dziewięć lat liczył, a już prosił ojca, aby mógł wojować przeciw wrogom polskiej ziemi. Zezwolił Władysław, uradowany, że w tak młodym pacholęciu bije takie dzielne serce. Młodziuchny ksiązę walczył mężnie, znosząc głód i trudy. Otóż dzieci kochane, dzieci polskie piękny dla was przykład, abyście postępując śladami Bolesława Krzywoustego miłowali podobnie, jak on, kochaną Ojczyznę. Wprawdzie wy nie możecie walczyć wojskowo, ale cnotą, nauką i pracą pracować dla dobra narodu naszego możecie.

Gdy Bolesław 1139 r. objął tron polski, wtedy trzeba mu było ciężkie z nieprzyjaciołmi Polski staczać boje. Starszy brat jego Zbigniew urażony, że nie jemu panowanie się dostało, poburzył na Polskę sąsiednie narody. Zatem Czesi, Niemcy, Rusini i Pomorzanie oręż przeciw Bolesławowi podnieśli, ale ten nietylko mężnie się im oparł, ale i w licznych bitwach pobił ich na głowę.

Po kilka razy zwyciężył Rusinów. Całe Pomorze, t. j. kraj leżący nad morzem Bałtyckim, dziś Pomeranią zwany, zdobył i do Polski przyłączył. Miasta: Białogród, Kołobrzeg, Wolin, Kamień, Koźlin i Szczecin, które miasto leży przy ujściu Odry do morza Bałtyckiego, wpadły w moc Bolesława. Ponieważ jeszcze wtedy Pomorzanie byli

bałwochwalcami, przeto usilnie starał się Bolesław o zaprowadzenie między niemi chrześcijaństwa. W tym celu sprowadził św. Ottona.

Cesarze niemieccy, jak dawniej, tak i teraz, uważali Polskę za kraj sobie poddany, a zatem Henryk, cesarz niemiecki, żądał od Bolesława daniny, t. j. aby dawał pieniądze na znak uległości. Atoli dzielny Bolesław taką dał odpowiedź cesarzowi: „Nic mię nie przymusi, abym w najmniejszym groszu miał zostać dannikiem twoim; wołę bowiem cały kraj polski utracić, niżli go w pokoju a w niesławie dzierżyć.“

Zaczęła się tedy wojna. Henryk, zebrawszy ogromne wojsko, wpadł do Polski. Nie ustraszył się dzielny Bolesław, ale miało stanąć do walki. Nawet żołnierze niemieccy tak wielce mężstwo Krzywoustego sławili, że pieśń na jego cześć śpiewali, choć cesarz pod karą śmierci śpiewania tej pieśni zabronił. Przyszło do bitwy niedaleko Wrocławia, gdzie większa część wojska niemieckiego trupem legła, a że później psy ciała niemieckie rozwłoczyły, ztąd miejsce to „Psiem Polem“ nazwano, i tak się dotąd zowie.

Godni wspomnienia w tej wojnie mężni Głogowianie, którzy oblężeni zawarli na pewien czas pokój z cesarzem niemieckim, a własne dzieci dali w zastaw, iż walki rozpoczynać nie będą, a tymczasem wysłali posłów do króla z zapytaniem, czy się mają poddać. Bolesław oświadczył, aby się bronili do upadłego, gdyż wkrótce im nadejdzie z pomocą. Nie poddali się więc Głogowianie, ale bronili się z murów zaczęli. Cesarz kazał na czele

wojska dzieci mieszczan Głogowa prowadzić, myśląc, iż nie będą strzelali na swe dziatki i że się zatem poddadzą. Ale się grubo omylił, gdyż Głogowianie, wiedząc dobrze, iż po Bogu Ojczyzna najmiłszą nam być powinna, nie zważając na dzieci, zaczęli walić na Niemców kamienie, gorącą wodę i smołę, tak, iż odpędzili Niemców od miasta, a tymczasem nadszedł też Bolesław z pomocą. Miasto Głogów, dziś zniemczałe, leży w Ślązku.

Był Bolesław pobożnym. Zwiedził Ziemię św., gdzie się urodził, nauczał i śmierć poniósł męczeńską Zbawiciel świata. Dobrym był synem Bolesław, gdyż pięć lat po śmierci rodzica chodził w żałobie a całe życie nosił jego obraz na piersiach. Często się weń wpatrywał, mawiając: „Niech mnie Bóg zachowa, żebym jakim złym czynem splamił pamiętkę mego ojca.“ Otóż wzór piękny dla polskiej młodzieży.

Na nieszczęście Bolesław Krzywousty przed śmiercią podzielił Polskę między czterech synów, co się stało przyczyną wielkich klęsk dla Polski, a długich lat było potrzeba, zanim rozdzielone części w jedno się połączyły. Umarł Bolesław r. 1139 w Płocku, gdzie też pochowany.

## Ogólny pogląd na okres drugi Dziejów Narodu Polskiego od 965—1139 r.

Polska w drugim okresie swych dziejów jest podbijającą, t. j. łączącą bratnie plemiona słowiańskie. Do Polan, Mazurów i Ślązaków, przyłączył Bole-

sław Wielki stale *Chrobatów*, mieszkających około Krakowa i *Pomorzan* nad morzem Bałtyckiem. Tych ostatnich głównie Bolesław Krzywousty z Polską zjednoczył.

W dziejach Polski drugiego okresu wyraźnie przebija się dążność ścisłego połączenia plemion słowiańskich. Bolesław Wielki pragnął z Czech i Polski utworzyć silne, potężne państwo słowiańskie.

Starosłowiańskie zasady i urządzenia, a mianowicie *równość*, przez obce wpływy podupadać zaczęły. Kmiecie, dawniej wolni i równi poniekąd lechom, poczęli coraz więcej praw utracać. Cisnęli ich lechowie-rycerze tak, że po dwa razy kmiecie z bronią w ręku powstawali, atoli opór ich był bezskuteczny.

Rząd w tym okresie był samowładny, t. j. król miał najwyższą władzę, będąc prawodawcą, sędzią i naczelnikiem siły zbrojnej. W jego imieniu zarządzili urzędnicy, zwani żupanami, kasztelanami. Ci mieszkali w grodach, t. j. w miejscach obronnych. W czasie pokoju wymierzali sprawiedliwość, a podczas wojny szli do boju. Po wsiach byli urzędnicy, którzy zwali się zapewne włodarzami.

Ponieważ jedna część narodu wychodziła w pole do walki, przeto druga część zniewoloną była pracować na wyżywienie wojowników. Składali tedy kmiecie, rolnicy podatki, nie w pieniądzach, jak dziś, ale w płodach, t. j. dawali do grodów zboże, bydło i t. d. Z rycerzy zaś wojujących zaczęła się tworzyć szlachta.

W okresie drugim Polska ostatecznie przyjęła chrześcijaństwo, utworzył się przez to kościół pol-

ski katolicki. Podstawą tego kościoła były biskupstwa, których było ośm. Najstarsze było biskupstwo poznańskie r. 965, a podobno już nawet rychlej założone. Drugim było arcybiskupstwo gnieźnieńskie, pod którego zwierzchnictwo wszystkie polskie biskupstwa były poddane. Równocześnie z gnieźnieńskim r. 1000 powstały biskupstwa: wrocławskie, pomorskie w Kołobrzegu (później w Kamieniu), oraz lubuskie. Mieczysław II założył biskupstwo kujawskie w Kruświcy, później do Włocławka przeniesione, a Kazimierz Odnowiciel utworzył biskupstwo płockie.

Obok biskupstw na szczególniejszą uwagę zasługują zakony, jako ważne czynniki krzewienia chrześcijaństwa i oświaty. Najstarszym zakonem na całą Polskę był klasztor XX. Augustynian czyli Kanoników regularnych w Trzemesznie r. 965 założony. Najwięcej jednakże w tych czasach w Polsce położył zasług zakon Benedyktynów, przez Bolesława Wielkiego sprowadzony, który założył im klasztory w Międzyrzeczu, w Tyńcu, w Sieciechowie i na Górze Łysiej, później Świętokrzyską nazwaną. Także Bolesław Wielki sprowadził do Polski Kamedułów, którzy osiedli w lesie przy mieście Kazimierzu niedaleko rzeki Warty. Pięciu z nich: Mateusz, Izaak, Benedykt, Krystyn i Jan ponieśli śmierć męczeńską. Bolesław Śmiały założył klasztor Benedyktynów w Mogilnie. Trzy te zakony: Augustynian, Benedyktynów i Kamedułów są najstarsze w Polsce.

Oświata w pierwszym okresie znajdowała się na niskim stopniu. Tylko duchowni, a mianowicie

zakonnicy krzewili oświatę. Znaczniejsze szkoły były w Gnieźnie i w Krakowie.

W okresie drugim Polska była bardzo rozległą, gdyż rozciągała się od Morza Bałtyckiego aż po za Karpaty do rzeki Dunaju i Cisy, i od Odry i Sali aż do rzeki Bugu. Należały wtedy do Polski: Morawa, kraje zakarpackie i Ślązk, które później na zawsze odpadły, jako i część Pomorza przy Szczecinie, a nawet wyspa Rugia za Bolesława Krzywoustego Polsce podlegała. Graniczyła podówczas Polska na północ z morzem Bałtyckim, na zachód z Niemcami i Czechami, na południe z Węgrami, na wschód z Prusakami i z krajami ruskimi. Nieprzyjaciołmi Polski głównymi byli: Niemcy, Prusacy, Jadrzyngowie i Rusini, choć i z Czechami i z Węgrami Polacy walki toczyli.

Do najważniejszych wypadków w Polsce drugiego okresu, które koniecznie znać trzeba, należą: zaprowadzenie chrześcijaństwa r. 965, męczeństwo ś. Wojciecha r. 997, zdobycie Kijowa r. 1018, męczeństwo ś. Stanisława r. 1079, bitwa na Psemopolu, w której Niemcy pobici, r. 1109, ochrzzczenie Pomorza r. 1124 i podział Polski na księstwa r. 1139.

Do najznakomitszych polskich mężów, sławnych mieczem, nauką i świątobliwością życia, należą: Mieczysław, Bolesław Wielki, Kazimierz Odnowiciel, Bolesław Krzywousty, mężny hetman Żeliszaw; ś. Wojciech, ś. Stanisław i Marcin Gallus, pierwszy polski dziejopisarz czyli historyk, który nam świetne czasy Bolesława Wielkiego i Krzywoustego opisał.

Do najważniejszych ówczesnych wypadków w całym świecie zaliczyć wypada: panowanie w kościele papieża Grzegorza VII, który karność kościelną przywrócił, zdobycie Jerozolimy przez Turków roku 1096, i początek wojen krzyżowych około r. 1096.

## Sztuka wojskowa w Polsce w drugim okresie dziejowym.

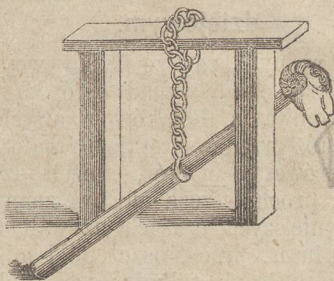
Wojny i wojny i zawsze tylko wojny w tym czasie zachodzą, ztąd wypada słówko o wojsku i sposobie wojowania Polaków w owych czasach powiedzieć. Otóż przedewszystkiem pamiętać trzeba, że zupełnie wówczas inaczej, aniżeli dziś, wojowano, gdyż proch jeszcze nie był znany.

W najdawniejszych czasach używali Polacy za broń: pałki, łuku, procy, oszczepu i miecza. Dawni Słowianie walczyli tylko pieszko, Polacy atoli z czasem głównie konno walczyli.

Gdy nieprzyjaciel napadł, wtedy chowali się wszyscy w lasy lub w obronne miejsca, zwane grodami. Takie grody zdobywano szturmem lub też głodem zmuszano do poddania. Do oblężenia używano machin wojennych, które na baczność zasługują uwagę. Najzwyczajniejszy sposób, aby się dostać do oblężonego grodu, był za pomocą drabek. Najwykleszą maszyną był taran czyli baran, używany do kruszenia murów. Był to drąg żelazny, zawieszony na łańcuchu, którym walono mury. Wyobrażenie tego taranu załączone na str. 72.

Daleko sztuczniejszą była wieża do szturmowa-

nia, której rycina na str. 73. Tę ciągniono na kołach pod mury miasta, do czego potrzeba było wielu ludzi. Przy A podkopywali się żołnierze pod mury miasta, wyżej kruszono taranem B mury, lub też zamiast tarana wiercono dziury świdrem C; jeszcze wyżej spuszczano pomost D, po którym się darli żołnierze do miasta, a przy E rzucano do obleżonego grodu strzały. Taka wieża bywała nieraz

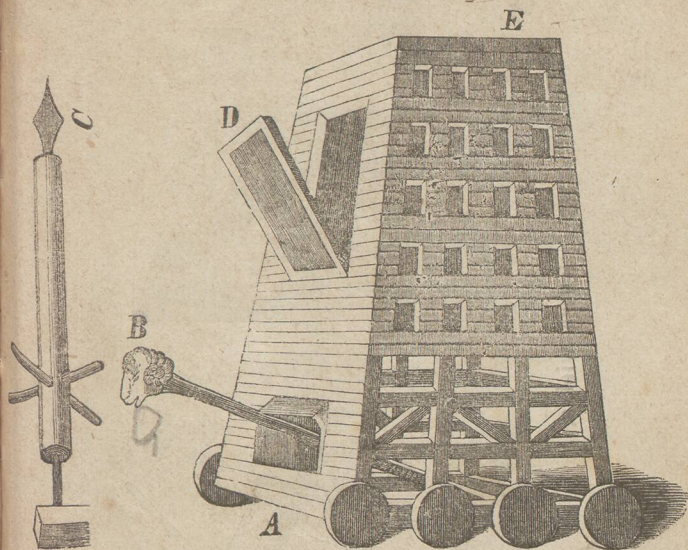


**Taran czyli baran.**

180 stóp wysoka, a trzeba było kilka tysięcy ludzi do jęj ciągnięciã. Skłãdãła siã z kilku piãter. Obleżeni starali siã wieżã i tarãny niszczyć, rzucając z murów ciãżkie kamienie, kłody, lub też ogieñ miotali.

Czwartã wãżnã machinã wojennã ówczesnych czasów byã kusza wielka czyli wałowa, na 74 str. wyobrażona, za pomocã którãj obleżeni razili oblegających, i na odwrot oblegający rzucali ciãżary do grodów. W srodku na belkã, gdzie wydrãżenie, kładzono kamieñ lub wogóle ciãżar, nieraz i kilka

centnarów ważący, który z taką siłą wylatywał, że nieraz przestrzeń 1000 kroków przebiegał. Machiny te znane już były u Greków i Rzymian, a kuszę wałową zwano po łacinie katapultą. Kuszy mniej-

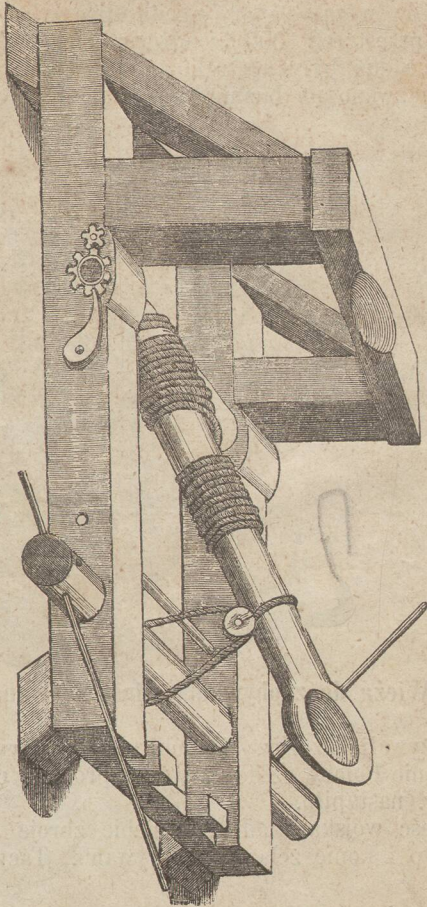


Wieża do zdobywania miast używana.

szej używali jeźdźcy. Takich machin używali powszechnie Polacy aż do używania prochu, co około 1400 r. nastąpiło.

Część wojska kładła na siebie zbroje żelazne, a często i konie żelazem zakrywano. Tacy ciężko

Kusza wielka.



zbrojni zwali się kiryśnikami. Lekkozbrojni używali do zasłony tarczy, zwanej także szczytem, albo pawężą. Z daleka rzucono na siebie strzałami z łuków lub z proc kamieniami, a z bliska mieczem lub oszczepem walczone. Oszczep albo włócznia był to kawał drążka, na końcu ostrém żelazem zakończony. Były podobne oszczepy do dzisiejszych lanc czyli pik ułańskich, ale większe i cięższe.

Co powiedziano o machinach i wojsku odnosi się także i do następnego okresu, w ogóle aż do zaprowadzenia używania prochu. Wojsko polskie w tym czasie było mężne, dzielne, wytrzymałe na trudy, posłuszne wodzom, ztąd odnosiło zwycięstwa. Mógł być Bolesław Wielki więcej niż 50,000 żołnierzy do boju wystawić, gdy n. p. Gniezno 6500 wojaków, Poznań 5300, Inowrocław 2800, Giecz 2300 żołnierza mogło dostarczyć.

## OKRES III.

### DZIEJÓW NARODU POLSKIEGO.

Od podziału Polski przez Bolesława Krzywoustego r. 1139 aż do wstąpienia na tron Kazimierza Wielkiego r. 1333.

#### Polska w podziałach.

Okres trzeci dziejów naszego narodu jest smutny i nieszczęśliwy. Owa potężna Polska rozpadła się na kilka części i długich trzeba było czasów

zanim się pojedyncze części połączyły, a niektóre na zawsze od pnia ojczyznościny odpadły.

Pięciu miał synów Bolesław Krzywousty; z tych najstarszy Władysław II otrzymał ziemię Krakowską, Łęczycką, Sieradzką, Śląsk i Pomorze, oraz zwierzchnictwo nad braćmi. Drugi syn Bolesław dostał Mazowsze, Kujawy z ziemią Dobrzyńską i Chełmińską. Mieczysławowi przekazał ojciec Wielkopolskę, czwartemu Henrykowi ziemię Sandomierską i Lubelską, a najmłodszy Kazimierz nic nie odebrał. Zwrócono na to uwagę umiarkowanego Bolesława, atoli ten odpowiedział: „Cztery są koła przy wozie, a ktoś piąty na wozie niemi kieruje.“ Jakoż spełniło się co ojciec przepowiedział, gdyż Kazimierz z czasem najgłówniejszą część Polski i zwierzchnią władzę pozyskał.

Podzielona Polska nie mogła nieprzyjaciółom stawić skutecznego oporu, o ile że książęta polscy między sobą zacięte staczali boje, ubiegając się o pierwszeństwo. Dzieje Polski okresu trzeciego wykazują wymownie, że brak zgody i jedności jest przyczyną wielkich klęsk i niedoli.

**Władysław II**, najstarszy z braci, panował od r. 1129 — 1148. Zapragnął on, podżegany od swęj żony Agnieszki, córki cesarza niemieckiego, odebrać braciom ich dzielnice. Obległ tedy trzech braci w Poznaniu, atoli szlachta ujęła się za gnębionymi braćmi i pobiła wojska Władysława, tak iż ten schronił się do Niemiec. Po nim objął zwierzchnictwą władzę brat jego

**Bolesław Kędzierzawy**, pan. od r. 1149—1173. Zaraz za panowania tego księcia okazały się zgu-

ne skutki podziału. Cesarz niemiecki Fryderyk Rudobrody z potężnym wojskiem najechał Polskę, domagając się, aby Władysławowi oddano zabrane mu kraje. Dawniej Bolesław Wielki i Krzywousty stawiali mężny opór niemieckim cesarzom, atoli Bolesław Kędzierzawy wołał przeprosić cesarza i uciążliwy zawrzeć pokój, przyrzekłszy oddać Władysławowi zabrane ziemie. Jednakże nie przyszło do tego, tylko synom Władysława oddano Śląsk. Potomkowie Władysława zniemczyli się z czasem, przez co i Śląsk, niegdyś czystopolski, w połowie się zniemczył. Długo panowali książęta Piastowie w Ślązku, gdyż dopiero około 1675 r. umarł ostatni Piast w Brzegu.

Toczył Bolesław Kędzierzawy walki z Prusakami, atoli nieszczęśliwie, a mianowicie nad rzeką Ossą poniósł klęskę, w której i brat jego Henryk poległ. Po zgonie Bolesława objął rządy trzeci brat

**Mieczysław Stary**, który raz pierwszy od roku 1174—1177 panował. Ponieważ urzędnicy jego dopuszczali się srogich okrucieństw, a biskup krakowski Gedeon napróżno go o to upominał, zatem odebrano mu władzę, a naród wezwał najmłodszego z braci Kazimierza, przez co spełniła się przepowiednia Bolesława Krzywoustego.

### **Kazimierz Sprawiedliwy.**

Już sama nazwa pokazuje, że Kazimierz był dobrym, prawym, łagodnym księciem. Już za Bolesława Kędzierzawego ofiarowali mu możni pano-



wie tron książęcy w Krakowie, ale odmówił Kazimierz, nie chcąc występować przeciw bratu. Tak samo długich trzeba było nalegań, zanim po wypędzeniu Mieczysława Starego rządu zwierzchnicze objął.

Kazimierz Sprawiedliwy starał się koić wewnętrzne niezgody i zaprowadzać w kraju lepszy porządek, z drugiej strony usiłował i na zewnątrz rozszerzyć wpływ i znaczenie Polski. Aby ład w kraju zaprowadzić, zwołał roku 1180 zjazd do Łęczycy, w którym brali udział biskupi i możni panowie. Tam uchwalono między innymi, że ktokolwiekby biednym kmiotkom zboże gwałtem lub innym sposobem zabierał, ten ma być wyklety. Także zakazano zabierać dobra kościelne. Były to piękne i sprawiedliwe prawa, wykazujące, że Kazimierz i zebrani biskupi z panami rzeczywiście o dobro ludu się starali, ale z drugiej strony wymogli panowie i duchowni na Kazimierzu, iż zmniejszył im podatki i pozwolił budować obronne zamki, z czego później zgubne wyniknęły skutki. Ten zjazd w Łęczycy o tyle jest ważnym, iż z niego utworzył się później senat polski czyli rada przyboczna, która później takiego nabrała znaczenia, iż królowie bez jej zezwolenia nic przedsiębrać nie mogli. Władza tedy królewska znacznie przez senat została osłabioną. Uchwały zjazdu łęczyckiego zatwierdził papież Alexander III, jako i następstwo do tronu potomków Kazimierza.

Na Pomorzu ustanowił Kazimierz wielkorządcą Sambora, a Bogusławowi, zięciowi Mieczysława Starego, oddał w lenność Pomorze szczecińskie. Ta

część rychło od Polski odpadła, gdyż następcy Bogusława przyłączyli się do Niemiec.

Zawarł Kazimierz Sprawiedliwy ugodę z Węgrami, na mocy której odtąd Karpaty miały być granicą między Polską a Węgrami.

Toczył też Kazimierz szczęśliwe walki z Prusakami, Jadźwingami i Rusinami. Upokorzył mianowicie Jadźwingów, którzy mieszkali na Podlasiu, między Mazowszem a Litwą.

Panował Kazimierz Sprawiedliwy od r. 1178 do 1194. O jego wspańałości świadczy wymownie czyn następujący: Grał raz Kazimierz z dworzaniem w kostki. Ten, gdy przegrał, z gniewu księcia w twarz uderzył. Rzucili się wszyscy na zuchwałego dworzana, ale Kazimierz przebaczył mu obelgę, mówiąc: „Ja zawiniłem, iż grając z nim do gniewu go pobudziłem.“

Kazimierza Sprawiedliwego słusznie do lepszych rządców Polski zaliczyć wypada.

### **Piękny czyn Leszka Białego.**

Po Kazimierzu Sprawiedliwym miał panować syn jego Leszek, zwany Białym od białych włosów. Ponieważ młody książę dopiero sześć lat liczył, kiedy ojciec jego umarł, przeto miała aż do pełnoletności Leszkowej sprawować rządy matka jego Helena przy opiece dwóch braci Pełków, z których jeden był biskupem, a drugi wojewodą krakowskim. Mieczysław Stary atoli starał się gwałtem i chytrością panowanie osiągnąć, a chociaż pobity nad rzeką Mozgawą, umiał podstępem tron krakowski po-

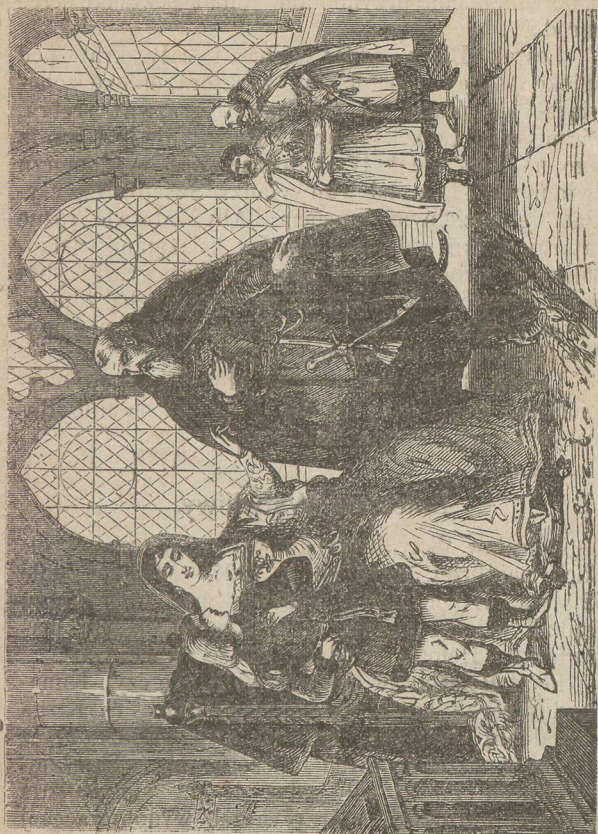
zyskać, na którym aż do r. 1201 panował. Leszek tymczasem przebywał w dziedzicznym swém księstwie sandomirskim, wzrastając pod czułą opieką wojewody Goworka. Po śmierci Mieczysława r. 1201 obrali panowie księciem Leszka, ten atoli za poradą niechętnego Goworkowi Pełki kładąc warunek, aby Leszek oddalił od siebie swego opiekuna i przyjaciela Goworka. Lękał się albowiem wojewoda krakowski, że Leszek słuchałby raczej rad Goworka, aniżeli Pełki. Matka namawiała Leszka, aby przyjął ofiarowaną koronę, jako i sam Goworek go prosił, aby się zastósował do woli narodu. Atoli szlachetny Leszek odpowiedział, że nie chce korony, jeżeli dla tego ma cierpieć niewinnie najlepszy jego przyjaciel i opiekun: „Nie chcę korony,“ mówił Leszek, „jeżeli dla niej mam utracić najlepszego przyjaciela.“

To zdarzenie przedstawia załączona rycina na str. 81. Matka i Goworek namawiają Leszka, aby przyjął koronę, którą mu w głębi stojący posłowie ofiarują, ale młody książę mówi się niejako zdaje:

„Nad blask co berło udziela  
Wyżej cenię przyjaciela.“

Otóż ztąd piękna nauka dla młodzieży polskiej, aby ceniła i kochała swych rodziców, opiekunów i nauczycieli.

Po odmówieniu Leszka obrano księciem **Władysława Laskonogiego**, syna Mieczysława Starego, który od r. 1204—1207 panował. Po jego ustąpieniu r. 1207 obrano jednogodnie wielkim księciem krakowskim Leszka, który świetnym zwycięstwem odniesioném nad Rusinami pod Zawichostem roku



Leszek Biały i Goworek.

1205 i pięknymi przymiotami umiał pozyskać serce narodu.

Leszek Biały oddał siebie i cały kraj pod opiekę stolicy apostolskiej, za którą opiekę zobowiązał się płacić co rok cztery grzywny srebra. Liczne miał Leszek zatargi z Rusią, ale usiłowania jego na Rusi nie były skuteczne. Zaś na Pomorzu wyłamywał się z pod jego władzy Świętopełk, czyniąc się udzielnym księciem. Aby załatwić różne zatargi, które wybuchły między książętami wielkopolskimi, zwołał Leszek zjazd do Gaśawy. Przybył nań i Świętopełk, który zdradziecką ręką zamordował Leszka Białego przy Marcinkowie, wsi między Gaśawą a Gniezmem r. 1227.

Leszek Biały miał za żonę błogosławioną Grzymisławę, księżniczkę ruską. Pozostał po nim Bolesław i córka święta Salomea.

### Bolesław Wstydlivy.

Bolesław Wstydlivy panował z monarchów polskich najdłużej, gdyż od r. 1227—1279, w ogóle 52 lata. Z początku, ponieważ był małoletnim, rządzili w jego imieniu stryj Konrad, książę mazowiecki i Henryk Brodaty, książę wrocławski.

Pojał Bolesław w małżeństwo Kingę czyli Kune-gundę, córkę króla węgierskiego Beli. Ta Kinga była dobrą, pobożną, miłosierzą panią, ztąd też została w poczet świętych zaliczoną. Jój to zawdzięcza Naród Polski sól, gdyż Kinga sprowadziła z Węgier górników, którzy zaczęli wydobywać sól twardą, gdy dawniej tylko ze słonej wody sól wa-

rzono. Sól tę zaczęto wydobywać w Bochni i w Wieliczce, gdzie dotąd sól kopią.

Za panowania Bolesława Wstydlwego zjawił się srogi w Polsce nieprzyjaciel. Byli to Tatarzy, także Mongołami zwani. Raz pierwszy wpadli 1241 r. do Polski. Wsie i miasta mieczem i ogniem palili, a mieszkańców uprowadzali w niewolę, po tatarsku jasyrem zwaną. Trzy razy stoczyli z nimi Polacy bój zacięty, ale każdy raz pobici zostali. Tatarzy spaliwszy Lublin, Sandomierz, Kraków i inne polskie grody, zapuścili się aż do Ślązka, gdzie stoczyli krwawą bitwę z Polakami pod Lignicą dnia 9 Kwietnia 1241 r. Wprawdzie i w tej bitwie Polacy klęskę ponieśli, ale przez te zacięte walki wstrzymali Tatarów od dalszych napadów na Europę.

W skutek napadów tatarskich ubywało wiele polskiej ludności. Książęta, chcąc temu ubytkowi zaradzić sprowadzali niemieckich osadników, pozwalając im używać własnego, tak zwanego magdeburckiego prawa. Dużo też było duchowieństwa niemieckiego, które starało się wszędzie niemczyznę krzewić. Miasta mianowicie niemczyły, a tak już wtedy było źle w naszym kraju, iż groziła obawa, że niemczyzna zupełną weźmie w Polsce górę. Wtedy biskupi polscy stanęli w obronie narodowości polskiej, nakazując aby nauczyciele koniecznie umieli po polsku.

Panowanie Bolesława Wstydlwego było pasmem ustawicznych bojów między książętami polskimi Piastami. Dlatego też, gdy napadli nieprzyjaciele nie było dostatecznej liczby obrońców. Pokazało się wymownie, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje.

Bolesław Wstydlivy nie miał dobrych przymiotów monarchy, owszem był z niego „sędzia niesprawiedliwy, rycerz oręza nielubiący, rządca niedbały,” jak mówi o nim polski dziejopis Lelewel. Za jego panowania oprócz Tatarów zjawił się i drugi srogi później nasz nieprzyjaciel t. j. Krzyżacy, których na obronę przeciw pogańskim Prusakom sprowadził Konrad, ksiązę mazowiecki, nadając im ziemię chełmińską.

Ci Krzyżacy mieli nawracać Prusaków i Litwinów na chrześcijaństwo, atoli z czasem stali się oni głównymi Polski wrogami.

Za panowania Bolesława Wstydliwego żyło wielu świętych i błogosławionych w Polsce jak n. p. ś. Jacek, którego obrazek na str. 85., ś. Kinga, ś. Salomea, bł. Jolanta i wielu innych. Po Bolesławie Wstydliwym objął tron jego synowiec a prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego

Leszek Czarny, ksiązę kujawski, który od roku 1279—1289 panował. Był to bitny, dzielny monarcha. Toczył liczne boje z Litwinami, Jadźwingami i z książętami ślązkimi. Pobił na głowę Jadźwingów, którzy mieszkali na Podlasiu przy rzece Narwi. Wyciął w pień ich wojsko i na zawsze upokorzył, tak że później Jadźwingowie zupełnie wyginęli. Za panowania Leszka srodze Polskę trapiłi Tatarzy, bo gdy wpadli do Polski roku 1260, samych dziewic polskich 20,000 w niewolę zabrali. Srodze téż Polskę pustoszyli Litwini. Niemcy na zachodzie pieniędzmi i przemocą zabierali polskie kraje, korzystając z osłabienia Polski i niezgody książąt piastowskich.

Leszek Czarny pierwszy starał się łączyć w jedno.  
rozerwane części Polski.



Ś. Jacek.

### Przemysław królem.

Po zgonie Leszka Czarnego r. 1289 chciał objąć władzę brat jego Władysław, dla nizkiego wzrostu Łokietkiem zwany. Jakóż przybył do Krakowa, ale niemieccy mieszczanie krakowscy sprowadzili sobie ziemczalego Henryka Probusa, księcia wrocławskiego. Łokietek, przebrany w habit zakonny, z Krakowa uciekać był zniewolony. Po śmierci Henryka zajął Kraków Waclaw, król czeski, na mocy zfałszowanego testamentu Leszkowego. Gryfina bowiem, żona Leszka Czarnego, ogłosiła, że Leszek Czarny zapisał księstwo krakowskie Waclawowi, co było nieprawdą.

Tymczasem zaczął się téż ubiegać o najwyższą władzę w Polsce Przemysław, ksiązę wielkopolski, potomek Mieczysława Starego. Zyskał on niedługo przewagę pomiędzy spółzawodnikami o tron polski, gdyż nie dość, że posiadał kolebkę Narodu Polskiego, Wielkopolskę, ale przypadło mu i Pomorze z Gdańskiem. Zapisał mu je albowiem Mszczug czyli Mestwin, ksiązę pomorski, syn Świętopelka, który zabiwszy zdradzieckim sposobem Leszka Białego, wyniósł się na godność udzielnego księcia Pomorza. Była zaś ta kraina po wszystkie czasy wielkiego dla Polski znaczenia, jako położona nad morzem Bałtyckim, jedynem morzem, którego brzegi Polacy w posiadaniu mieli i nad którego brzegami Polacy mieszkali i mieszkają. Do Bałtyku wpada albowiem Wisła, główna rzeka polska, główna żyła handlowa Polski.

Otóż Mszczug, nagradzając krzywdę, popełnioną przez ojca, przywrócił Pomorze do Polski.

Przemysław, widząc zgromadzające się zewsząd na Lechię czyli Polskę burze, gdyż Krzyżacy, Brandenburczycy i Litwini na zgubę Polski czychali, postanowił wskrzesić dawny blask imienia polskiego przez uroczyste koronowanie się na króla polskiego. Wiecie, że od zabójstwa ś. Stanisława żaden polski monarcha nie odbył uroczystej koronacji. Dopiero w 217 lat po ostatniej koronacji Bolesława Śmiałego pierwszy Przemysław ozdobił swe skronie starożytną koroną Bolesława Wielkiego. Obrzędu koronacyjnego dopełnił Jakób Świnka, arcybiskup gnieźnieński, gorliwy obrońca polskiej narodowości. Radość wielka zapanowała między Polakami. Oto co pisze o tej chwili sławny polski dziejopis: — „Po latach upadku, zaćmienia i oblędu zaświtała znowu przewodnia gwiazda na widnokrąg Polski; ojczysty orzeł biały, ukryty potąd w mroku, wzbił się znowu ku słońcu i roztoczył skrzydła ponad całym narodem. W widomy tego wyraz sporządzoną została pieczęć królewska, mająca na jednej stronie orła polskiego z godłem: „On to swoim Polakom zwyciężkie przywrócił znaki,” po drugiej zaś stronie wizerunek królewski z napisem: „Pieczęć Przemysława, króla Polaków, księcia Pomorza.” \*)

W kilka tygodni odprawił Przemysław wjazd do drogiej swęj stolicy Gdańska (Kraków był w posiadaniu króla czeskiego), stolicy Pomorza. Nowy król pojmował ważność Gdańska i Pomorza, dla

\*) Odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka przez K. Szajnochę.

tego starał się usilnie o utwierdzenie téj nowéj posiadłości. Przez Pomorze miała Polska wolny oddech do morza, przez co handel polski mógł się rozwijać.

Wogóle nowy król polski rozwijał wielką czynność i zapewne byłby on nieodrodnym potomkiem Bolesława Wielkiego, gdyby nie podstępna chytróść niemieckich książąt brandenburskich, którzy lękając się, aby snąc Przemysław nie odebrał im zagrabionych w dawniejszych zamieszkach ziem polskich, zabili podstępnie króla Przemysława w Rogoźnie r. 1296, w siedm miesięcy po koronacyi.

Była to zapewne kara Boża, gdyż Przemysław przed kilku laty przyczynił się do uduszenia swéj pierwszój żony Ludgardy, którą zbrzydził sobie dlatego, że nie miała dzieci.

Po śmierci Przemysława wszczęły się w Polsce wielkie zaburzenia. Łokietek po raz wtóry o tron się ubiegał. Wielkopolska za nim się oświadczyła. Gdy jednak wojska Łokietkowe zaczęły się nadużyć dopuszczać, gdy i sam Łokietek niejedną zdróżność popełnił i poddanych uciskał, przeto przyszło do tego iż Wielkopolanie wezwali na tron

**Wacława**, króla czeskiego, który od r. 1300—1305 panował. Uznawał on nad sobą zwierzchnictwo cesarzów niemieckich i wogóle bardzo był zniemczały.

### **Panowanie Władysława Łokietka.**

Władysław Łokietek, po trzeci raz z rodzinnego kraju wyparty, udał się do Rzymu r. 1300

na wielki jubileusz, który papież Bonifacy VIII ogłosił. Tam żałował Łokietek serdecznie za popełnione grzechy, przyrzekając poprawę. Zapewnił też sobie król tułacz pomoc papieżką. Odrodzony na duchu z szczupłym poczem wiernych rycerzy, wkroczył Władysław z Węgier do Polski. Moźni panowie z początku nie sprzyjali jego sprawie, natomiast kmiecie garnęli się ochoczo pod jego chorągwie. Zaczął zdobywać Łokietek grody, aż nakoniec pozyskał Kraków. Zgon Wacława utwierdził panowanie Łokietkowe. Wprawdzie Wielkopolanie wezwali Henryka, księcia głogowskiego, i mieszczańskie Niemcecy Krakowa i Poznania bunt podnosili, jednakże Łokietek pokonał wszystkie nawały. Utracił atoli niestety Pomorze, które zajęli zdradą Krzyżacy. Wezwał ich Łokietek na obronę przeciw Brandenburczykom, którzy Pomorze zajęli. Krzyżacy wyparli wprawdzie Brandenburów, ale na to tylko, aby dla siebie tę krainę zabrać. Zabierając Gdańsk wyrznęli Krzyżacy 10,000 Pomorzan, w ten sposób swe rządy rozpoczynając. Choć papieżę kłótnią obkładali Krzyżaków, jednak ci Pomorza nie zwracali, aż dopiero r. 1466 je Polakom oddali.

Główną zasługą Łokietka było, iż spoił w jedno główne części Polski a mianowicie Wielkopolskę i Małopolskę, które od Bolesława Krzywoustego rozłączone były. Drugą jego wielką zasługą było upokorzenie niemczyzny tak wewnątrz, jak zewnątrz. Od wieków Niemcy byli wogóle Słowian, a zatem i Polaków wrogami. Po Bolesławie Wielkim Łokietek najdzielniej walczył przeciw niemczyźnie, usiłując pochłonać polskie ziemie. Nakoniec trzecią

zasługą Łokietkową było, iż pierwszy położył podwaliny przyszłego połączenia Polski i Litwy.

Roku 1319 odprawił Łokietek uroczystą koronacją w Krakowie.

Odtąd już nie w Gnieźnie, ale w Krakowie królów polskich koronowano.

Ponieważ Krzyżacy Pomorza nie oddawali, owszem jeszcze i na inne polskie ziemie chętkę mieli, przeto szukał Łokietek przymierza z Litwą. Uskutecznił to w ten sposób, iż prosił Giedymina, księcia Litwy, o rękę córki jego Aldony, dla królewicza Kazimierza. Małżeństwo to przyszło do skutku, a za wiano dla Aldony wypuścił Giedymin z niewoli 24,000 Polaków i Polek. Zarazem zawarli Łokietek i Giedymin przymierze przeciw Krzyżakom.

Ubezpieczywszy się od Litwy i zyskawszy owszem jej pomoc, uderzył Łokietek na Brandenburczyków, aby ich za wielokrotne napady i zdrady ukarać. Cała Brandenburgia została mieczem i ogniem spustoszona, a 6000 ludu zabrali Polacy w niewolę. Uderzył potem Łokietek na Krzyżaków, których w licznych bitwach pokonał, a mianowicie r. 1331 pod Płowcami (wieś w Kujawach niedaleko jeziora Gopła). Padło tam około 5000, a jak niektórzy kronikarze piszą 20,000 Krzyżaków. Mimo to atoli Krzyżacy niezupełnie byli pokonani.

Roku 1331 zwołał Łokietek zjazd czyli sejm do Chęcina, aby się naradzić nad potrzebami narodu i aby uchwalić podatki. Ten zjazd jest pierwszym związkiem przyszłych sejmów polskich. Odtąd nietylko możni panowie, ale i szlachta przez sejmy zaczęła brać udział w prawodawstwie i w rządach Polski.

Roku 1333 zakończył Łokietek pełen sławy żywot. Pochowany w katedrze krakowskiej. Grób jego zdobi piękny nagrobek, przedstawiający w kamiennym posągu jego rysy.

Łokietek jest jednym z największych Polski dobroczyńców, tak iż imię jego każdy Polak z wdzięcznością wspominać powinien. Trzy razy był tułaczem, trzy razy rozpoczął walkę o tron ojczysty, aż w końcu zwyciężył. Wytrwałość Łokietkowa i silny, niczem niezłamany umysł w nieszczęściach za wzór nam wszystkim Polakom służyć może, gdyż niestety! nie dostaje nam téj pięknej cnoty wytrwałości. Nie omylimy się podobno, jeżeli między dotychczasowymi rządcami Polski po Bolesławie Wielkim Władysława Łokietka na pierwszym postawimy miejscu.

### Ogólny pogląd na trzeci okres Dziejów Polski od r. 1139 do r. 1333.

Główną cechą tego okresu jest rozerwanie Polski na kilka części. Ten podział zgubne wywołał następstwa. Książęta Piastowie dobijali się o zwierzchniczą władzę, ztąd powstały wojny domowe. Przez brak zgody i jedności Polska przestała być straszną nieprzyjaciółom i dlatego w tym mianowicie okresie srodze ziemię polską nieprzyjaciele pustoszyli. Cudzoziemczyzna już w owym czasie usiłowała zniszczyć polską narodowość. Brak jedności torował drogę obczyźnie. Niemczyzna różnemi drogami usiłowała Polskę opanować. Wewnątrz niemieccy

mieszczanie polską narodowość gnębili, a zewnątrz Krzyżacy na Polskę napadali. Srogie też klęski spotkały kraj nasz wówczas od Tatarów, Prusaków i Litwinów. Były też walki z Rusią i Czechami.

W tym okresie przyszło do wielkiego znaczenia duchowieństwo i możni panowie, tak iż nieraz książąt na tron sadzali i z tronu zrzucali. Arcybiskup gnieźnieński, mający zwierzchnictwo nad wszystkimi polskimi biskupami, podtrzymywał jedność kościoła polskiego a przez to i jedność narodową krzepił. Biskupstwa polskie nowe dwa powstały t. j. Chełmińskie r. 1222 przez Konrada, księcia mazowieckiego, założone i Warmińskie r. 1241.

Klasztory, jedyne nieomal podówczas ogniska oświaty, licznie podówczas w Polsce się wznosiły. Roku 1143 osiedli Cystersi w Łędzie, roku 1147 w Wągrowcu, 1154 w Jędrzejowie, r. 1170 w Oliwie pod Gdańskiem, a 1258 w Pelplinie, oraz w wielu innych miejscach. Zakon Cystersów posiadał liczne włości i miał wielkie dawniej znaczenie. Franciszkanie weszli do Polski r. 1184 a r. 1222 wprowadził ś. Jacek do Polski zakon dominikański, który z czasem 156 klasztorów w Polsce liczył. Był ten ś. Jacek mężem wielce świętobliwym i uczonym. Krzewił Wiarę św. na Rusi, w Pomorzu, w Węgrzech i Szwecyi. Obrazek ś. Jacka macie na str. 85 dołączony.

W trzecim okresie Dziejów Polski wielka zasłynęła liczba świętych i błogosławionych Polaków i Polek, jak oto n. p. ś. Jacek i brat jego Czesław, ś. Salomea, ś. Kinga czyli Kunegunda, ś. Jadwiga,

ś. Wincenty Kadłubek, bł. Bogumił, bł. Bronisława, bł. Grzymisława, bł. Jolanta i wielu innych.

Królewska czyli najwyższa władza bardzo w tym czasie podupadła. Biskupi i możni panowie wielki wpływ na rządy kraju mieli. Monarchowie zasięgali w ważniejszych sprawach rady senatu, do którego należeli biskupi, wojewodowie i kasztalanowie. W tym czasie zaczęły przychodzić do znaczenia miasta, które się najczęściej osobnym prawem magdeburskiem czyli niemieckim rządziły. Kmiecie czyli wieśniacy wielkich jeszcze podówczas swobód używali, choć téż i niemałe ciężary ponosili, a w każdym razie mniej praw od mieszczan i szlachty posiadali. Zasłużeni mieszczanie i kmiecie stawiali się szlachtą, tak iż wszystka szlachta polska z kmieciów i mieszczan pochodzi. Szkoda, że późniejsza szlachta o tém zapomniała.

Sławni i zasłużeni mężowie tego okresu są następujący: Mateusz Cholewa. Kadłubek i Bogufał, polscy dziejopisowie; Piotr Dunin, który wiele kościołów wystawił, Goworek i Krystyn, pogromca Prusaków. Z książąt i świętych wymienieni zostali powyżej.

Do najważniejszych wypadków w Polsce trzeciego okresu zaliczyć wypada: zjazd w Łęczycy r. 1180, sprowadzenie Krzyżaków 1225 r., napad Tatarów r. 1241, koronacja Łokietka r. 1319, zjazd w Chęcinach i bitwę pod Płowcami r. 1331.

Z wypadków najważniejszych na świecie pamiętać się godzi: wynalazek igły magesowej r. 1302; oswobodzenie Szwajcaryi przez Tella r. 1308, wynalazek prochu r. 1330 a 1346 moździerzy.

Litwa w tych czasach powstała i rosła w potęgę przez zawojowanie ziem ruskich.

### Szlachta i znaki herbowe.

W trzecim okresie Dziejów Polski zaczął się tworzyć stan szlachecki, który później nietylko miał pierwszeństwo przed innymi stanami, ale wyłącznie nieomal brał udział w rządach i sprawach publicznych. Dlatego przy zamknięciu okresu trzeciego, kiedy przez sejm checiński nie już szczupła garstka panów, ale cały stan szlachecki do udziału w rządach przypuszczony został, słuszną aby krótką o szlachcie podać wiadomość.

Powiedziano wyżej, że w dawniej Słowiańszczyźnie nie było szlachty, gdyż u dawnych Słowian zupełna równość i wolność panowała. Szlachectwo na tém się głównie zasadza, że pewna klasa ludzi posiada prawa i przywileje, których inni są pozbawieni, n. p. do takich przywilei należało, że szlachta tylko mogła posiadać urzędy, płaciła mniej podatku, wybierała posłów do sejmu i t. d. Najważniejszym później przywilejem czyli prawem szlachty polskiej było, że wybierała królów i że każdy szlachcic mógł być królem obrany, gdy chłop polski nietylko nie mógł być królem obrany, ale nawet nie wolno mu było króla obierać. Prawo to atoli zapadło w 200 lat później, a dawniej owszem lud prosty, kmiecie królów obierali i kmieć Piast królem był obrany.

Szlachectwa dostępował ten, kto się odznaczył zasługami, a mianowicie sprawami wojennymi.

Szlachectwo było tedy nagrodą za prace, za trudy dla dobra ojczyzny podjęte. Mieszczanie zatem i kmiecie, którzy mężstwem w obronie ojczyzny lub jakim czynem szlachetnym się odznaczyli, zostali szlachtą mianowani. Potomkowie szlachty byli znowu szlachtą t. j. posiadali te same prawa, co ich rodzice.

Szlachectwo przyszło do Polski z Niemiec, gdzie od wieków różnice stanów istniały. Jednakże inne było szlachectwo polskie, a inne niemieckie. W Polsce wszystka szlachta była sobie równą, wszystka szlachta polska tworzyła jedną niejako rodzinę bratnią. Starodawny tedy zwyczaj słowiański, acz zmieniony, się dochował. W obcych krajach tak nie było.

Szlachta polska krwią i poświęceniem zdobyła sobie zaszczytne imię na kartach dziejowych Narodu Polskiego. Dopiero później, nadużywając wolności i uciskając lud wiejski, zgrzeszyła ciężko, za co sroga nastąpiła kara. Nie trzeba atoli potępiać lekkomyślnie szlachty polskiej, gdyż wszędzie na świecie, a nietylko w samej Polsce szlachectwo panowało. ✓

Widomym znakiem szlachectwa był herb czyli godło. Każdy szlachcic miał swój herb własny, którego używał na zbroi, na pieczęci, na chorągwi. Czemu orzeł biały dla wszystkich Polaków, tem był herb dla pojedynczej rodziny szlacheckiej. Był ktoś za czyn dzielny mianowany szlachcicem, tedy odbierał jako znak tego szlachectwa herb, który był widomym znakiem szlachectwa. Jednego herbu używało zwykle więcej rodzin, czasem i kilka set,

a nawet tysięcy rodów jednym się herbem pieczętowało.

Na str. 97 macie ośm herbów. W każdym z nich jest podkowa, co pokazuje, że wszystkie te herby jednego są pochodzenia. Oprócz tego dołączam herb zupełnie odmienny. Jestto herb Roch, herb sławnego naszego Kościuszki. Szlachcic bez herbu byłby to żołnierz bez broni.

Byłoby wiele o szlacheństwie do pisania, atoli dla szczupłości dziełka ograniczamy się na tej krótkiej wzmiance, jako koniecznie potrzebnej do zrozumienia dalszych dziejów.

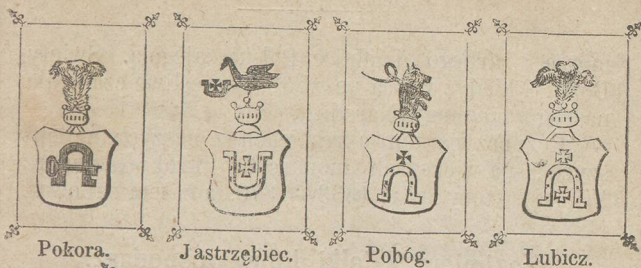
## OKRES IV.

### DZIEJÓW NARODU POLSKIEGO.

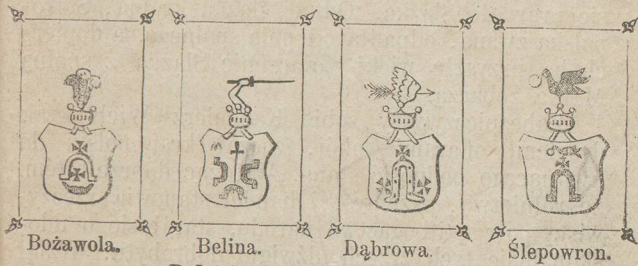
Od wstąpienia na tron Kazimierza Wielkiego aż do zgonu Stefana Batorego. Od r. 1333—1587.

#### *Polska kwitnąca.*

Roześnij oko i rozwesel serce, wszelki Polaku, przystępując do poznania dziejów ojczystych okresu czwartego. Oto Polska, miła twoja ojczyzna, w tym czasie przychodzi do takiej potęgi i znaczenia, że zewsząd garną się narody pod jej opiekuńcze skrzydła, a sława imienia polskiego rozbrzmiewa się daleko poza Polski granice. Wzmaga się rolnictwo, przemysł, handel, kwitną nauki, język polski się rozwija, — a Naród Polski, używając wielkiej swobody, szczęśliwy wie dzie żywot. Od Bałtyku do



Roch, herb Kościuszki.



## Polskie herby szlacheckie.

morza Czarnego dzielnice Polski zalegają. Święty Boże! i kiedyż wrócą te złote, szczęśliwe czasy dla naszego biednego Narodu!

Rozpoczyna ten okres jeden z naszych najlepszych, największych monarchów król Kazimierz Wielki, który od r. 1333—1370, a zatem panował.

### Kazimierz Wielki dobry gospodarz.

Nie była Polska wielką, gdy Kazimierz nią rządzić zaczął, a przytem srodze spustoszona wojnami, za Łokietka toczonemi. Poznał mądry monarcha, że przedewszystkiem trzeba Polsce pokoju, i dlatego wołał Pomorze i Ślązk utracić, niż nowe rozpoczynać boje. Zawarł tedy pokój z Krzyżakami na mocy którego odstąpił im Pomorza, zapewniając sobie zwierzchnictwo, a Krzyżacy oddali mu żyzne Kujawy, które zbrojną ręką dzierżyli. Ponieważ król czeski Jan rościł sobie prawa do tronu polskiego (jako następcę Wacława), przeto ugodził się z nim Kazimierz w ten sposób, że Jan zrzekł się praw do korony polskiej, a Kazimierz zrzekł się praw do Ślązka. Odtąd ślązka kraina, Staropolską zwana, odpadła od pnia spólnego, a dopiero chyba przyszłe wieki połączenie Ślązka z spólną Matką zobaczą.

Zabezpieczywszy sobie Kazimierz Wielki tak drogiemi ofiarami pokój, zaczął kraj polski do kwitnącego podnosić stanu. Wiedząc dobrze o tém, że rolnictwo, przemysł i handel stanowią rzeczywistą potęgę i bogactwo narodu, starał się o udoskonalenie tych trzech dźwigni dobrobytu. Wziął

król Kazimierz włóścian w szczególną swą opiekę, broniąc ich przeciw nadużyciom panów. Ztąd zjednał sobie Kazimierz Wielki zaszczytną nazwę „Króla Kmieci.”

Dawniej częściej panowały głody, niż w naszych czasach, gdyż choć gdzie się więcej obrodziło zboża, trudno było na inne miejsce dla braku dróg dobrych i odległości wielkiej przewieźć pożywienia. Otóż Kazimierz, aby temu zaradzić starał się o dobre drogi, a zarazem budował śpichlerze, w których podczas lat obfitych składał zboże, a podczas głodu rozdawał je między lud biedny.

Do chleba i sól potrzebna, dlatego i o sól starał się król Kazimierz, ulepszając kopalnie soli w Bochni i w Wieliczce. Wydał nowe prawo żupnicze i rozszerzył znacznie te na cały świat sławne kopalnie, tak iż polska sól szła daleko za Polski granice.

Przemysł i handel wspierał Kazimierz rozmaitemi sposobami, a mianowicie przez obwarowanie miast, aby rzemieślnicy bezpieczni byli przed napadami. Tyle zaś miast obwarował, umocnił, upiększył i założył, iż Kazimierz zwie się założycielem miast polskich. Ztąd kupcy i rzemieślnicy polscy szczególną czcią tego króla otaczać powinni. Łotrów, rozbójników, szkodzących mianowicie rolnictwu i handlowi, karał srogo, i bardzo srogo, tak iż niejakiego Borkowicza za liczne łtrostwa i zabójstwa śmiercią głodową umorzył.

Ściągał też Kazimierz z zagranicy osadników, dając im korzystne prawa, aby zaludniali puste obszary.

Dla wspomżenia handlu wybudował Kazimierz gmach ogromny w Krakowie, zwany Sukiennicami, dotąd istniejący, a którego obrazek na str. 105 macie podany.\*)

Nie prędko skończyłbym, gdybym chciał wylizować wszystko, co Kazimierz Wielki dla podniesienia rolnictwa, przemysłu i handlu polskiego uczynił. Założył on też n. p. stadniny, aby mieć dobre konie, starał się o udoskonalenie kopalni srebra i ołowiu w Olkusz i Sławkowie — słowem wszelkimi sposobami dobrobyt kraju pomnażał.

### Kazimierz Wielki prawodawca i krzewiciel oświaty.

Dobrobyt dla szczęścia pojedynczego człowieka i całego narodu jest wprawdzie rzeczą niezbędną i konieczną, ale nie wyłączną — owszem sama obfitość dóbr doczesnych (a tém jest dobrobyt) bez duchowych podpór jest zawsze arcyszkodliwą. Otóż potrzeba jeszcze koniecznie *sprawiedliwości* i *oświaty* dla utrwalenia szczęścia ludzkiego, a samo przez się rozumie jako szczytu wszystkiego dobrego potrzeba i *Wiary ś.* Chrześcijaństwo za czasów Kazimierzowych już się było w Polsce należycie utwierdziło, ale dobrobyt licznymi wojnami, podupadł, tak samo nie dostawało *sprawiedliwości* i *oświaty*.

\*) W środku obrazka są Sukiennice, które przeznaczone były na składy sukna, ztąd ich nazwa. Po prawej stronie widać kościół Panny Maryi, budowany także, choć nieskończony za czasów Kazimierza Wielkiego.

Wyjednałszy Kazimierz pokój, aby dźwignąć podupadłe rolnictwo, przemysł i handel, jał się najprzód pracy nad ugruntowaniem w swym kraju sprawiedliwości przez prawodawstwo. Stanął tedy roku 1347 wiekopomny statut Wiślicki t. j. prawo, uchwalone w mieście Wiślicy. Zbiór praw na zjeździe w Wiślicy uchwalony zowie się powszechnie statutem Wiślickim. Pamiętajcie sobie ten wyraz.

Dotąd panowały w Polsce różne prawa. Otóż Kazimierz Wielki przeprowadził w Wiślicy, iż na całą Polskę jedno tylko było prawo. Nie łatwo to było zaprowadzić, ztąd dopiero ostatecznie r. 1368 na drugim zjeździe w Wiślicy statut ten więcej wydoskonalono i potwierdzono.

Miasta w Polsce rządziły się powszechnie prawem magdeburksiem czyli niemieckiem. Otóż i to prawo udoskonalił Kazimierz Wielki. Do jego czasów sprawy ważniejsze rozstrzygano w Magdeburgu i Hali. Zniósł on ten zwyczaj, ustanawiając w Krakowie sąd najwyższy. Tak więc gorliwie starał się król ten o ugruntowanie sprawiedliwości, która, jak starożytne głosi przysłowie, jest podwaliną wszystkich królestw.

Roku 1364 założył Kazimierz wszechnicę czyli akademię w Krakowie. Ponieważ później szkoła ta sławna podupadła, aż ją dopiero Jadwiga i Jagiełło odnowili, przeto po dziś dzień zowie się „Wszechnicą Jagiellońską,” jednakże pierwszy początek dał jej Kazimierz Wielki. Było to ważne i wielkie dzieło, szerzące po dziś dzień w narodzie oświatę. Tysiące Polaków czerpało, czerpie i czerpać będzie oświatę w tym przybytku nauk. Gorliwie zachęcał Kazimierz

młodzież polską, aby ćwicząc się w umiejętnościach i cnotach, świeciła później światłem narodowi.

### **Kazimierz Wielki rozszerza Polski granice.**

Jakeśmy wyżej powiedzieli rzekł się król Kazimierz Pomorza i Ślązka z wielką dla Polski stratą. Zato jednakże przyłączył do Polski Ruś Czerwoną, księstwo Halickie i część Wołynia z głównymi miastami: Lwowem, Haliczem, Przemyślem, Třebowlą i innemi. Kraje te odtąd na zawsze do Polski należały. Niemala to zasługa Kazimierza. Pozyskane kraje pod berłem wielkiego króla zakwitły widocznie. Ruś wyludniona przez liczne wojny wzrastała w ludność i bogactwa.

Nie należało téż podówczas do Polski Mazowsze, mające od śmierci Bolesława Krzywoustego osobnych książąt. Otóż jedną część Mazowsza Kazimierz do Polski przyłączył, a drugą wprawdzie pozostawił księciu Ziemowitowi, ale pod warunkiem, aby hołd złożył, t. j. żeby uznał nad sobą zwierzchnictwo króla polskiego. Tak samo i kraina wołoska Polsce hołdować zaczęła.

Przyłączył téż Kazimierz do Polski ziemię wschowską i część Brandenburgii około Drzenia i Santoka (dziś po niemiecku Driesen i Zantoch zwane), które dawniej od Polski oderwane były.

### **Kazimierz Wielki obrońca kmieci.**

Stan rolniczy, kmiecy, pracą rąk swoich inne stany żywiący, zasługuje na jak największy szacu-

nek. Źle ten czyni, kto gardzi ludem wiejskim, a cześć temu, kto dla dobra i oświaty ludu się poświęca. Niesłusznie działo się dawniej w różnych krajach, że chłopu za nic sobie ważono. Nie było wprawdzie tak źle w Polsce, jak gdzie indziej, jednak możni panowie nieraz lud uciskali. Zabiegał temu, jak mógł, dobry król Kazimierz, biorąc lud wiejski i rzemieślniczy w szczególną swoją opiekę. Słuchał chętnie skarg i proźb włościan, a nieraz przebrany chodził po kraju, aby się dowiedzieć: jak się powodzi biednemu ludowi. Możnych panów karał nieraz za ucisk chłopów bardzo surowo. I tak gdy raz dwaj panowie Pszonka Jasińczyk i Otto z Szczekarzowic na polowaniu spustoszyli pola wieśniacze a lamentujących nad krzywdą kmieci, jeszcze obatożyli, Kazimierz nietylko dumnym panom kazał szkodę wyrządzoną wynagrodzić, ale i chłostą ich przez tych samych chłopów, których ukrzywdzili, ukarać rozkazał. Tak sprawiedliwym i lud swój miłującym był król Kazimierz Wielki.

Słuchał on chętnie rad poczciwego Bruzdy, sołtysa we wsi Łobzowie, położonej obok Krakowa. Tam przebywał nieraz Kazimierz, aby wytchnąć po trudach panowania, a wtedy chętnie rozmawiał z Bruzdą o potrzebach włościan.

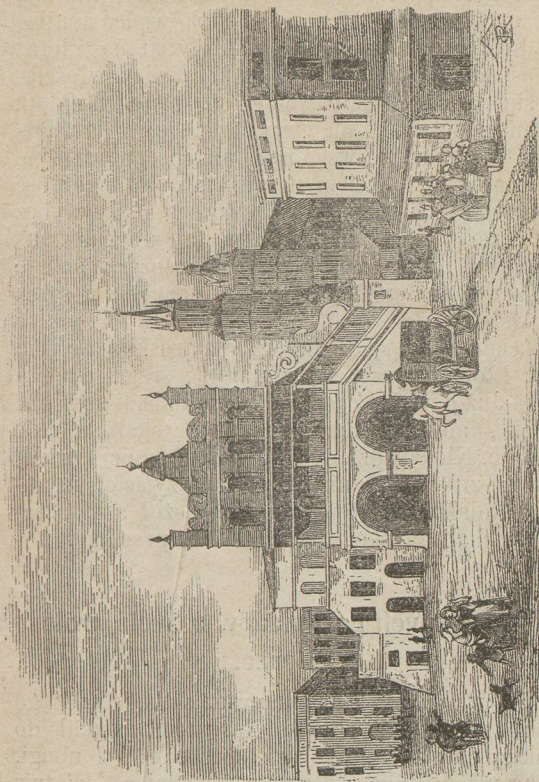
Błogosławioną niech będzie pamięć wielkiego naszego króla, że tak troskliwym był ojcem dla młodziej braci, a daj Boże, aby wszyscy zamożniejsi i światlejsi Polacy, pomnąc na przykład wzniosły Kazimierza Wielkiego, miłowali serdecznie lud wiejski i rzemieślniczy, braterstwo ścisłe z nim zawierając i dla jego dobra i oświaty pracując.



**Kazimierz Wielki, król kmieci.**

Ur. się 1310 r. w Kowalu na Kujawach, na tron wstąpił r. 1333,  
um. w Krakowie r. 1370.

4



**Sukiennice, wystawione przez Kazimierza Wielkiego i kościół P. Maryi  
w Krakowie.**

Ale niech téż i bracia włościanie i bracia mieszczanie idą śladami swego opiekuna i niech kochają szczerze Ojczyznę Polskę, którą tak wielce umiłował król Kazimierz. A tu niestety! taka nieraz oziębłość dla naszej Matki Polski między włościanami się napotyka, iż nawet często niejeden chłop, niejeden rzemieślnik nie przyznaje się, iż jest Polakiem, a dla dobra wspólnego nie chce nawet tyle co czarne za paznokciem uczynić. Oby ta oziębłość raz przecież zniknęła, aby wszyscy Polacy, bez względu na to, czy są bogatymi lub ubogimi, uczonymi lub prostakami, wypełniali szczerze święte obowiązki względem Narodu, które sam Bóg w serca nasze wszczepił.

Rozciągnął dobry Kazimierz swą troskliwość i na Żydów, których wszędzie w Europie srogo prześladowano. Już dawniej Żydzi w Polsce znaleźli gościnne przyjęcie, ale pod Kazimierzem uzyskali wielkie przywileje. Nie odwdzięczyli się za to Izraelici drugiej swój Ojczyźnie, gdyż nieraz po nieprzyjacielsku na przeciw Polakom występowali. Daj Boże! aby szczerze pokochali Polskę, dla jój dobra pracując.

### **Kilka pięknych przykładów z życia króla Kazimierza.**

Szedł raz ubogi dziadek przez wieś, a nikt go na noc przyjąć nie chciał. Nareszcie zapukał do maleńkiej chaty, a gospodarz choć sam był ubogi, bo tylko maciupęnką chatkę a coś siedmioro dziatwy posiadał, chętnie go przyjął, chlebem i miodem.

uczęstowawszy. I nie trzeba, że właśnie w tę noc urodziło się temu biedakowi ósme dziecko. Żebrak dowiedziawszy się o tém rzekł do chłopca: „Miły człowieku, gdybyście się mnie nie powstydzili, to bym wam trzymał to nowonarodzone dziecko do chrztu, ale cóż pewnikiem nie będziecie chcieli mieć za kumotra dziada biednego.” Gospodarz na to: „Mój dziadku kochany, wszyscyśmy równi wobec Boga, a potem nie mam się z czego wynosić, bo sam jestem biedak, większy od was. Przyjmuję tedy wasze oświadczyzny.” Jakóż umówili się, że za dni kilka chrzest się odbędzie.

Nadszedł dzień oznaczony, ale dziada jak nie widać tak nie widać. Już chciał wieśniak kogo innego w kumotry prosić, gdy wtem zajeżdża złocista kareta przed biedną chatę, a z niej wysiada pan znakomity, urodziwy, bogato przybrany. Zjechało więc jeszcze karet, a z nich wysiadali panowie i panie. Zdumiony chłopiec nie wie co to ma wszystko znaczyć. Wtem go zagadnie ów pan znakomity: „No i cóż tak się dziwicie, toć wam przyrzekłem trzymać syna do chrztu, więc przybywam dopełnić obietnicy. Czyż mnie nie poznajecie?” Spojrzy kmięć zdziwiony i jakoś sobie przypomina, że gdzieś widział tego pana, ale gdzie, nie wie. Dopiero jedno z jego dzieci zawołało: „Tatusiu, toć to dziadek co u nas niedawno nocował.” „Tak, tak,” odrzecz na to pan łaskawie, „jam owym dziadkiem,” coście go gościnnie przyjęli. Ale dość tego, jedźmy do kościoła.” A wtem i wieś cała się zbiegła, a wnet rozległy się głosy: „Niech żyje nasz kochany król Kazimierz,” i nuż wszyscy

cisnąć się do króla i całować go po rękach i nogach.

Tak też było — owym dziadkiem był sam król Kazimierz, który przebrany za dziada chodził po kraju, aby się dowiedzieć o potrzebach włościan. Ów wieśniak stał czas niejaki z podziwu jak skamieniały, a potem rzucił się do nóg królowi i płakał jak dziecko. Podniósł go król łaskawie, i wziął do swego powozu, choć wieśniak się temu opierał. Trzymał potem dziecko do chrztu i dał mu własne imię Kazimierz. Opiekował się później tym chłopcem, który z czasem wyszedł na księdza i został kanonikiem, a nazywał się Kazimierz Trzaska. Ojcu dał król Kazimierz dużo roli, aby żył bez troski.

Otóż to były czasy, że i król polski chłopu polskiemu dziecko do chrztu trzymał.

Żył za czasów Kazimierzowych we wsi Łobzowie stary wojak Zbroja. Jego chatka wznosiła się naprzeciw królewskiego zamku, w którym przebywała Rokiczana, niewiasta lubiona wielce od Kazimierza, gdyż podobno nawet tajemnym ślubem małżeńskim była z nim połączona. Otóż ta Rokiczana, ufna we względy królewskie, kazała raz w niebytności monarchy, zburzyć chatkę Zbroi dlatego, że jej widok zasłaniała. Zapłakał stary wiarus, widząc, iż jego chudoba zniszczona. Chciał już iść w świat z torbami, aliści oto ujął się jego krzywdy sołtys łobzowski Bruzda, który oskarżył Rokiczanę przed królem. Ten nie chciał z początku temu wierzyć, ale gdy się przekonał o prawdzie, wnet żołnierza sownie wynagrodził, a Rokiczanę od siebie oddalił.

Jak bogatym był król Kazimierz, trudno dziś temu dać wiarę. Miał on złota i srebra co nie miara. Gdy roku 1363 wydawał swą wnuczkę za Karola IV cesarza niemieckiego i króla czeskiego, dał jej w posagu 100,000 czerwonych złotych (co na dzisiejsze znaczy więcej, niż milion talarów), oprócz przeróżnych kosztowności. Dwadzieścia dni trwały gody weselne, odprawione z taką wspaniałością, jakiej Polska, jak jest Polską nie widziała. Pięciu było ówczas królów w Krakowie obecnych t. j. król nasz Kazimierz, Karól, król czeski, Ludwik, król węgierski, Waldemar, król duński i Piotr, król cypryjski. A książąt i hrabiów anibyś nie zliczył. Wszystkich podejmował gościnnie Kazimierz, a choć tak wiele było narodu, jednak każdy miał wszystkiego podostatkiem. Na rynku dla ludu stały beczki piwa i miodu. Liczne były zabawy, jedne świetniejsze nad drugie. Król dawał gościom sute podarunki, a mimo to nie wypróżnił skarbu.

Na tém weselu odznaczył się mianowicie Wierzynek, bogaty mieszczanin krakowski, podskarbi króla, który zaprosiwszy do siebie królów i książąt na ucztę, rozdał między nich za 100,000 czerwonych złotych podarunków. Uważcie jak bogatą była wtedy Polska, gdy tak bogatych miała obywateli.

Dziwnie ta wspaniała ucztą ostatniego z Piastów przypomina ucztę pierwszego Piasta w Kruświcy, na której także było potraw i napojów obficie. Wogóle Kazimierz, ten „wielki kmieć krakowski” dziwne ma podobieństwo do swego praojca kruświckiego, gdyż obok dbałości o rolnictwo zajmował się i rzemiosłem, tylko że nie drewnem, ale ciosem pracował.

## Zgon Kazimierza Wielkiego.

Zaprawdę Kazimierz Wielki wielkich dzieł w Polsce podczas 37 letniego panowania dokonał. Dźwignął rolnictwo, przemysł, handel, nadał mądre prawa i dał początek sławnej wszechnicy krakowskiej. Zastawszy Polskę drewnianą, zostawił ją murowaną. Ozdobił i rozszerzył zamek królewski i katedrę krakowską, powznosił liczne grody i zamki na obronę kraju, wiele miast murami opasał, i liczne pobudował kościoły i klasztory.

Nakoniec r. 1370 dnia 5 Listopada zakończył wielki król ten swój żywot doczesny, gdy natomiast dzieła jego niespożyte wieki trwać będą. Płacz i smutek niezmierny opanował wszystkich Polaków na smutną wieść o zgonie dobrego króla. Wszyscy poznali, że stracili prawdziwego ojca narodu, ojca ojczyzny. Od czasu Bolesława Wielkiego nie opłakiwano tak rzewnie i długo śmierci żadnego króla. Płakał mianowicie lud wiejski nad śmiercią dobrego króla, i słusznie gdyż już nie pojawił się później między królami polskimi taki dzielny ludu obrońca.

Złożono zwłoki Kazimierzowe w katedrze krakowskiej, a nad niemi piękny później pomnik wzniesiono, wyobrażający w kamieniu osobę królewską. Na nim wygaśł ród Piastów, który pięć wieków w Polsce rządził.

Nic nie ma doskonałego na świecie, słońce nawet nie jest bez plamy, a cóż dopiero człowiek ułomny? I Święci Pańscy za życia nieraz bładzili. Tak i Kazimierz Wielki obok wielkich, pięknych przymiotów i cnót, i wady miał niemałe. Przykro o tém

wspominać, ale tak każe święta miłość prawdy. Otóż nieraz Kazimierz wiódł życie bardzo grzeszne, folgując zawiele namiętnościom i chuciom ciała. Księżdz Baryczkę, który go strofował o występne życie, kazał utopić. Atoli pod koniec żywota pokutował za grzechy, a przed śmiercią szczerze pojednał się z Bogiem. Trochę zadługo się rozpisałiśmy się o tym wielkim królu, zamykamy zatem opowiadanie przytoczeniem pięknego o Kazimierzu Wielkim wiersza Wężyka!

O największy z monarchów! ty którego zwłoki,  
Zbyt rychło duch opuścił porwany w obłoki!  
Twa dłoń straszna dla zbrodni, dla cnoty łaskawa,  
Dała nam przemysł, miasta, rękodzielnie, prawa,  
Pokój wam i cześć wieczna drogie dla nas kości!  
Możnaż winić twą słabość, dziwiąc się wielkości?  
A łzy, które po tobie lud wylewał cały  
Są najpiękniejszą częścią nieśmiertelnej chwały.

### Ludwik, król polski i węgierski.

Po Kazimierzu Wielkim wstąpił na tron polski Ludwik, król węgierski, siostrzeniec Kazimierza, syn Elżbiety, córki Łokietka i Karola, króla Węgier. Gdy Kazimierz nie pozostawił po sobie męskiego potomka, przeto za zezwoleniem narodu nazaczył następcą po sobie Ludwika. Dotąd następował syn po ojcu lub najbliższy krewny, teraz i naród począł mieć udział w naznaczaniu następców tronu. Kazimierz Wielki miał nadzieję, iż Polska i Węgry pod jednym królem będą potężne i szczęśliwe. Byłcić Ludwik niepospolitym królem, ale tylko dla Węgier, dla Polski okazał się ojczymem.

Dwa razy tylko bawił krótko w Polsce, i wcale się też prawie nie troszczył o kraj polski. Zaczął nawet odrywać od Polski Ruś Czerwoną, aby ją do Węgier przyłączyć.

Panowanie Ludwika było mianowicie z tego względu szkodliwe, że na zjeździe w Koszycach r. 1274 chcąc zapewnić następstwo tronu polskiego dla jednej ze swych córek, nadał szlachcie wielkie przywileje z krzywdą stanu włościańskiego, a mianowicie umniejszył duchowieństwu i szlachcie znacznie podatki. Dlatego nieraz nie było w skarbie pieniędzy na wojnę. Odtąd szlachta w Polsce zaczęła przychodzić do wielkiego znaczenia. Panował Ludwik w Polsce od r. 1370—1382.



Korona Węgierska.

### O dobrej królowej polskiej Jadwidze.

Po śmierci Ludwika panowały w Polsce wielkie rozruchy, gdyż zaczął się o tron ubiegać Ziemowit, książę mazowiecki, zaś jedni Polacy byli za Maryą, drudzy za Jadwigą, młodszą córką Ludwikową.



Królowa Jadwiga.

Dwa lata trwały te boje, aż r. 1384 przybyła do Krakowa młodziuchna Jadwiga. Obok Dąbrowki jestto nasza największa i najlepsza królowa, a tyle uczyniła Polskiemu Narodowi dobrego, iż po dziś dzień każdy Polak z wdzięcznością jęj imię wspominać powinien. Za sprawą bowiem i poświęceniem królowej Jadwigi przyjęli Litwini chrześcijaństwo i połączyli się na zawsze z Polakami.

Była Jadwiga dobrą i piękną jak anioł, dlatego też wielu książąt pragnęło ją mieć za żonę. Kochała ona Wilhelma, księcia niemieckiego, z którym w młodych latach była zaręczoną. Wtem posłyszawszy o jęj pięknych przymiotach książę litewski Jagiełło, wyprawił posłów do Jadwigi, prosząc o jęj rękę. Za to przyrzekał, iż przyjmie wraz z swym ludem chrześcijaństwo, gdyż Jagiełło i Litwini byli dotąd poganami. Nie chciała z początku na to przystać młoda i piękna Jadwiga, atoli na usilne prośby Polaków uczyniła ze swego serca ofiarę, aby tylko wyrwać miliony dusz z ciemności pogańskich i pozyskać je Bogu.

Roku tedy 1386 przyjął Jagiełło chrzest święty z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty. Na chrzcie odebrał imię Władysława. Potem odbył się jego ślub z Jadwigą, a następnie został koronowany uroczyście na króla polskiego (gdyż Jadwiga już 1384 r. była koronowaną). Zaraz potem zaczął król Jagiełło z żoną Jadwigą szerzyć chrześcijaństwo na Litwie, a za Bożą pomocą utwierdziła się tam święta Wiara Katolicka. Dopomagała królowa Jadwiga swemu mężowi w rządach, a choć była na podziw łagodną, jednakże w potrzebie i za oręż

schwyciła, by tylko bronić miłej ojczyzny. R. 1390 napadli Węgrzy Ruś Czerwoną, chcąc ją oderwać od Polski. Jagiełło będąc wtedy w Litwie, nie mógł prędko nadejść z pomocą. Wtedy Jadwiga, wspomniawszy iż jest polską królową, zebrała wojsko i uderzyła na nieprzyjaciół, których też wnet z kraju wypędziła.

Była nadzwyczaj Jadwiga pobożną, przytem choć była królową, chętnie pracowała. Szyła i haftowała ornaty i różne kościelne ubiory, obdarzając niemi kościoły. Kochała też bardzo język polski. Pismo święte na język ojczysty przełożyła sobie, a jej książeczkę do nabożeństwa z prześlicznymi modlitwami niedawno drukiem wydano. Najchętniej lubiła słuchać opisu męki Jezusa Chrystusa.

Starą się też królowa Jadwiga o oświatę, wiedząc, iż jak rośliny bez światła rosnać, tak ludzie bez oświaty szczęśliwymi być nie mogą. W tym celu odnowiła wszechnicę czyli akademię krakowską, którą założył wprawdzie Kazimierz Wielki, ale która podczas złych rządów Ludwika poszła w zapomnienie. Chwała przywrócenia na nowo tej pierwszój i starożytnój polskiej szkoły należy się Jadwidze. Jedną część swych skarbów przeznaczyła, będąc blizką zgonu ubogim, a drugą część dla wszechnicy krakowskiej. Tak nie na zbytki, nie na rozkosze, ale na chwałę Bożą i dobro ludzi świątobliwa Jadwiga swe skarby obracała.

Téż i o tém należy nie zapomnieć, iż królowa Jadwiga kochała bardzo lud wiejski, nie pozwalając, aby go krzywdzono. Gdy raz pozabierano włoś-

cianom bydło i srodze ich gnębiono, wtedy prosiła za niemi Jadwiga, a na rozkaz króla wrócono ludowi własność i ukarano winowajców. Król Jagiełło mówił: „Otóż nagrodzona szkoda.” Na to odrzekła smutnie dobra i litościwa pani: „Tak wrócona szkoda, ale któż powróci łzy tym biednym ludziom?” Uważcie tylko, mili czytelnicy, tę niepojętą dobroć serca tej szlachetnej polskiej królowej, a pamiętajcie téż, że można wrócić szkodę, ale nigdy łez, które nieszczęśliwy z naszej przyczyny wyleje.

Niezbyt długo cieszyła się Polska swoją kochaną królową, bo już 1399 r. umarła dobra królowa Jadwiga, licząc dopiero 28 lat życia. Smucił się po jej stracie Jagiełło i cały naród, ale najwięcej opłakiwali ją ubodzy, dla których była prawdziwą matką. Już takiej drugiej Jadwigi Polska nie miała. Leży pochowana w kościele katedralnym krakowskim, gdzie spoczywają zwłoki większej części królów Polskich. Niedaleko wielkiego ołtarza, obok grobu świętego Stanisława skromny czarny kamień kryje popioły świątobliwej Jadwigi. Działy się nawet cuda przy jej grobie, starano się téż, aby była ogłoszoną za świętą, lecz poszło to w niepamięć. Zaiste, iż królowa Jadwiga wielkimi swemi cnotami i poświęceniem, a nadewszystko nawróceniem Litwy zasłużyła na to, aby ją niejako za świętą uważać.

### **Panowanie Władysława Jagiełły.**

Władysław Jagiełło panował od r. 1386—1434.  
I po zgonie Jadwigi panował Jagiełło nad Polską,



Władysław Jagiełło.

atoli w Litwie panował jako książę litewski, a w Polsce jako król polski, a dopiero 1413 r. nastąpiła unia czyli połączenie Polski i Litwy w mieście Horodle. Ostateczne jednak, że tak powiem na dobre połączenie Polski i Litwy nastąpiło wiele później, gdyż dopiero 1569 r.

Najważniejszym wypadkiem za panowania Jagielly jest bitwa pod Grunwaldem r. 1410 d. 22 Lipca z Krzyżakami stoczona. Ci Krzyżacy byli srogimi Polski i Litwy nieprzyjaciołmi. Pod pozorem nawracania na wiarę tępiłi i ujarzmiali Prusaków i Litwinów. Wezwani od Polaków, aby nawracali pogan i obdarzani za to ziemiami, później przeciw swym dobroczyńcom oręż obrócili, napadając często Polskę i pustosząc bez miłosierdzia. Król Jagiello, widząc, iż Krzyżacy wciąż napadają jego kraje, postanowił nakoniec ukrócić dumę niewdzięcznego zakonu. W tym celu zebrał wielkie wojsko i wyruszył na Krzyżaków. Ale i ci wystawili moc wielką żołnierzy, a choć ich nie było tyle, co Polaków i Litwinów, za to byli wyćwieczeni, a przytem dobrze uzbrojeni. Krzyżacy byli pewni, że pobiją Polaków, dlatego zabrali z sobą liczne narzędzia do męczenia polskich i litewskich żołnierzy, a dzień przed bitwą posłał mistrz krzyżacki (t. j. najstarszy nad Krzyżakami) jeden miecz Jagielle, a drugi jego bratu Witołdowi, aby się dobrze bili. Było to naigrawanie się z Polaków, gdyż jak wielki mistrz mówił, w polskim obozie więcej jest łyżek, aniżeli mieczy. Ciężko Bóg ukarał tę pychę — która jest korzeniem wszystkiego złego.

Nazajutrz zaczęła się tedy ta wiekopomna bitwa, w której Krzyżacy na głowę zostali pobici, tak iż odtąd się nigdy dźwignąć nie mogli. Gdyby wówczas Krzyżacy byli wygrali, toby już było po Polsce. Padło ich w tej bitwie 50,000, a między niemi i sam mistrz Krzyżacki. Oczywiście to kara Boża za jego dumę i za to palenie polskich kościołów i zabijanie bezbronnego ludu, czego się tak często Krzyżacy dopuszczali. Nie umiał atoli korzystać z tego wielkiego zwycięstwa Jagiełło, tak iż Prusy zostały i nadal pod panowaniem krzyżackiem, aż dopiero później wróciły do Polski. Pod Grunwaldem dopomagali Polakom Czesi, nasi Bracia Słowianie.

Brat stryjeczny Jagiełły Witold wielkim był wojownikiem. Gromił często Krzyżaków, Tatarów, Rusinów, aż pod Wołgę i Morze Czarne granice Litwy szerząc.

Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski i kardynał, słynął za panowania Jagiełły z pobożności i nauki.

Umarł Władysław Jagiełło w sędziwej starości, gdyż liczył już 88 lat życia. Lubił nadzwyczaj przysłuchiwać się śpiewaniu słowika, tak iż nieraz późno w noc w lesie słuchał dźwięcznego śpiewu słowiczego. Z tego powodu zaziębił się raz, o ile już wiekiem skołatany i umarł 1434 r. Pochowany w Krakowie.

Władysław Jagiełło nie należy wprawdzie do najznakomitszych królów polskich, jednakże jako zaprowadziciel chrześcijaństwa na Litwie, jako krzewiciel oświaty w narodzie i pogromca Krzyżaków,

oraz jako ojciec sławnego rodu Jagiellonów, pod którym doszła Polska do najwyższej potęgi, zasłużył sobie na wdzięczną pamięć i najdalszych polskich pokoleń.

### **Władysław Warneńczyk.**

Władysław Warneńczyk panował od r. 1434—1444. Wstąpił na tron polski po zgonie ojca Władysława Jagiełły, licząc dopiero lat dziesięć. Dodano mu więc doradców. Piętnaście lat liczącego Władysława obrali także Węgrzy swym królem, mając nadzieję, iż ich skutecznie będzie bronił przeciw Turkom. Jakóż pobił młody król niejednokrotnie Turków, aż w końcu zawarł z nimi pokój na lat dziesięć. Zaczęto go namawiać, aby zerwał pokój. Nie chciał z początku, jednakże w końcu nakłonił się i niespodzianie napadł tureckie kraje. Znać Pan Bóg ukarał go, iż nie dotrzymał przysięgi, gdyż w bitwie pod Warną 1444 r. polskie i węgierskie wojsko od Turków pobite, a młody król Władysław liczący lat 20, mężnie walcząc, poległ na pobojuwisku. — Biada temu, kto łamie przysięgę!

### **Panowanie Kazimierza Jagiellończyka.**

*Pomorze wraca do Polski.*

Kazimierz Jagiellończyk, syn Władysława Jagiełły, a brat poległego pod Warną, króla Warneńczyka, zaczął r. 1447 w Polsce panować. Poprzednio był on wielkim księciem litewskim.

Najważniejszym wypadkiem za panowania tego króla było odzyskanie Pomorza, które Krzyżacy za Łokietka Polakom wydarli. Krzyżacy jak wogóle zawsze byli łupieżkiego ducha, tak później nie mając przeciw komu wojować, zaczęli własnych poddanych w sposób najokropniejszy uciskać. Zabijali, mordowali biednych Pomorzan, a nawet choć byli Niemcami i Niemcom nie przepuszczali. Wtedy zwrócili się oczy mieszkańców Pomorza i Prus na Polskę, gdzie zawsze nieszczęśliwi pomoc odbierali. Choć się Pomorze jak najszlachetniej Polsce należało, choć się Pomorzanie i Prusacy dobrowolnie Polakom poddali, jednakże niełatwo się dali Polacy namówić, aby odebrać prawowite dziedzictwo. Mój Boże! nie tak szlachetnie myśleli trzej Polscy sąsiedzi 400 lat później, gdy nie mając najmniejszego do naszej ojczyzny prawa, kraj nasz piękny zabrali.

Wziął nakoniec Kazimierz Pomorze w opiekę i rozpoczął wojnę z Krzyżakami r. 1454. Ta wojna trwała wogóle lat trzynaście. Mogłaby się prędzej skończyć, ale szlachta polska co wyruszyła w pole i Krzyżaków pobiła, to na jesień już znowu do domów wracała. Nie mieli też Polacy dobrego wodza, gdyż nie był nim wcale Kazimierz Jagiellończyk. Dalej Litwa nic Polsce nie pomagała, choć Krzyżacy byli zaciętymi Litwinów wrogami. Nakoniec Krzyżacy mieli wielką pomoc z całych Niemiec. Polacy w licznych bitwach, a mianowicie pod Koronowem, Frydlandem, Puckiem i Działdowem pobili na głowę Krzyżaków, tak iż ci nareszcie zawarli z Polakami pokój w Toruniu r. 1466, na mocy którego Polacy odzyskali Pomorze, wydarte im dawniej, a

reszta posiadłości polskich stała się lennem Polski, t. j. że mistrze Krzyżacy z tych krain hołd polskim królom składali. Odtąd też kraina nadbaltycka Pomorze zwać się poczęła Prusami Zachodniemi czyli królewskiem, a właściwe Prusy około Królewca nazwano Prusami Wschodniemi czyli książęcemi. Nazwa Prus Zachodnich pochodzi tedy od Krzyżaków i nie jest wcale odpowiednią, bo nigdy tu Prusacy nie mieszkali. Czasby był znowu Prusy Zachodnie zwać po dawnemu Pomorzem t. j. krajem, leżącym nad morzem.

Ponieważ od tego czasu otworzyły się Polsce brzegi morza Bałtyckiego, zwanego także morzem Polskiem, dlatego podniósł się wielce handel polski. Za handlem w ślad idzie dobrobyt, bogactwo, dostatek. Nastąpiły tedy pomysły dla Polski czasy. Zaczęto budować piękniejsze domy, starano się o lepsze i piękniejsze sprzęty domowe.

Nietylko Pomorze wróciło do Polski, ale i część Mazowsza, t. j. ziemia Płocka i Sochaczewska, oraz księstwo oświęcimskie i siewierskie. To ostatnie kupił Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski. Hołowali zaś Polsce: mistrz krzyżacki, han tatarski, gospodarz wołoski i niektórzy słązcy książęta.

Za panowania Kazimierza Jagiellończyka rzeczywiście Polska między dwoma morzami się rozciągała, gdyż na północ dochodziła do morza Bałtyckiego a na południe do morza Czarnego. Lecz już roku 1484 Turcy kraje nad morzem Czarnym zdobyli i przez to Polskę od morza Czarnego odsunęli.

W tym też czasie obudziła się w Czechach chęć ścisłego z Polską połączenia. Czesci ze wszystkich Słowian są nam najbliżsi, to nasi najlepsi bracia. Byli oni i są podobnie, jak my, wystawieni na gwałtowne parcie niemczyzny, która od wieków żywił słowiański pochłonać usiłuje. Otóż Czesci poznawszy, że im samym trudno się oprzeć Niemcom, zapragnęli z Polską się połączyć. W tym celu r. 1471 zawezwali Czesci na tron czeski Władysława, najstarszego syna Kazimierzowego. Objął ten Władysław tron czeski, a nawet później i tron węgierski pozyskał, atoli nie był on znakomitym monarchą. Tak ówczas dom jagielloński nad trzema potężnemi panował krajami. Z tej też przyczyny zaczęła Polska słynąć daleko za granicą, gdyż nawet szach ezylki król perski słał posłów do Kazimierza.

Byłby mógł daleko trwalszych i większych dzieł ten monarcha dokonać, ale raz niestatecznego i słabego był umysłu, przytém bardzo rozrzutnym, a powtóre możni litewscy panowie nietylko nie pragnęli ściśle z Polską się łączyć, ale owszem od Polski odrywali ziemie i wogóle nieprzyjaźnie przeciw Polakom występowali. Trzeba bowiem wiedzieć, że podówczas Polska i Litwa tylko jednego miały rządzącę, ale zresztą każdy kraj osobne stanowił państwo. Nie było jeszcze zupełnego połączenia. Pokazało się wymownie ówczas że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje, gdyż ponieważ Litwini Polakom nic nie pomagali i owszem im szkodzili, nawzajem i Polacy Litwie pomocy nie nieśli. Kto na tem zyskał, oto zacięty wróg Polski i Litwy car moskiewski, który od Litwy oderwał miasto Nowo-

gród i inne posiadłości. Wogóle za Kazimierza Jagiellończyka zaczęły się pierwsze nasze stosunki z Moskalami, ale takie same nieomal, jak obecnie, t. j. że Moskale kraje nasze łupić zaczęli.

Za Kazimierza Jagiellończyka krzewiły się wielce w Polsce nauki. Za jego panowania założona pierwsza drukarnia w Krakowie r. 1465 (druk wynaleziony około r. 1440). Sławni i uczeni mężowie z Narodu Polskiego podówczas wychodzili, jak n. p. Wojciech Brudzewski, profesor matematyki przy wszechnicy w Krakowie, Jan z Głogowy, Grzegorz ze Sanoka, a mianowicie Jan Długosz, słynny polski dziejopis, mąż pełen cnoty i miłości ojczyzny. Za panowania Kazimierza urodził się też w Toruniu Mikołaj Kopernik, jeden z najświetniejszych mędrców nie tylko Polski ale i świata. Jan z Kolna Polak r. 1476 odkrył północne brzegi Ameryki, atoli odkrycie to nie pociągnęło za sobą żadnych skutków, tak iż nie Jan z Kolna, ale Krysztof Kolumb jako odkrywca Ameryki słynie.

Był powolnym, opieszałym Kazimierz, dlatego Polska i Litwa niemało na tém cierpiały, gdyż Tatarzy bezkarnie ziemie polskie najeżdżali, a Moskale od Litwy znaczne kawały oderwali, ale na pochwałę tego króla przyznać trzeba, że nadzwyczaj dobrym był ojcem, bardzo starannie wychowując swe dzieci. Nie szczędził i różgi, gdy było potrzeba, a naganiał do nauki. Dobrał za nauczyciela dla swych dziatki świątobliwego księdza Jana Długosza, który był bardzo zacnym człowiekiem. Ten Długosz, wybudował wiele kościołów i napisał historję czyli dzieje Narodu Polskiego, a królewskie dzieci wy-

chował na porządnym ludzi. Z sześciu synów Kazimierzowych czterech było królami, jeden arcybiskupem gnieźnieńskim i kardynałem, a jeden z nich Kazimierz najlepszą osiągnął koronę, gdyż niebieską, został bowiem przez Ojca ś. kanonizowanym, czyli w poczet świętych zaliczonym. Tak Kazimierz święty jest patronem, t. j. orędownikiem, opiekunem i obrońcą polskiego narodu.

Umarł Kazimierz 1492 r., w tym samym roku kiedy Kolumb odkrył Amerykę. Pochowany w Krakowie gdzie wspaniały pomnik na jego cześć się wznosi.

### Jan Olbracht i Alexander.

Jan Olbracht, syn Kazimierza, panował od roku 1492 — 1501. Pragnął on podźwignąć podupadającą władzę królewską, a odebrać szlachcie prawo rządzenia, lecz zamiar ten mu się nie udał. Pragnął Jan Olbracht zdobyć Wołoszczyznę dla brata Zygmunta. W tym celu zwołał pospolite ruszenie (t. j. wezwał szlachtę do boju) i w 80,000 wojska wyruszył do walki. Atoli wyprawa ta wcale się nie powiodła, owszem Polacy w lasach wołoskich, zniecka napadnięci wielką klęskę ponieśli. Ponieważ tam dużo szlachty wyginęło, dlatego powstało przysłowie: „Za króla Olbrachta wyginęła szlachta.” Umarł Olbracht w Toruniu. Po nim obrany królem brat jego

Alexander, który tylko krótko panował. Za jego panowania Jan Łaski, kanclerz koronny, ogłosił drukiem prawo polskie w Krakowie 1506 r. Za

czasów tego króla zakorzeniły się bardzo w Polsce rozboje, któremi nieraz i bogaci panowie się trudnili. Sroga atoli spotkała tych rozbójników kara. Tatarów, którzy wpadli do Litwy, poraził na głowę Gliński pod Kłeckiem. Doniesiono o tém umiераjącemu królowi. Ten złożywszy ręce na podziękowanie Bogu umarł niedługo.

### Zygmunt I.

Wstąpił na tron polski Zygmunt, syn Kazimierza, r. 1506 a panował do 1548 r. Był Zygmunt I królem Polski i wielkim księciem litewskim, ale Polska i Litwa nie były jeszcze z sobą złączone, połączenia tego dokonał dopiero jego syn także Zygmunt. Pod tymi dwoma Zygmuntemi osiągnęła Polska najwyższy stopień potęgi i szczęścia, dlatego też panowanie tych dwóch Zygmunatów zowie się wiekiem zygmunto wskim i wiekiem złotym dla Polski. Jak złoto jest najszlachetniejsze z kruszców, tak i ów wiek zygmunto wski był najszcześniejszym dla Polski, ztąd przez porównanie zowie się wiekiem złotym. Kwitnęły podówczas w Polsce nauki, wzrastał handel, przemysł, i rolnictwo, lud wiejski i mieszczenie cieszyli się jeszcze wielkimi swobodami, naród posłuszny swym królom bronił mężnie swych granic, dlatego też słynęła Polska daleko za granicą, a nieprzyjaciele nie śmieli zaczepiać naszego kraju. Pokój rzadko przerywany, panował za Zygmunatów, dlatego Polska kwitnęła.

Głównie Zygmunt z Moskwą wojował, która gwałtem od Litwy ziemię odrywała. Po dwa kroć

zostali Moskale pod Orszą r. 1508 i 1514 pobici. Drugi raz zbił ich na głowę dzielny Konstanty, książę Ostrogski, położywszy trupem 40,000 Moskali. Mimo te zwycięstwa nie odnieśli Polacy żadnej korzyści, owszem Litwa Smoleńsk utraciła. Przyczyną tych wojen był Gliński, możny pan litewski, który poburzył Moskali na Polaków. Zdrajca ten nędznie w więzieniu życia dokonał.

Drugą wojnę toczył Zygmunt z Krzyżakami. Mistrz tychże Albrecht, siostrzeniec króla, nie chciał złożyć winnego hołdu. Pobity w kilku bitwach złożył nakoniec hołd wierności. Tenże Albert porzucił habit zakonny i wyparłszy się religii katolickiej został lutrem. Panował w Królewcu jako książę nad Prusami Wschodnimi, zawsze atoli zostając pod zwierzchnictwem królów polskich. Krzyżaków większa część porzuciła habitę i chwyciła się nauki Lutra. Tacy to byli obrońcy Wiary ci Krzyżacy. Mógłby był i powinien Zygmunt przyłączyć Prusy Wchodnie do Polski. Wielki to był błąd z jego strony, iż pozwolił, że Prusy miały osobnych książąt.

Prowadził też jeszcze Zygmunt wojny z Tatarami i Wołochami. Tych ostatnich pobił Jan Tarnowski pod Obertynem r. 1531.

Roku 1526 przyłączone zostało do Polski Mazowsze, które dotąd udzielnych posiadało książąt jeszcze od Bolesława Krzywoustego. Później to Mazowsze stało się główną częścią Polski, gdy Warszawa zamiast Krakowa stolicą Polski być zaczęła.

Za czasów Zygmunta I powstał w Niemczech Marcin Luter, występując przeciw kościołowi ka-

tolickiemu. Dokazał on tego, że znaczna część Niemców porzuciła wiarę ojców, zostając lutrami. Ta nowa wiara luterska i w Polsce zwolenników znajdowała. Najwięcej Niemcy tę nową wiarę przyjmowali, mianowicie w Gdańsku i Toruniu. Jednakże i część szlachty polskiej przyjęło luteranizm (lub też kalwinizm). W Prusach Wchodnich i w Ślązku po dziś dzień od tych czasów istnieją Polacy wyznania luterskiego.

Pod koniec panowania dał się Zygmunt zabardzo powodować swęj małżonce Bonie z Włoch, która wiele złego w Polsce była przyczyną. Szerokoby trzeba pisać o przewrotności tęg Bony, która frymarczyła urzędami, zaprowadzała przekupstwo, zepsucie obyczajów i złe wszelkie. Była Bona bardzo chciwą, zbierała tedy wszelkimi godziwemi i niegodziwemi sposobami pieniądze, z którymi później do Włoch ujechała. Królewicza Zygmunta wychowała w zniewieściałości, jakoby go umyślnie na złego człowieka wykierować chciała.

Miał też król Zygmunt dużo zmartwień ze szlachtą, która coraz więcej praw pozyskiwać chciała, z krzywdą władzy królewskiej i biednego ludu. Zygmunt jak mógł zapobiegał nadużyciom i stawał w obronie mieszczan i włościan.

Był Zygmunt dobrym gospodarzem, w czém był podobnym do Kazimierza Wielkiego. Zastał pustki w skarbie, ale wnet postarał się, że było dość pieniędzy. Umiał też dobierać sobie zdolnych, rozumnych ludzi do rady i urzędów. Lubił pokój i zgodę, jednakże zaczepiony brał się do oręża i zwykle gromił nieprzyjaciół. Był sprawiedliwym,

wyrozumiałym monarchą i wypełniającym ściśle obowiązki swego stanu. Tak był silnym na ciele, że rwał powrozy i łamał podkowy.

Kochał cały naród Zygmunta, tak iż śmiało mógł powiedzieć, że bez obawy mógłby zasnąć na łonie każdego ze swych poddanych, co znaczy, że nicby mu się w takim razie nie stało. Inni królowie otaczają się zwykle strażami i jeszcze niepewni życia — Zygmunt zaś był pewnym, że żaden z jego poddanych nicby mu złego nie uczynił.

Za jego panowania żyło w Polsce wielu sławnych i dzielnych ludzi, którzy mieczem, piórem i radą dobrze się narodowi zasłużyli. Pierwsza książka polska za Zygmunta I wydrukowaną była.

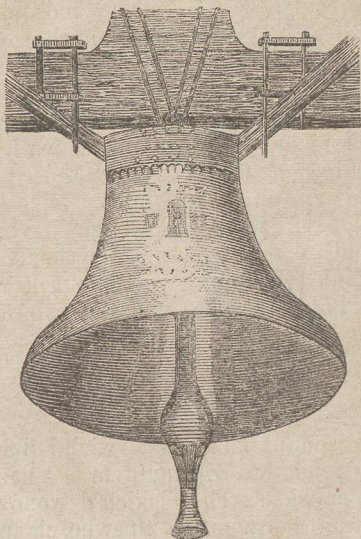
Po zgonie Zygmunta r. 1648 rok cały trwała po nim w Polsce żałoba, wszyscy żalowali dobrego i mądrego króla.

### Dzwon Zygmunt.

Król Zygmunt kazał ułać wielki dzwon, który od imienia fundatora Zygmuntem jest nazwany. Jest to jeden z największych polskich dzwonów, a choćby i nie był największym, to z pewnością najślawniejszym. Dzwon ten zrósł się niejako z historią polską, gdyż głos jego brzmiał podczas uroczystych obchodów narodowych, a był to wtedy głos tryumfu i wesela, albo też ogłaszał zgon monarchów i sławnych polskich mężów. Może też dzwon ten zwiastuje jeszcze kiedyś naszemu narodowi pomyślniejszą dolę.

Wisi ten dzwon w wieży kościoła katedralnego

w Krakowie. Wryte na nim herby Polski i Litwy, oraz wizerunek Zygmunta. Ponieważ dzwon ten sławny na całą Polskę i przytem starożytną jest pamiątką narodową, przeto podajemy jego obrazek.



Dzwon Zygunt.

### Kościół katedralny w Krakowie.

Po kilkakroć w niniejszém opowiadaniu wspominaliśmy o kościele katedralnym czyli katedrze krakowskiej, ztąd podobno słuszna podać o tym



Katedra krakowska.

starożytnym kościele króciuchną wiadomość, oraz rycinę, która znajduje się na str. 131. Kościół katedralny czyli biskupi krakowski założony został już przez Mieczysława I. r. 965. Po kilkakroć był przebudowywany, ostatni raz był odbudowany za Łokietka. Kazimierz Wielki ozdobił go pięknie i miedzią pokrył. W tej to starożytnej świątyni koronowano królów polskich i w niej też spoczęli po trudach żywota. Spoczywa tu siedemnastu polskich królów, przytem polskie królowe i wielu zasłużonych polskich mężów. Takiej drugiej świątyni nie ma na całą Polskę. Powiedziano o niej, że choćby nie było pisanej historii polskiej, ściany i marmury tej starożytnej katedry poznałyby ją dały. Tam spoczywa Łokietek, Kazimierz Wielki, Jadwiga, Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, Olbracht, Zygmunt i następnici królowie, ojczyste chłuby nasze. Dla tego też katedra krakowska powinna być drogą sercu każdego Polaka.

### **Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna.**

Zygmunt August był jeszcze za życia ojca koronowany królem polskim. Wstąpił na tron r. 1648. Jest to jeden z najzasłużeńszych naszych królów. Dwie mianowicie sprawy jednają mu wiekopomną pamięć w dziejach naszego Narodu. Pierwsza, że połączył ściśle Litwę i Polskę, a wtóra, że przyczynił się dzielnie do rozwoju i zamięłowania języka polskiego. On pierwszy w prawodawstwie język polski zaprowadził i statecznie go na swoim dworze używał.

Ojciec oddał mu w zarząd W. X. Litewskie. Przebywając Zygmunt August w Wilnie poznał dobrą, cnotliwą i piękną Barbarę Radziwiłłównę, którą pokochał tak serdeczną miłością, iż się z nią ożenił. Wziął jednak ślub tajemnie, obawiając się gniewu rodziców. Po zgonie ojca atoli oznajmił nowy król publicznie, że Barbara Radziwiłłówna jest jego żoną. Gniewała się o to matka króla Bona i możni polscy panowie, którzy ze wszech sił się starali, aby Zygmunt August porzucił Barbarę, a z jaką królewską córką się ożenił. Oparł się temu król, mówiąc: „Jakżeż możecie się po mnie spodziewać, abym dopełnił przysięgi wam złożonej, jeżeli mnie zachęcacie do złamania przysięgi małżeńskiej.“ Została dobra Barbara ukoronowana jako polska królowa, ale na nieszczęście niedługo żyć przestała. Zygmunt August był po jej stracie nieutulonym w żalu. Szukał pociechy w pracy i w uszczęśliwianiu poddanych, jego pieczy powierzonych.

### **Unia Lubelska czyli połączenie się Polski i Litwy r. 1569.**

Najważniejszym wypadkiem za panowania Zygmunta Augusta jest połączenie Polski, Litwy i Rusi w Lublinie r. 1569. Połączenie to zowie się zwykle krótko Unią Lubelską. Unia jest wyraz pochodzący z łaciny, znaczący tyle co zjednoczenie, a że to zjednoczenie Polski i Litwy w mieście Lublinie się odbyło, przeto mówi się krótko Unia Lubelska, a już każdy wie co to znaczy.

Powiedzieliśmy już wyżej, że Polska i Litwa miały wprawdzie jednych i tych samych rządzców, ale zresztą każda stanowiła oddzielne państwo, mające osobny sejm, osobne prawo, osobne wojsko i t. d. Usiłowali Polacy oddawna ściśle z Litwą się złączyć, ale przeszkadzali temu możni panowie litewscy, obawiając się, aby ich znaczenie nie podupadło. Nakoniec Zygmunt August, uprzątnąwszy wszystkie zawady, piękne dzieło połączenia trzech ludów w jedną całość do skutku doprowadził.

R. 1568 zwołał Zygmunt August sejm polski i litewski do miasta Lublina. Pierwszy raz radzili Polacy z Litwinami pospołu. Długo trwały narady, aż nakoniec 11 sierpnia 1569 r. uroczyste połączenie Litwy i Polski nastąpiło, w dniu tym bowiem podpisał król akt połączenia dobrowolnego narodów. W tym dokumencie, ową wiekopomną ugodę zawierającym, powiedziano między innymi: „Iż już Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna, ale spólna Rzeczpospolita: która się ze dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła.“

Jak zawsze Polacy od Boga zaczęli i z Bogiem kończyli swe sprawy, tak i owego połączenia dokonali w kościele XX. Dominikanów w Lublinie, który kościół założył był Kazimierz Wielki, pierwszy twórca zjednoczenia Polski i Litwy. Uroczyste nabożeństwa odbywały się na podziękowanie Bogu za dozwole nie tak wielkiej łaski, bo zaprawdę miłość, zgoda, jedność, braterstwo są łaską i błogosławieństwem Boga. Potem Polacy i Litwini ści-

skali się jak bracia, ciesząc się z dokonanego połączenia.

Odtąd polski orzeł i litewska pogoń (herb Litwy stanowiła pogoń, t. j. jeździec na koniu) na wspólnych chorągwiach powiewały, odtąd Polacy i Litwini dzielili i dzielą radość i smutek, szczęście i niedolę.

Złączyły się wprawdzie nieraz i dawniej i później narody w jedną całość, ale najczęściej mieczem. Połączenie Polski i Litwy, dokonane dobrowolnie bez krwi rozlewu, jest, można powiedzieć, jedyne dotąd w dziejach świata. Daje ono piękne świadectwo naszym przodkom, że nie mieczem, ale miłością, zgodą, wolnością przyciągali do siebie narody.

W roku bieżącym, t. j. 1869, w którym się niniejsze dziełko drukuje, dochodzi właśnie lat 300 od owej pamiętnej w dziejach Polski chwili. Niech każdy Polak święci tę wspólną pamiątkę jak najuroczyściej.

### **Jaki odtąd był podział Polski i Litwy.**

Polska i Litwa od r. 1569 stanowią jedną całość, jedno państwo, zwane Rzeczpospolitą. Król wybierany wolą narodu, był właściwie tylko pierwszym urzędnikiem kraju, pierwszym między równymi, ztąd Polska i Litwa słusznie Rzeczypospolitej nazwę nosiły. Polska w przeciwieństwie do Litwy zwała się tej Koroną, a ztąd i Polacy Koroniarzami. Nazwa ta, jak się łatwo domyślić, ztąd



Zygmunt August.



Barbara Radziwiłłówna.

powstała, że w Polsce oddawna rządzili królowie, których znakiem władzy była korona.

Dzieliła się odtąd rzeczpospolita polska na trzy główne części, t. j. na Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę.

Wielkopolska, najstarszytniejsza część Polski i niejako kolebka Narodu Polskiego, zawierała w sobie Pomorze czyli Prusy Zachodnie, Kujawy, Mazowsze i Wielkopolskę właściwą. Tu były główne miasta: Poznań, Gniezno, Warszawa, Chełmno, Toruń, Gdańsk. Dzieliła się Wielkopolska na 15 województw.

Małopolska zawierała w sobie dawne księstwo krakowskie, sandomierskie i znaczną część Rusi. Tu leży stolica Polski Kraków, przytem Sandomierz, Lwów, Lublin i Kijów do znaczniejszych miast należą. Małopolska liczyła czternaście województw.

Litwa zawierała jednaście województw. Miasta znakomitsze litewskie: Wilno, Troki, Kowno, Połock.

Infanty, stanowiące województwo inflanckie, należały wspólnie do Polski i Litwy, a księstwo kurlandzkie, Prusy Wschodnie i Wołoszczyzna były kraje Polsce podówczas hołdujące, t. j. uznające zwierzchnictwo Polski.

Polska za Zygmunta Augusta zawierała przeszło 16,000 mil kwadratowych, a z krajami hołdowniczemi liczyła około 20,000 mil kwadratowych. Była tedy Polska krajem rozległym i potężnym.

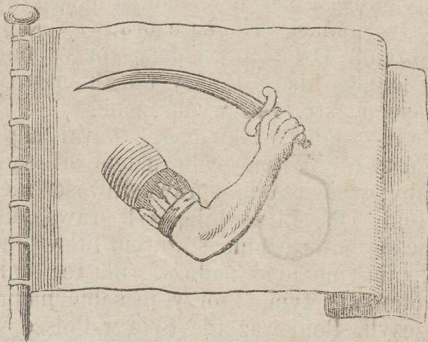
## Inne sprawy Zygmuntowe.

Panowanie Zygmunta Augusta było bardzo dla Polski pomyślne. Ponieważ rzadko tylko wojny za jego panowania się toczyły, przeto mogła się korzenić oświata, i wzmagало się rolnictwo, handel i przemysł. Mianowicie handel pięknie się rozwijał. Pływały Wisłą statki z polskiem zbożem do Gdańska, a ztąd w dalekie kraje, a natomiast przychodziły zagraniczne towary. W celu zabezpieczenia handlu polskiego i utwierdzenia potęgi polskiej na morzu, utworzył Zygmunt August flotę polską (flota jest to wyraz oznaczający pewną liczbę okrętów), która pomyślnie na morzu wojowała. Okręty polskie królewskie były opatrzone banderą czyli chorągwią czerwoną z białym orłem, a okręty kupieckie używały zamiast orła na chorągwi ręki uzbrojonej mieczem. Dwie te bandery, przypominające żywo owe czasy, kiedy Polacy i na morzu wpływ mieli, macie na str. 140 wyobrażone.

Zygmunt August, jak mógł, starał się o naprawę państwa. W tym celu ustanowił sąd najwyższy, aby wymierzanie sprawiedliwości nie cierpiało zwłoki. Dla Litwy ulepszył prawa, których zbiór zwie się powszechnie statutem litewskim. Baczyl król, aby nie było nadużyć, dla tego odbierał dobra królewskie tym, którzy je sobie nieprawnie przywłaszczyli. Ponieważ nie było w Polsce wojska stałego, co było dla kraju szkodliwym, przeto ustanowił Zygmunt, aby czwarta część dochodów z dóbr królewskich szła na utrzymanie wojska stałego,



**Bandera Polska.**



**Bandera kupiecka.**

które się dla tego zwało kwarcianem od wyrazu łacińskiego kwarta, t. j. czwarta część.

Tak jak w Prusach Krzyżacy, tak w Inflantach usadowili się kawalerowie mieczowi. Przyjęli oni także naukę Lutra. Kraj ich pragnęli zagarnąć Szwedzi i Moskale. Otóż mistrz kawalerów mieczowych poddał się dobrowolnie Polsce, oddając jej Inflanty, a sobie zatrzymał księstwo kurlandzkie, z którego hołd królowi polskiemu składał. Rozpoczęła się o to wojna z carem moskiewskim Iwanem Okrutnym. Polacy wprawdzie odnieśli kilka zwycięstw i zatrzymali Inflanty, Moskwa jednakże odebrała od Litwy Połock.

Za Zygmunta Augusta wielu z szlachty polskiej przyjmowało naukę Lutra lub Kalwina. Podczas gdy w innych krajach z powodów religijnych krwawe wojny domowe powstawały, w Polsce zgoda święta panowała. Zygmunt August nie prześladował nikogo za wiarę. Znaczna część szlachty polskiej porzuciła wiarę katolicką, i licznych trzeba było później starań, aby wróciła na łono katolickiego kościoła.

### Kardynał Hozyusz.

Kto wie czyby dziś Polska była katolicką, gdyby nie Hozyusz, biskup warmiński, a później kardynał. Był to mąż pełen nauki i świątobliwości życia, a nadewszystko pełen gorliwości o zachowanie wiary katolickiej. On to uratował, mianowicie dyecezyą warmińską od złutrzezenia, a pismami, czynami i wymową krzepił dzielnie katolicyzm w Polsce. Takiej zaś zażywał mąż ten powagi i znaczenia, że na so-

borze trydenckim, który się r. 1563 ukończył, był prezydującym, t. j. zastępował samego papieża. Otóż jakich zacnych, światłych mężów posiadała



Kardynał Hozyusz.

wówczas Polska, że zdolni byli przewodniczyć takiemu wielkiemu i świętemu zebraniu, jakim był sobór trydencki.

Gorliwym był Hozyusz Polakiem, i ztąd był nieprzyjacielem protestantyzmu czyli nauki Lutra i dla tej przyczyny, że się przez to niemczyzna szerzyła, Luter, który nową religią wymyślił, był Niemcem, a przez to i niemczyzna w ślad za jego nauką dążyła. Prawie też wszyscy Niemcy, w Polsce zamieszkali, naukę Lutra przyjęli, a mianowicie obywatele Gdańska i Torunia.

Pod koniec życia zamieszkał Hozyusz w Rzymie. Tęskniąc za lubą ojczyzną, kazał sobie śpiewać pieśni polskie pobożne, a mianowicie „Boga-Rodzicę.“ Tam też w Rzymie dokonał świątobliwego żywota.

Sprowadził Hozyusz Jezuitów do Polski r. 1566, osadziwszy ich najprzód w Braunsbergu w Warmii, gdzie dotąd istnieje szkoła dla poświęcających się zawodowi duchownemu pod nazwą: „Lyceum Hosianum“ t. j. szkoła Hozyuszowa. Jezuici wielkie położyli zasługi co do utwierdzenia wiary katolickiej w Polsce.

## **Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście.**

### **Henryk Walezy.**

Pod koniec życia Zygmunt August zaniedbywał rządów, oddając się rozkoszom. Otaczał się pochlebcomi, którzy wyłudжали od niego pieniądze. Dla tego też, iż nie szanował zdrowia, umarł w dość rychłym wieku, gdyż liczył przy zgonie 52 lata, gdy tymczasem ojciec jego 80 roku dożył. Mimo swe wady należy Zygmunt August do największych

i najlepszych królów polskich i pamiątka też jego nigdy w naszym narodzie nie wygaśnie, lecz owszem coraz więcej wzmagać się będzie. Na nim wygasł ród Jagiellonów po mieczu. Rządzili Jagiellonowie, t. j. królowie polscy od Władysława Jagiełły pochodzący, 185 lat w Polsce, a za ich czasów była Polska potężną i szczęśliwą, jak nigdy potem. Piastowie, którzy 500 lat w Polsce rządzili, rzec można, Polskę wypiaścowali, utworzyli, a Jagiellonowie uczynili Polskę wielką i kwitnącą.

Dwa lata trwało po zgonie Zygmunta bezkrólewie. Obrano nakoniec r. 1574 Henryka Walezego, Francuza, królem polskim. Dotąd byli królowie polscy dziedziczni i dziedziczno-obieralni. Syn po ojcu był zwykle następcą, a naród zezwalał lub potwierdzał takie następstwo. Zmieniło się to od Zygmunta Augusta, gdyż odtąd szlachta polska po śmierci każdego króla nowego sobie pana obierała. Było to piękne prawo dla szlachty, ale zgubne dla kraju, gdyż przez to władza królewska podupadła, a często przychodziło do niezgody, kłótni, a nawet do wojny, gdyż trudno bardzo, aby takie mnóstwo narodu na jedno się zgodziło. Obieralność królów jest też jedną z przyczyn upadku Polski.

Szlachta polska przed obiorem czyli elekcyą każdego króla uchwalała prawa i zobowiązania, które król miał zachowywać. Te prawa zwały się po łacinie *pacta conventa*, a każdy nowoobрани król był zniewolony je zaprzysiądz, a gdyby ich nie dotrzymał, wtedy naród nie był obowiązany do posłuszeństwa.

Henryk Walezy tylko kilka miesięcy w Polsce

panował, gdyż skoro się dowiedział o śmierci brata w Francyi, uszedł tajemnie z Polski, aby tron francuzki objąć.

### Stefan Batory.

Polacy obrali r. 1576 królem Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego, pod warunkiem, że poj-



Orzeł Zygmunowski.

mie za żonę Annę, siostrę Zygmunta Augusta. Stefan Batory należy do najlepszych królów polskich, tak, iż mało mu podobnych liczy Polska, a większego już po nim nie widziała.

Król dobrał sobie do rady i pomocy Jana Zamojskiego, znakomitego w polskim narodzie męża. Za sprawą głównie Zamojskiego był Stefan królem obrany.

Miasto Gdańsk, które już dawniej za Zygmun-  
tów zaburzenia czyniło, nie chciało uznać Batorego  
królem. Przyszło nawet do wojny. Pod miastem



Stefan Batory.

Tczewem Gdańszczanie klęskę ponieśli. Byłby Ba-  
tory zapewne ukrócił samowolę Gdańska, a może  
i niemczyznę w tem mieście panującą wyrugował,  
ale że car moskiewski wpadł do Inflant, przeto

darował Gdańszczanom winę, potwierdzając im dawne przywileje.

Podobno żaden z królów polskich nie poznał tak doskonale niebezpieczeństwa, grożącego Polsce od Moskwy, jak król Stefan. Chciał on zupełnie Moskwę upokorzyć, aby Polska od tej strony bezpieczną była. Gdy tedy car moskiewski Iwan Okrutny wpadł do Inflant, gdzie okropne czynił spustoszenia, niszcząc kraj mieczem i ogniem, wyruszył niedługo Batory do boju, a wkrótce wypędził Moskali z Inflant i w ich własny kraj wkroczył. Zaczął zdobywać warowne miasta, n. p. Połock, Wielkie Łuki, Uświatę i wiele innych. Już tylko 30 mil był oddalony od Moskwy, stolicy kraju moskiewskiego i byłby niechybnie Moskwę zdobył, ale oto car moskiewski uzyskał pokój z następującej przyczyny: napisał on list pokorny do Ojca ś., przyrzekając, że się chce połączyć z kościołem katolickim, gdyby tylko papież wyjednał mu pokój u króla polskiego. Ojciec ś. ucieszony, że zdarza się sposobność nawrócenia Moskali, wysłał natychmiast jezuitę Possewina, aby ten najprzód pokój między królem polskim a carem moskiewskim zaprowadził, a potem aby się starał o nawrócenie Moskali na wiarę katolicką. Stefan Batory, nie chcąc być nieposłusznym Ojcu ś. chętnie zawarł pokój, choć z nie małym dla Polski uszczerbkiem, gdyż tylko Połock z okolicznym krajem Polacy odzyskali. Nie potrzebuje pewnie dodawać, że carowi moskiewskiemu ani się śniło o połączeniu z kościołem katolickim, skoro oszukawszy Ojca ś. pokój uzyskał.

Stefan Batory był znakomitym monarchą i chciał

on być nie malowanym, ale rzeczywistym polskim królem. Starał się o oświatę, w tym celu założył akademię w Wilnie, której ster powierzył Jezuitom. I wiele innych szkół utworzył. Ustanowił też dla Polski i Litwy najwyższe sądy czyli trybunały w Piotrkowie, Lublinie, w Grodnie i Nowogrodzie. Widząc niebezpieczeństwa, grożące Polsce od nieprzyjaciół, starał się o utworzenie dobrego wojska. On to pierwszy zaprowadził porządek między Kozakami, nadawszy im osobnego hetmana i różne prawa. Kozacy tworzyli lekką jazdę polską. Byli oni z początku bardzo Polsce przychylni, choć później od Polaków prześladowani, wielkie klęski na nas sprowadzili. Od Stefana Batorego też, zdaje się, wzięli początek sławni polscy husarze. Obrazek takiego husarza macie na str. 152. Taki husarz ubierał się w żelazną zbroję. Główną jego ozdobę stanowiły dwa orle lub sępie w srebro oprawne skrzydła, które się poruszały, szum sprawiając. W ręce miał husarz pikę czyli kopią, długą przeszło 8 łokci, a na niej u wierzchołka biało-czerwona chorągiewka. Ci husarze cudów męstwa dokazywali, i w niejednej bitwie do zwycięstwa głównie się przyczynili. Oprócz tego utworzył Batory piechotę z chłopów, oraz brał do wojska cudzoziemców, a mianowicie Węgrów.

Miał Stefan Batory wielkie zamiary, gdyż pragnął zwyciężyć Moskwę i powściągnąć samowolę szlachty. Zamyślał też podobno o usunięciu elekcyi czyli obieralności królów polskich, chcąc natomiast zaprowadzić dziedziczość, aby syn po ojcu lub najbliższy krewny na tron wstępował. Tymczasem

śmierć nielitościwa nie dozwoliła mu urzeczywistnić tych wielkich zamysłów, umarł bowiem Stefan Batory r. 1586 w Grodnie, dziesięć tylko lat w Polsce panując. Z nim poszła do grobu potęga Polski, gdyż odtąd zaczął kraj polski podupadać.



Jan Zamojski.

## Jan Zamojski.

Wielką pomocą Batoremu był Jan Zamojski, mąż sławny z nauki, mężstwa i poświęcenia dla ojczyzny. W młodości przykładał się pilnie do nauk, tak że go nawet profesorowie akademii w Padwie we Włoszech, rektorem swoim obrali. Wróciwszy do kraju, zajął się uporządkowaniem archiwum koronnego, co było trudną i mozolną pracą. Stefan Batory poznawszy, jak znakomitym mężem jest Zamojski, zamianował go hetmanem czyli wodzem wojsk polskich i kanclerzem. Ten ostatni urząd miał wielkie znaczenie, gdyż bez pieczęci kanclerza żaden rozkaz królewski nie miał znaczenia. Dał też Batory Zamojskiemu swoją synowicę Gryzelde za żonę.

Zamojski zasłużył się dobrze ojczyźnie. Założył akademią w Zamościu, pragnąc, aby jak najwięcej światła było w narodzie. Wystawił też twierdzę Zamość dla obrony ojczyzny. Własnym kosztem uzbrajał wojska, które wiódł na obronę kraju. Po zgonie Batorego pobił arcyksięcia austriackiego Maxymiliana, pragnącego gwałtem tron polski osiągnąć, pod Byczyną r. 1586. Umarł Zamojski 1605 r., licząc 64 lata.

## Dzielny czyn Walentego Wąsa pod Połockiem.

Stefan Batory, wojując Moskwę, powołał w swoje szeregi niemałą liczbę włościan i w ogóle nieszlachty. Kiedy Polacy oblegali Połock, wtedy odznaczył się przy tem oblężeniu mężstwem niesłychanem niejaki

Wąs Walenty nieszlachcic. Podsunęli się nasi pod wały, gdy wtem oto z wieży zaczęli Moskale okropnie razić nacierających. Naznoszono łuczywa, chróstu, słomy, aby wieżę podpalić, ale nikt nie śmiał się zbliżyć pod wieżę, gdyż kule jak grad padały. Wtedy Walenty Wąs, chociaż już ranny, porwawszy zapalone łuczywo, pobiegł co żywo pod wieżę



**Herb Połota.**

i stós nagromadzony podpalił. Buchnął płomień, tém więcej, że wiatr silny zawiął, a Moskale zaraz się poddali. W skutek tego wnet Połock został zdobyty. Za ten czyn dzielny mianował Batory Wąsa szlachcicem, dając mu za herb Połotę. Odebrał téż jeszcze Wąs dwadzieścia łanów ziemi na



Husarz Polski.



Obrona Olsztyna.

własność, a później uzyskał stopień rotmistrza. Od miejsca dzielnego czynu został Połotyńskim nazwany. Herb Połotę macie na str. 151. Jestto ręka, trzymająca pochodnię i przeszyta strzałą, u góry zaś wieża o dwóch dachach i czterech oknach, z których dwie chorągiewki wystają.

## Ogólny pogląd na czwarty okres Dziejów Polski. Rozkwit piśmiennictwa polskiego.

Polska w czwartym okresie była potężną, bogatą, szczęśliwą. Liczne narody dobrowolnie pod jej opiekuńcze skrzydła się garnęły. Rolnictwo, handel, przemysł, oświata kwitnęły. Polska była za Zygmunta jednym z najoświecieńszych narodów w Europie, tak iż Włoch pewien Polsce przyznał pod względem nauk pierwszeństwo przed Włochami.

Najważniejszym czynem w czwartym okresie jest połączenie Litwy z Polską. Długich trzeba było starań, aby tego połączenia dokonać. Rozpoczęli to dzieło Piastowie (Łokietek, Kazimierz Wielki i Jadwiga), a dokończyli Jagiellonowie. Wróciło też do Polski Pomorze i Mazowsze, przez co Polska stała się rozległą i silną.

Inne narody szukały z Polską ścisłego przylegnięcia, tak mianowicie Czesi i Węgrzy, obierając sobie królów z rodu Jagiellonów. Sława Polski po świecie całym się rozlegała.

Polska w tym okresie przedstawia piękny przykład zgody na polu religijném. Nie prześladował brat brata, za to że inną wyznawał religią. Gdy

było niebezpieczeństwo, to wszyscy bez różnicy religijnego wyznania spieszyli bić wroga. Później też, gdy się zaczęły w Polsce prześladowania religijne, zaczął się upadek naszego narodu.

W czwartym okresie zakwitnęła i wzmogła się literatura czyli piśmiennictwo polskie, a język polski się rozwinął i zajaśniał blaskiem wspaniałym. Piśmiennictwo czyli literatura jestto zbiór płodów umysłowych pisanych lub drukowanych, piśmiennictwo zatem polskie jestto zbiór płodów umysłowych pisanych lub drukowanych Narodu Polskiego. Otóż w czwartym okresie Dziejów Narodu Polskiego piśmiennictwo polskie zakwitnęło.

Dawniej używano w Polsce i w innych krajach powszechnie języka łacińskiego, dopiero od XVI wieku (t. j. od roku 1500—1600) zaczęto używać w Polsce języka ojczystego. Główną ku temu pobudką były spory religijne. Zaczęto tłumaczyć biblię na język polski, tak ze strony protestanckiej, jak i katolickiej. Duchowni katolicy i protestanci (luterscy, kalwińscy), chcąc wyjaśnić zasady swęj religii zniewoleni byli do używania języka polskiego, aby lud o prawdziwości swych twierdzeń przekonać.

Zasłynęli w tym okresie na polu piśmiennictwa: Mikołaj Kopernik, który żył za panowania Zygmunta I. Kopernik pierwszy dowiódł, że nie słońce około ziemi, ale ziemia naokół słońca się obraca. Przez to ugruntował swą sławę po wszystkie wieki u wszystkich narodów. Pisał Kopernik prawie wy-

łącznie po łacinie. Patryarchą, niejako piśmiennictwa polskiego jest Mikołaj Rej z Nagłowic, który pisał wiele i to wyłącznie po polsku. Najwyższą stanął z pisarzy polskich wieku złotego Jan Kochanowski, zwany księciem poetów polskich. Cudną są jego *Treny* czyli żale na śmierć córki Urszuli, a przekład psalmów Dawidowych tak jest piękny i wzorowy, iż jak Adam Mickiewicz, pieśniarz czyli poeta polski z nowszych czasów powiada, każdy Polak powinien *Psalterz Dawidowy Kochanowskiego* umieć na pamięć. Sławna n. p. i we wszystkich kościołach polskich śpiewana pieśń „Kto się w opiekę,” jest wyjęta z owego *Psalterza*. Obok Kochanowskiego uwagi godni: Szarzyński, Grochowski, Klonowicz i inni, którzy także piękne wiersze składali. Dzieje Polski opisywali: Długosz, Kromer, Miechowita, Górnicki, Bielski i t. d. Należą też do pisarzy złotego wieku: X. Piotr Skarga, który prześliczną pisał polszczyzną, największy polski kaznodzieja; X. Wujek, tłumacz *Pisma ś.*, podług którego przekładu w niedziele i święta słyszymy w kościołach *Ewangelię ś.* Obydwaj ci mężowie należeli do zakonu Jezuitów. Było i innych uczonych wielu, ale szczupłość niniejszej książeczki nie pozwala szeroko się rozpisywać o rozkwicie piśmiennictwa polskiego w wieku złotym.

## OKRES V.

### DZIEJÓW NARODU POLSKIEGO.

Od wstąpienia na tron Zygmunta III do ostatecznego rozbioru Polski. Od r. 1587 — 1795.

#### **Polska upadająca.**

Okres piąty Dziejów naszego Narodu jest pełen klęsk, nieszczęść, niedoli, aż w końcu zbliżył się upadek naszej niepodległości. Smutne zaiste są dzieje niniejszego okresu. Niezgoda zakorzeniła się w Polsce tak, iż rodacy z rodakami krwawe toczyli boje. Zaczęły się prześladowania religijne. Uciśnieni innowiercy albo za broń chwyтали albo z nieprzyjaciółmi Polski się łączyli. Szlachta srodze lud wiejski uciskała, szukając li dla siebie wolności. Złe było w Polsce i bardzo, choć niebrakło pięknych poświęceń za ojczyznę, które dalekim pokoleniom jako wzór chlubny przyświecać będą.

#### **Zygmunt III Waza królem obrany.**

Na sejmie elekcyjnym po zgonie Batorego przyszło do burzliwych obrad, ponieważ jedna część szlachty ze Zborowskimi na czele pragnęła mieć królem arcyksięcia austriackiego Maxymiliana, podczas gdy druga część z Zamojskim na czele popierała wybór Zygmunta, królewicza szwedzkiego, w którym po matce płynęła krew Jagiellonów, gdyż matka jego była Katarzyna Jagiellonka, córka

Zygmunta I a siostra Zygmunta Augusta.\*) Królowa Anna popierała także wybór swego siostrzeńca. Większość narodu wybrała też Zygmunta królem polskim. Był on trzecim z imienia, a nazwisko jego rodowe było Waza (jak dawniejszych królów polskich Piast i Jagiełło).

### Piękny przykład miłości Ojczyzny Kaspra Karlińskiego.

Maxymilian, arcyksiążę austrycki, wpadł ze swém wojskiem do Polski, aby gwałtem koronę polską pozyskać. Austryacy zbliżyli się pod warowny zamek Olsztyn, położony niedaleko Krakowa i Częstochowy, którego dowódcą był Kasper Karliński. Utracił on już siedmiu synów w obronie ojczyzny. Austryacy wezwali go, aby poddał zamek, a gdy tego nie uczynił, szturm przypuścili. Odparci odeszli. Aliści oto w pobliskiej wiosce dostali mamkę z najmłodszym dzieckiem Karlińskiego. Cóż Niemcy robią? Oto wpadają na szatański prawdziwie pomysł, aby przed wojskiem prowadzić mamkę z dzie-

\*) Katarzyna Jagiellonka, małżonka króla szwedzkiego, była łagodną, dobroczynną, pobożną panią. Broniła, jak mogła, wiary katolickiej w Szwecyi, a choć mąż był lutrem, jednakże syna Zygmunta w wierze katolickiej wychowała. Dała piękny przykład wierności małżeńskiej, gdy bowiem jej męża Jana uwięziono, wtedy pozwolono jej udać się, gdzie zechce. Katarzyna dobrowolnie dzieliła więzienie nieszczęśliwego małżonka, pocieszając go w niedoli. Po kilku latach osiadł Jan na tronie. Obrazek tej Jagiellonki podany na str. 159.



Katarzyna Jagiellonka.

kiem, mając nadzieję że ojciec nie każe strzelać do ostatniego swego syna. Załoga poznawszy, że to syn dowódcy, strzelać nie chciała mimo rozkazu Karlińskiego. Austriacy byli pewni, że posiedzą zamek bez krwi rozlewu. Szli tedy śmiało naprzód. Aliści oto Karliński chwyta za lont rozpalony i wymawiając te słowa: „Pierwej byłem Polakiem, aniżeli ojcem,” podpala działo. Zginęło dziecko, ostatnia pociecha strapionego rodzica, ale Niemcy zostali odparci. Otóż to piękny i naśladowania godny przykład miłości Ojczyzny. Imię też Karlińskiego każdy Polak z wdzięcznością wspomina.

### Wojny za Zygmunta III.

Panowanie Zygmunta III było jedném niomal pasmem wojen, których coś aż 15 się odbyło. Cztery były wojny ze Szwedami, cztery z Moskalami, trzy z Turkami i Tatarami, przytem z Austryakami. Wołochami, Kozakami, a co najsmutniejsza były i dwie wojny domowe z szlachtą polską. Odznaczyli się w tych bojach: Zamojski, Żółkiewski, Chodkiewicz, Chmielecki i inni.

Ze Szwecyą były wojny o następstwo tronu szwedzkiego i o Inflanty. Zygmunt r. 1594 po zgonie swego ojca Jana udał się do Szwecyi, gdzie w Sztokholmie królem szwedzkim był koronowany. Ponieważ atoli Szwedzi byli lutrami, a Zygmunt starał się ich na katolicyzm nawrócić, przeto korzystając z tego Karol stryj Zygmunta, tron szwedzki opanował. Zamiast spodziewanych korzyści z połączenia z Szwecyą zaczęły się zacięte walki



**Karól Chodkiewicz.**

w Prusach i Inflantach. Polacy wprawdzie porazili Szwedów po kilkakroć, a mianowicie pod Kirchholmem r. 1604, mimo to Szwedzi niektóre miasta w Prusach i część Inflant zabrali.

Wojna z Moskwą ztąd się wszczęła, że możni polscy panowie wiedli na tron carski niejakiego Dymitra, zwanego Samozwańcem, który twierdził, że jest synem cara. Najprzód panowie na własną rękę z Moskwą wojowali, później i Rzeczpospolita polska bój z Moskwą zaczęła. Dzielny Żółkiewski pobił daleko liczniejszych Moskali pod Kluszynem r. 1610, a potem zdobył Moskwę i Moskale wezwali na tron syna Zygmunta Władysława. Była wtedy sposobna chwila pobicia Moskwy, ale przeszkodził temu Zygmunt, bawiąc się rok blisko zdobywaniem Smoleńska. W skutek tój zwłoki Moskale wypędzili Polaków z Moskwy i innego cara sobie obrali. Tylko Smoleńsk i Siewierszczyzna zostały przy Polsce -- inne zdobycze odzyskała Moskwa napowrót.

Z Turcyą przyszło do wojny dla tój przyczyny, że Polacy z Wołochami boje toczyli, pragnąc tę krainę w zawisłości utrzymać. Oprócz tego Turcy dążyli do podbicia całej Europy. Był to naród pod owe czasy bardzo wojowniczy. Pragnęli oni wytepić chrześcijaństwo, aby swoją wiarę mahometańską zaprowadzić. Pod Cecorą r. 1620 Polacy klęskę ponieśli. Zginał tam Żółkiewski. Natomiast pod Chocimem roku 1621 Polacy nad Turkami świetne odnieśli zwycięstwo, tak iż Turcy odstąpili i pokój z Polską zawarli.

Najsmutniejsza atoli była wojna domowa. Niektórzy możni polscy panowie z Zebrzydowskim na czele rokosz czyli bunt przeciw królowi podnieśli, podając za przyczynę, że król ustawy łamie. Przyszło do bitwy z rokoszanami pod Guzowem r. 1607, w której buntownicy pobici zostali. Oprócz tego ztąd się sroga na Polskę klęska zwała, że wojsko nie dostając żołdu, własny kraj łupiło. Szlachta nie chciała składać podatków, ztąd nie było czém opłacać żołnierza.

### Karól Chodkiewicz.

Między polskimi bohaterami, jedno z pierwszych miejsc należy się bez wątpienia Chodkiewiczowi, który wielkie oddał przysługi swój Ojczyźnie, broniąc mężnie mieczem jój posiadłości. Dwie sławne bitwy, które wygrał Chodkiewicz, czynią jego imię w dziejach polskich wiekopomném.

Roku 1609 toczyła się wojna z Szwedami w Inflanctach. Chodkiewicz miał szczupłe siły wojskowe, gdyż liczył tylko 3400 żołnierzy, gdy Szwedzi mieli 17,000. Było zatem pięciu Szwedów na jednego Polaka. Mężny Chodkiewicz nie uląkł się tak przeważnej siły ale śmiało stanął do boju. Tam mianowicie odznaczyli się polscy husarze, którzy atak przypuściwszy na szwedzkie rotę, przebijali kopijami nieprzyjacielskie zastępy, a szablami niby makówki szwedzkie głowy ścinałi. Do tego wiatr zaczął Szwedom w oczy rzucać kurzawę, tak iż niedługo Szwedzi tył podali, szukając w ucieczce ocalenia. Sam nawet Karól, król szwedzki, o mały

włos nie dostał się w ręce Polaków i tylko poświęcenie pewnego Szweda, który mu swego konia podał, od zguby go ochroniło. Padło tam 9000 Szwedów, podczas gdy naszych tylko kilkaset zginęło. Kiedy goniec z wieścią o tém zwycięztwie do Krakowa przybył, wtedy właśnie miał X. Skarga w kościele katedralnym kazanie. Padli wszyscy zebrani na kolana, dziękując za tak świetne zwycięztwo oręża polskiego.

Roku 1621 Turcy w ogromnej sile szli na Polskę, chcąc ją zawojować. Mieli Turcy 300,000 wojska, a Polacy tylko 65,000. Dzielny Chodkiewicz hetmanił polskim zastępom. Kilkanaście dni toczyły się boje, atoli główna bitwa zaszła 10 Października r. 1621. Turcy ogromną ponieśli klęskę, gdyż padło ich tam 60,000 trupem. Na podziękowanie Bogu za to wielkie zwycięztwo odprawiają się co rok każdego 10 Października w polskich kościołach dziękczynne nabożeństwa. Uważ wszelki Polaku, że gdyby nie męstwo naszych przodków jużby może dziś nietylko w Polsce, ale i w innych krajach mahometańska panowała wiara. Chodkiewicz zakończył chlubny żywot pod Chocimem. Obrazek tego bohatera macie na str. 161.

#### **Władysław IV. — Początek wojen Kozackich.**

Zygmunt panował 45 lat, ale w ciągu tak długiego panowania nic dobrego dla Polski nie działał. Nie lubił Polaków i polskich zwyczajów, sprzyjając Niemcom. Jako gorliwy katolik, krzewił wiarę katolicką, atoli zbłądził, że zabardzo gorliwie ją

rozszerzał, gdyż przez to zniechęcił dla Polski Kozaków. Jezuici za jego panowania przyszli do wielkiego znaczenia. Od Zygmunta III stała się Warszawa stolicą Polski.

Po nim obrany syn jego Władysław IV, który był dzielnym, bitnym monarchą. Zaraz w początkach jego panowania Moskale, wpadłszy do Polski oblegli Smoleńsk. Władysław wyruszył na odsiecz zagrożonemu miastu. Moskale pobici poddali się i zawarli korzystny dla Polski pokój.

Za panowania Władysława wszczęły się srogie wojny kozackie. Powstały one głównie z dwóch przyczyn, raz że Rusini zmuszani byli jako schizmatycy do przyjmowania religii katolickiej, a powtóre biedny lud ruski srodze był uciskany od panów polskich. Wojny kozackie były jedną z głównych przyczyn upadku Polski.

Na czele rozruchów kozackich stanął Bogdan Chmielnicki, który krwawemi głoskami zapisał swe imię w dziejach naszego narodu. Niejaki Czapliński, rządzący starostwem Czechryńskim, porwał Chmielnickiemu żonę, wydarł mu wioskę i syna mu zabił. Szukał Chmielnicki sprawiedliwości na drodze sądowej, ale jej znaleźć nie mógł. Wtedy rozżalony ogłosił bunt zbrojny przeciw szlachcie i żydom, którzy Rusinów dręczyli. Przyszli mu w pomoc Tatarzy. Straszne się wtedy zaczęły dzieła rzeczy na Ukrainie. Kozacy rozjątrzeni zaczęli wyrzynać szlachtę polską i żydów. Wystąpili Polacy do boju pod dowództwem Stefana Potockiego, ale pobił ich Chmielnicki pod Żółtymi Wodami.

Wśród tych rozruchów umarł Władysław IV r. 1648. Był to król znakomity, dbały o potęgę i pomyślność Polski. Krzewił oświatę w Polsce, sprowadził zakon Pijarów, zaprowadził poczty i wiele czynił dla kraju dobrego, i byłby uczynił daleko więcej, gdyby nie samowola szlachty, która ledwie cień władzy królom zostawiła. Starał się też Władysław o potęgę morską, w tym celu ustanowił port wojenny w Pucku. Należy on do lepszych polskich monarchów.

### **Jan Kazimierz królem obrany. — Wojny kozackie i szwedzkie.**

Po zgonie Władysława obrali Polacy jego brata Jana Kazimierza królem. Panowanie Jana Kazimierza było ze wszech względów dla Polski jak najnieszczęśliwsze. Można powiedzieć, że wtenczas było zasiane ziarno upadku Polski. Nietylko zagraniczni wrogowie Polskę srodze pustoszyli, ale i własni synowie na swą matkę zuchwałą rękę podnieśli. Ach serce boli, gdy się pomyśli o tych smutnych, nieszczęśliwych dla naszego Narodu czasach.

Jan Kazimierz, wstępując na tron, był zniewolony toczyć wojnę z Kozakami. Łatwo było można tę wojnę uspokoić przez nadanie swobody Kozakom i wogóle Rusinom. Pragnęli oni, aby ich wiara grecka, schizmatycka była szanowana, aby panowie ich nie gnębili i aby biskupi schizmatyccy mogli zasiadać w senacie. Na to w żaden sposób biskupi

polscy katolicycy zezwolić nie chcieli, a szlachta, tak się ubiegająca o wolność dla siebie, nie chciała jej dać ciemniejszemu ludowi. Za to samolubstwo też Bóg ciężko szlachtę polską i cały naród polski ukarał.

Chmielnicki nie chciał się z początku od Polski odrywać, gdy jednakże nie zaspokojono słusznych jego żądań poddał się Moskwie, a ztąd rozpoczęła się r. 1655 wojna ze Szwecją, która ztąd początek wzięła, że Jan Kazimierz nie chciał się rzec tytułu króla szwedzkiego. Gustaw Karól, król szwedzki, wciągnął jeszcze do przymierza przeciw Polsce elektora brandenburskiego i Jerzego Rakoczego, księcia siedmiogrodzkiego. Tak nieomal równocześnie stanęło do walki pięciu nieprzyjaciół.

Szwedzi wkrótce całą Polskę opanowali. Szlachta wielkopolska stanęła w znacznej liczbie pod Ujściem nad Notecią, ale zamiast bić się ze Szwedem, zawarła z nim haniebnny pokój, zabezpieczając sobie zachowanie swobód szlacheckich. Splamiła się tym postępkiem szlachta, gdyż dbała tylko o własne dobro, o ojczyznę nic się nie troszcząc. Szwedzi zajęli wkrótce Kraków, Warszawę i całą Polskę, tylko Gdańsk i Częstochowa się trzymały. Jan Kazimierz uszedł z Polski. Szlachta wszystka poddała się Karólowi Gustawowi. Zdawało się, że już nadszedł upadek Polski, jednakże inaczej się stało.

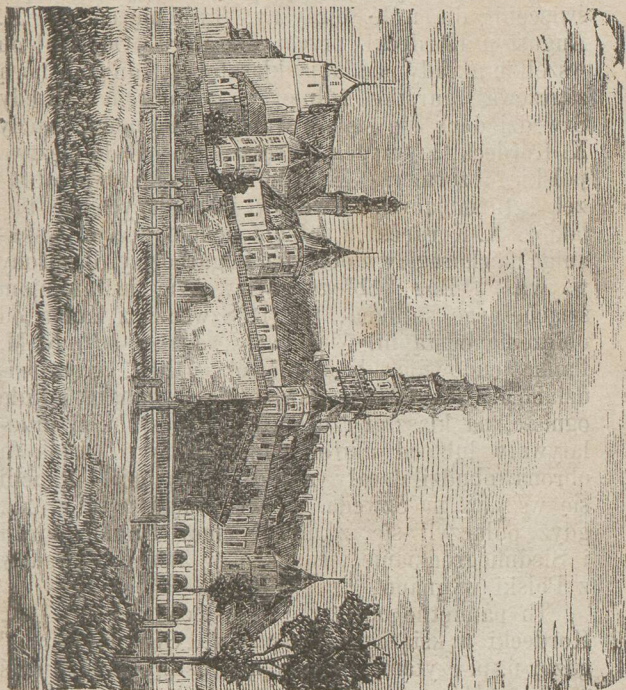
### **Obrona Częstochowy.**

Szwedzi, posiadając całą prawie Polskę, zapragnęli zająć także Częstochowę, aby zrabować



X. Kordecki na murach Częstochowy.

nagromadzone tamże skarby. W Częstochowie znajdował się od r. 1382 cudowny obraz N. Maryi Panny, który podług pobożnego podania ś. Łukasz



Częstochowa.

Ewanielista wymalował. Sławną była Częstochowa na całą Polskę już w owe czasy. Przyszło tedy 9000 Szwedów pod Częstochowę, gdy w klasztorze

ledwie 400 ludzi zdatnych było do obrony. Słabą była nadzieja obrony świętego miejsca. Był atoli w klasztorze mąż pobożny, pełen silnej woli i poświęcenia dla miłej ojczyzny. Tym mężem był X. Augustyn Kordecki, przeor klasztoru. Odrzucił on wszelkie układy poddania klasztoru, a dniem i nocą zagrzewał garstkę żołnierzy do obrony. Kiedy Szwedzi darli się się po drabinach na mury, wtedy X. Kordecki z krzyżem w ręku zachęcał do męstwa polskiego żołnierza. Na 168 str. przedstawia obrazek szturmujących Szwedów i broniących się Polaków. X. Kordecki z natchnioném obliczem, wskazując na chorągiew z obrazem Bogarodzicy, do obrony wzywa. I Bóg pobłogosławił cnym usiłowaniom szlachetnego kapłana, tak iż Szwedzi z hańbą od oblężenia odstąpili, wiele wojska utraciwszy. N. M. Panna cudownie klasztor swój ocaliła, gdyż widziano Ją jak płaszczem świątynię zasłaniała, a kule ogniste, na klasztor rzucane, albo bez obrazy przelatywały lub od murów się odbijały. Dzielna ta obrona obudziła cały naród z uspienia. Rzucili się wszyscy na Szweda, a choć zaciętą była walka, gdyż połączyli się z nim Niemcy Brandenburgii i Siedmiogrodzianie, jednakże w końcu Szwedów z Polski wygnano.

To pamiętne oblężenie Częstochowy opisał X. Kordecki w książce pod napisem „Gigantomachia,” gdzie n. p. czytamy następujący ustęp, który i dziś można zastósować:

„Ale co przedewszystkiem zważyć i mieć w sercu należy, to, że sprawa Kościoła i Polski, sprawa naszej ukochanej Ojczyzny, polega teraz na nas,

na nas samych tylko. Jeżeli Bóg zamierzył zbawić Polskę, o czém wątpić byłoby niegodnie, z téj tu opoki Jasnogórskiej wytrysnie strumień polskiego życia; bo na całej ziemi rzeczypospolitéj najechańej i splądrowanej, nie masz nieskażonego i wolnego miejsca, prócz téj skały, gdzie Przenajświętsza Dziewica tron sobie postawiła, i gdzie przeto będzie stolica chwały. Ta sama moc, która leczy niewidome cierpienia jednego człowieka, wyleje się ztąd jak ze źródła życia i zdrowia na cały naród, odświeży, pokrzepi prowincye i miasta, widome członki rzeczypospolitéj, aby się okazało i zaprawdę powiadam wam, iż się okaże, że Polska nie czém inném powstanie, tylko miłosierdziem królowej, która tu mieszka między nami.“

### Stefan Czarniecki.

Co zaczął X. Kordecki, tego dokonał dzielny Czarniecki. Ci dwaj mężowie, rzec można, uratowali wówczas Polskę z grożącego upadku. Stefan Czarniecki po Bolesławie Wielkim jest największym polskim wojownikiem. Mawiał on o sobie, że nie z soli, ani z roli, ale z tego, co boli, dorobił się sławy i znaczenia.

Już od najpierwszój młodości walczył w obronie Ojczyzny. Był w niewoli tatarskiej. Czarniecki na chwilę nie zwątpił o wypędzeniu Szwedów. Nie miał on wiele wojska, ale umiał z małemi siłami wciąż nękać i niepokoić nieprzyjaciela. On był jeden z pierwszych, którzy zawiązali konfederacyą, czyli związek w Tyszowcach r. 1655 w celu wypę-

dzenia Szwedów. Gromił ich Czarniecki w licznych bitwach, a mianowicie pobił ich nad rzeką Sanem,



**Stefan Czarniecki.**

pod Kozienicami, Warką, Chojnicami, Trzemesznem, Lipcem, Magierowem, Działdowem i w wielu in-

nych miejscach. Udał się nawet Czarniecki na czele kilku tysięcy Polaków aż do Danii, gdzie wplaw przez morze przeszedłszy, wylądował na wyspie Alsen i tam potężnie Szwedów wygrzmocił. Cudów mężstwa dokazywał dzielny Czarniecki. Po kilku też lecjach Szwedzi z Polski wypędzeni.

Później wojował z Kozakami i Moskalami, których pobił pod Lachowicami, Połonką, Gubarami, Głębokiem i Stawiszczami. Choć tyle mężnych dzieł dokonał, choć Polskę ocalił, jednakże dopiero pod koniec życia hetmanem został mianowany. Po wiele razy był ranny, gdyż nie żałował siebie, ale szedł śmiało, gdzie był bój najzaciętszy. Schorowany, w skutek ran i niewygód umarł r. 1665 w Sokolowie w chłopskiej chacie. Krótco przed zgonem doręczył mu posłaniec królewski hetmańską buławę. Czarniecki, przyjąwszy Sakramenta ś. jako prawy katolik, kazał sobie jeszcze przed śmiercią przyprowadzić ulubionego konia, na którym tyle zwycięstw naodnosił. Pogłaskał wiernego towarzysza bojów, prosząc, aby miano o nim troskliwie staranie. Ale koń wierny po zgonie pana, nie tknął owsa i z żalu żyć przestał. Tak nawet zwierze nierozumne przywiązało się do wielkiego bohatera.

Dopóki Polska Polska, a Wisła w niej płynąć będzie i dopóki Karpaty sterczeć będą na straży naszej ojczystej ziemi, dopóty i pamięć o Czarnieckim się przechowa. Jego duch wielki niech zagrzewa do wzniosłych czynów późne pokolenia polskie.

Na str. 172 podany wizerunek Czarnieckiego. Patrzcie co to za chobrze oblicze, pełne siły, nieugiętości i powagi. Młodzieży polska naśladowaj żela-

zną wytrwałość Czarnieckiego i jego mężstwo i wielką miłość Ojczyzny.

### Jan Kazimierz składa koronę.

Ocalała wprawdzie Polska, gdyż wypędzono nieprzyjaciół i pozawierano z nimi układy pokojowe, ale jakże okropnie została spustoszona i osłabiona. Z Szwecją zawarto pokój w Oliwie przy Gdańsku r. 1660, który za pierwszy rozbiór Polski uważać można, gdyż odstąpiono Szwecyi większej części Inflant, a co główniejsza, że Prusy książęce zostały za niepodległe uznane. R. 1667 zawarto pokój z Moskwą w Andruszowie, na mocy którego uzyskała Moskwa znaczną część Ukrainy. Tak ubywało ziem polskich.

Przyszło i do wojny domowej, gdy Jan Kazimierz chciał dziedzictwo tronu zaprowadzić. Jerzy Lubomirski, dumny magnat, po dwa kroć bunt podnosił. Pod Mątwanami niedaleko Inowrocławia wojska królewskie od Lubomirskiego pobite. Lubomirski przeprosił króla, uzyskał przebaczenie.

Za panowania Kazimierza zdarzył się pierwszy wypadek zerwania sejmu. Niejaki Siciński zerwał sejm, mówiąc: nie pozwalam. Odtąd zaczęto częściej sejmy zrywać. Bywało zbiera się sejm, aby obmyślić środki na obronę kraju, a wtem jaki wyrodek krzyczy: nie pozwalam i już wszystko za nic. Wprawdzie Siciński zdrajcą za swój haniebną postępek napiętnowany, ale dla czego były takie nierozsądne ustawy, że dozwalały na coś podobnego?

Polska za Jana Kazimierza była jakby wielkim

smętarzem. Około trzech milionów ludności ubyło, reszta co została popadła w nędzę niesłychaną. Upadły miasta, handel, rolnictwo i przemysł. Jan Kazimierz nie chciał dłużej nosić korony polskiej, która dlań była cierniową, złożył ją tedy r. 1668 i odjechał do Francyi, gdzie 1672 r. życia dokonał.

Po nim obrali Polacy królem Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Był to niedołężny monarcha. Zawarł z Turkiem w Buczaczu haniebny pokój, obowiązując się bowiem płacić co rok 22,000 dukatów haraczu na znak uległości i ustąpił Turcyi Podola, a Kozakom Ukrainy. Umarł r. 1673.

### Jan Sobieski, obrońca chrześcijaństwa.

Imię Jana Sobieskiego sławném jest nietylko w dziejach polskich, ale i w dziejach całego świata. Sobieski bowiem na czele Polaków oswoodził od Turków Wiedeń, stolicę Austryi, a przez to i chrześcijaństwo.

Odnaczył się Sobieski mężstwem już za Jana Kazimierza, walcząc mężnie przeciw Szwedom. Gdy Michał Wiśniowiecki zawarł haniebny pokój z Turkami, wtedy Sobieski tyle wymógł, że pokój ów zerwano. Wyruszył Sobieski przeciw Turkom, a nie czekając aż przyjdą do Polski, wkroczył do Mołdawii, gdzie pod Chocimem dnia 11 Listopada 1673 r. odniósł świetne zwycięstwo nad Turkami, którzy około 30,000 wojska w tej bitwie utracili. Byłby na zawsze zniszczył Sobieski potęgę turecką, gdyż chciał iść w głąb Turcyi, aliści oto nadeszła wieść o śmierci króla, a przez to nie mógł ścigać Turka

Sobieski, gdyż ze śmiercią króla ustawały w Polsce wszelkie publiczne czynności. Takie to było nie-



Jan III. Sobieski.

szczęśliwe urządzenie obieralności królów. Z bólem serca wrócił Sobieski do kraju. Wdzięczni rodacy

obrali go 1674 r. królem. Ponieważ Turcy wpadli do Polski, przeto odłożył nowoobрани król koro-



### Obrona Trembowli.

nacyę na później, a szedł bić Turka. W téj wła-  
śnie wojnie oblegli Turcy zamek Trembowlę. Do-

wódzca Chrzanowski już chciał się poddać, ale wstrzymała go od tego postępu żona, która pokazała mężowi dwa noże, mówiąc, że jednym siebie, a drugim męża przebije, jeżeli Turkom twierdę odda. Wystąpienie to Chrzanowskiej natchnęło załogę nowym duchem. Broniono się do ostateczności, aż też nadciągnął Sobieski z pomocą i oswobodził Trembowłę. Dzielny czyn Chrzanowskiej przedstawia załączony obrazek na str. 177.

Po kilka razy toczył Sobieski z Turkiem boje, jednakże w końcu zmuszony był oddać Turkom część Ukrainy i Podole.

R. 1683 stanął Sobieski na szczycie sławy, gdy Wiedeń oswobodził. Turcy w 300,000 wojska wpadli do Austrii i oblegli Wiedeń. Dalejże cesarz austriacki w prośby do Sobieskiego, aby ratował Austryę. Papież zaś prosił króla, aby ratował chrześcijaństwo, gdyż Turcy po zdobyciu Wiednia, byliby uderzyli na resztę Europy. Wyruszył Sobieski na czele 22,000 wojska polskiego, a d. 12 Września 1683 r. zwyciężył Turków w wiekopomnej bitwie pod Wiedniem. Dzień cały trwała krwawa walka. Husarze polscy okryli się sławą, gdyż pierwsi przełamali tureckie zastępy. Padło 25,000 Turków na pobojowisku. Nazajutrz odprawił król Jan uroczysty wjazd do Wiednia. Mieszkańcy witali go z zapalem, jako wybawiciela. Król udał się najprzód do kościoła, aby podziękować Bogu za odniesione zwycięstwo. Ścigał jeszcze później Sobieski Turków w Węgrzech, kilka razy ich pobiwszy.

Cesarz austriacki okazał się bardzo niewdzięcznym, gdyż nawet nie chciał dać żywności wojsku

polskiemu. W sto dwanaście lat Austria, orężem polskim obroniona, przyczyniła się do rozbioru Polski.

Umarł Sobieski r. 1696. Zwłoki jego pochowane w katedrze krakowskiej. Zwycięztwami uratował Polskę od niewoli tureckiej, dla tego należy mu się nasza cześć i wdzięczność.

### August II i III, Leszczyński, Poniatowski.

Krółami polskimi po Sobieskim byli: August II, Leszczyński, August III i Stanisław Poniatowski, pod którym Polska rozebrana została. August II i III byli Niemcami. Po polsku nie umieli i jakżeż mieli rządzić krajem polskim. Byli oni elektorami saskimi i najwięcej też siedzieli w Saxonii, o Polskę nic nie dbając. Za Augusta II r. 1701 zaczęła się wojna szwedzka. Polska przez Szwedów znowu srodze była spustoszoną, gdyż 8 lat w niej przebywali. Karol XII, król szwedzki, zrzucił z tronu Augusta II, a kazał obrać natomiast Stanisława Leszczyńskiego Polaka. Utworzyły się przez to dwa stronnictwa między Polakami, które ze sobą walczyły. R. 1709 po upadku Karola XII wrócił znowu August do Polski. Po jego zgonie r. 1733 obrany za pomocą bagnetów rosyjskich syn Augusta II August III. Pod tymi dwoma królami Sasami Polska znikczemiała. Są to smutne, bardzo smutne czasy. Ciemnota, pijaństwo, zbytki, niezgoda, rozpusta, pijaństwo, niby morowa zaraza, się rozszerzyły w tej tak niegdyś potężnej Polsce. Szlachta piła, hulala, ciesząc się mniemaną złotą wolnością. Dobrze ów czas maluje przysłowie: „Za króla Sasa,

jedz, pij, i popuszczaj pasa." Prusacy i Moskale  
wpadali do Polski, zabierali ludzi do wojska, ka-



Książę Józef Poniatowski.

zali sobie płacić podatki, a szlachta obojętnie na  
to spoglądała. Sejmy do skutku nie dochodziły,

nawet swawola szlachty do tego stopnia doszła, że sądy zrywano. Po Augustie III obrany królem polskim Stanisław Poniatowski, ale tylko za pomocą wojsk rosyjskich. Był to kochanek carycy moskiewskiej Katarzyny i dlatego królem obrany. Za jego czasów nastąpił upadek Polski. R. 1772 przyszło do pierwszego rozbioru Polski. Moskale, Prusacy i Austriacy, zabrali około 4000 mil kwadratowych. Roku 1793 nastąpił drugi rozbiór, a r. 1795 trzeci i ostatni. Polska została wymazaną z rzędu niepodległych państw europejskich.

### **Konfederacya Barska. Kazimierz Puławski.**

Na chlubę naszych przodków wyznać trzeba, iż dobrowolnie karku pod jarzmo niewoli nie naginali, ale ze wszech sił w obronie utraconej niepodległości walczyli. Prawda, że ogół narodu był w uspieniu, jednakże znaleźli się choć niektórzy wierni synowie Ojczyzny, którzy walkę o niepodległość narodową rozpoczęli. Adam Krasiński, biskup kamieniecki, Józef Puławski wraz z synami i wielu innych zacnych Polaków zawiązali r. 1768 d. 29 Lutego w mieście Barze na Podolu związek czyli Konfederacyę Barską, mającą na celu obronę Wiary św. i niepodległości narodowej. Dzielnie walczyli Konfederaci Barscy, w licznych bitwach znosząc Moskali. Najwięcej zasłynął w Konfederacyi Barskiej Kazimierz Puławski, mąż dzielny, odważny, pełen poświęcenia dla Ojczyzny i wolności. O jego czynach walecznych możnaby całą książkę napisać, on też był duszą i naczelnikiem powstania bar-

skiego. Walczył do ostatniej chwili, nie oddając się rozpacz. W końcu zamknął się w klasztorze częstochowskim, z kąd długo się opierał Moskałom, aż



**Kazimierz Puławski,**

Naczelnik Konfederacji Barskiej.

nareszcie gdy trzej wrogowie Polskę rozszarpali, opuścił kraj ojczysty i udał się do Ameryki, gdzie

walcząc w obronie wolności amerykańskiej zginął w bitwie pod Sawannah. Sława Kazimierza Puławskiego kwitnie nie tylko w Polsce, ale i w Ameryce. Na str. 182 macie podany obrazek tego bohatera.



**Tadeusz Kościuszko,**  
Naczelnik drugiego powstania o niepodległość Polski.



Jan Kiliński.



Kosynier z powstania Kościuszki.

### Konstytucya 3 Maja 1791 r.

Roku 1772 nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Dobrze myślący i szczerze kraj swój kochający Polacy, widząc iż się zanosi na zupełny naszego narodu upadek, zaczęli przemyśliwać nad środkami obrony. Ponieważ przekonano się, że dotychczasowe zasady i prawa szkodliwe były, przeto starano się je zmienić. W tym celu zwołano roku 1788 sejm wielkim zwany, ponieważ 4 lata obradował. Owocem prac tego sejmu była sławna ustawa czyli Konstytucya 3 Maja r. 1791. Ustawa ta zniosła elekcyę czyli obieralność królów, co tyle nieszczęść na Polskę zważyło, oraz „liberum veto” czyli prawo zrywania sejmów także zniesiono. Zarazem nadano swobody miastom i lud wiejski uzyskał opiekę prawa. Nie zaprowadziła wprawdzie konstytucya 3 Maja zupełnej równości obywateli w obec prawa, jak to uczyniła konstytucya francuzka, ale zawsze była ona zwrotem ku lepszemu. Radość téż w całej Polsce z powodu téj konstytucyi była niezmierna. Byłaby niechybnie ta Konstytucya z czasem Polskę wzmocniła, ale nasi nieprzyjaciele nie pozwolili na jęj wykonanie. Z poduszczenia Moskwy kilku wielkich polskich panów, a mianowicie: Potocki, Rzewuski i Branicki zawiązali konfederacyę w Targowicy, mającą na celu obalenie konstytucyi 3 Maja. Moskale wkroczyli do kraju w większej sile (gdyż zawsze część wojsk moskiewskich w Polsce zostawała), a wnet i Prusacy ich przykład naśladowali. Zaczęła się walka przeciw Moskalom, krótko niestety trwająca, gdyż Stanisław Poniatowski zamiast

iść śladami swych dzielnych poprzedników na tronie, połączył się z Moskwą. Nastąpił r. 1793 drugi rozbiór kraju, tak iż tylko cząstka dawniej Polski jeszcze niepodległą była.

### **Tadeusz Kościuszko, naczelnik drugiego powstania o niepodległość Polski r. 1794.**

Tadeusz Kościuszko! oto imię jednego z najzacniejszych, najlepszych i najszlachetniejszych mężów, jakich kiedykolwiek ojczysta nasza ziemia wydała. Dla nas Polaków jest mąż ten tak wielkiego znaczenia, że kto zna choć tylko pacierz Dziejów narodowych (t. j. najważniejsze wypadki z Historii Polskiej), ten umie też coś o Kościuszcze powiedzieć, a zaprawdę nie wart być Polakiem ten, kto nie zna i nie naśladuje życia i czynów Kościuszki. Idź do obcych narodów i pytaj się o Kościuszkę, a dowiesz się, że i w dalekich stronach cudzoziemcy męża tego wielbią i sławią, więcéj czasem niestety! aniżeli własni rodacy.

Tadeusz Kościuszko był mężem wielkiej cnoty, był obrońcą, Wiary św. i Ojczyzny naszej Polski, kochał nad życie ojczystą ziemię i lud polski — polskich włościan i polskich rzemieślników. Kiedy biedna nasza Ojczyzna upadała, wtedy Tadeusz Kościuszko rozwinął sztandar niepodległości, a stanąwszy na czele narodu, tyle przynajmniej sprawił, że Polska nie upadła z hańbą i sromotą.

Kościuszko pokochał lud wiejski, pragnąc z duszy i serca całego, aby lud wiejski t. j. włościanie



**Berko Joselowicz,**  
Izraelita, wojownik z powstania Kościuszki.



Madaliński.



Pieniądz Kościuszkowski.

i rzemieślnicy byli szczęśliwymi i aby byli obywatelami kraju, t. j. synami ojczyzny, wypełniającymi wiernie obowiązki narodowe.

Urodził się Tadeusz Kościuszko r. 1746 dnia 12 Lutego we wsi Mereczowszczyźnie na Litwie, w województwie nowogrodzkiem. Kształcił się jako młodzieniec tak pilnie w naukach, iż za wzór wszystkiej polskiej młodzieży posłużyć może. Naśladuj tedy cna polska młodzieży wzniosły przykład Tadeusza, i pamiętaj, że tylko cnotą i oświatą możesz się przyczynić do polepszenia smutnej doli narodu.

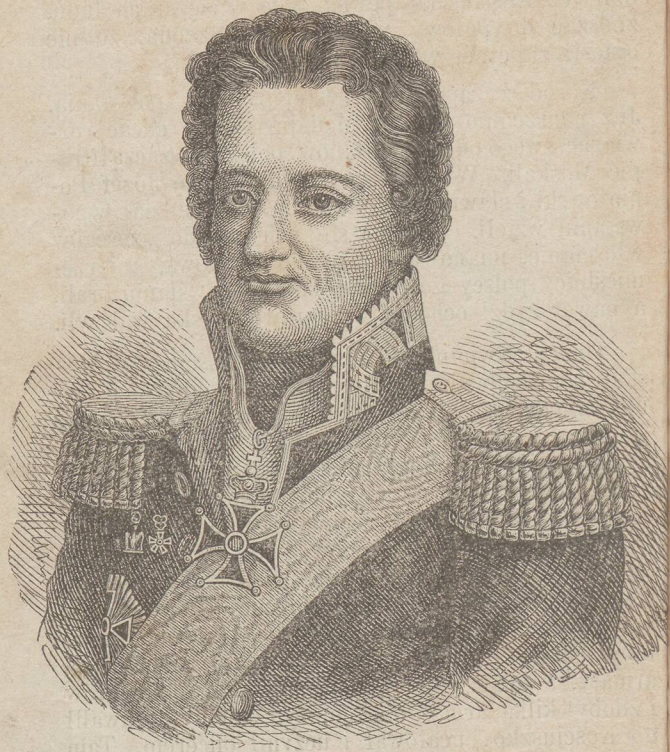
Ukończywszy Kościuszko chlubnie szkoły w kraju i za granicą, wstąpił do wojska polskiego. Gdy jednak w kraju nie było dlań odpowiedniego zajęcia, udał się do Ameryki, gdzie właśnie Amerykanie w obronie swjej niepodległości przeciw Anglikom. I tam najprzód zasłynęło imię Kościuszki. Wróciwszy do kraju, brał udział w walce r. 1792 przeciw Moskałom, aż nakoniec po drugim rozbiore kraju d. 24 Marca 1794 r. ogłosił Kościuszko w Krakowie powstanie w celu wywalczenia chylącej się polskiej niepodległości. Cała Polska zadrżała z radości, usłyszawszy piękne hasło Kościuszki, wzywającego do walki za *Wiarę i Ojczyznę*. Była to uroczysta chwila, kiedy Kościuszko w starożytniej świątyni Panny Maryi w Krakowie przysięgał, że albo padnie albo wypędzi mieczem trzech z Polski mocarzy.

Odezwał się i do chłopów Naczelnik Narodu, wzywając, aby spieszyli w ojczyste szeregi w celu bronienia miłej Ojczyzny. Na chorągwi bojowej Kościuszki był wymalowany snop, godło rolnictwa,

z pięknym napisem: „*Żywią i bronią.*“ Zaprowadził też Kościuszko pewną ulgę w ciężarach ludu, znosząc do połowy pańszczyznę. Szkoda, że nie ogłosił zupełnej wolności ludowi.

Naród z zapałem przystępował po powstania. Już poprzednio dzielny Madaliński, nie chcąc rozwiązać swego oddziału ułanów polskich, zaczął traścić Moskali. Wnet też i dzielny książę Józef Poniatowski i sławny Henryk Dąbrowski, udział w powstaniu wzięli. Garnęli się ochoczo do szeregów włościanie, mianowicie z okolic Krakowa, a i rzemieślnicy polscy gorliwy udział w powstaniu brali, a nawet żydzi ochoczo za sprawę polską walczyli.

Dnia 4 Kwietnia 1794 r. pobił Kościuszko Moskali pod Raclawicami. Zwycięstwo to odniósł głównie za pomocą włościan, zbrojnych w piki i kosy. Tu raz pierwszy zasłynęła polska kosa, owa kosa, sławna później tylu pieśniami. Kościuszko jest pierwszym, który kosę, dotąd tylko do sprzątania zboża używaną, jako broń przeciw wrogom zaprowadził i on też pierwszy chłopów pod broń powołał. W bitwie pod Raclawicami zasłynęli z męstwa Bartosz Głowacki i Świstacki. Odznaczał się mianowicie dzielnie Głowacki, który siekł kosą wrogów, niby makówki, a uderzywszy z kilku zuchami na armaty, wyciął w pień moskiewskich kanonierów i zdobył kilka armat. Za ten czyn dzielny pochwalił go Kościuszko, ucałował i uczynił oficerem. Tam pod Raclawicami niejako pierwszy chrzest odebrali polscy kosynierzy. Obrazek takiego kosyniera macie na 185 str.



Henryk Dąbrowski.

Wiadomość o zwycięstwie pod Raclawicami podniosła ducha w narodzie. Wnet dzielny szewc Kiliński przygotował w Warszawie przeciw Moskalom powstanie, jakoż 17 Kwietnia przyszło do wybuchu. Bój był zacięty, ale w końcu wyparto Moskali z Warszawy. Oto jak tę walkę opisuje Pol Wincenty, polski poeta:

„Więc od świtu w Wielki Czwartek, \*  
 Rozpoczęli w imię Boże.  
 Od szlachtuza sunął Bartek,  
 Poostrzywszy polskie noże.  
 Rzną w Moskali, niby w dzików,  
 Na odmiany, w tarabany,  
 I w moskiewskich posłanników.  
 Bij Moskali, jak psa w dziurze,  
 Niech nie ostrzy na lud noże.  
 Czego szewcy nie zdołają,  
 Krawcy między sobą skrajają,  
 Czego kowal nie dokuje,  
 To im rzeźnik dożyłuje.  
 Górą nasi, dalej przodem,  
 Już i wojsko za narodem!  
 Więc huk rozszedł się po rynkach,  
 Nuż go teraz po tebinkach,  
 Dołóż smyka, udrzyj łyka,  
 Niechaj długo się nie biedzim,  
 On nas gnębił, my dojedziem —  
 Kwita byku za jędyka.“

Trzeba wiedzieć, że Moskale chcieli lud zebrany w kościołach podczas rezurekcyi napaść i wyrząć. Atoli uprzedził ich dzielny Kiliński.

Dnia 6 Czerwca stoczył Kościuszko bitwę pod Szczekocinami, walcząc przeciw Moskalom i Prusakom. Bitwa była nierozstrzygnięta. Trzy razy więcej było nieprzyjaciół, aniżeli Polaków. Dnia

9 Czerwca 1794 roku wszedł Kościuszko na czele wojska polskiego do Warszawy. Trudno opisać zapał i uwielbienie ludu Warszawskiego dla Kościuszki i obrońców Ojczyzny. Kiliński był mianowany pułkownikiem.

Tymczasem Henryk Dąbrowski w Wielkopolsce zaczął potężnie bić Prusaków, a poprzednio pułkownik Jasiński w Wilnie powstanie ogłosił. Były tedy piękne nadzieje i zdawało się już, że Pan Bóg raczy się zmiłować nad naszą nieszczęśliwą ziemią. Stało się inaczej grzechy nasze były za wielkie.

Kościuszko pracował ze wszelch sił, aby nagromadzić więcej wojska i aby oswobodzić ojczyznę. Kazał robić pieniądze papierowe gdyż był brak monety, i oto taki pieniądz kościuszkowski przedstawiam wam obrazek na str. 189.

Złe atoli w narodzie było już tak wielkie a siły nieprzyjaciół tak przeważne, że szlachetne usiłowania Kościuszki nie osiągnęły pożądanego skutku. Trudno to od razu wyniszczyć złe w narodzie zakorzenione od wieków. Moskale wszystkie siły wyczężyli, aby znieść powstanie. Kościuszko na czele 5600 wojska z 21 armatami wyruszył na spotkanie Moskali, aby pobić ich poprzednio, zanimby swe siły mogli połączyć. D. 10 Października 1794 r. przyszło do nieszczęśliwej bitwy pod Maciejowicami, w której niepodległość Polski na długie lata pogrzebaną została. Moskali było kilkanaście razy więcej, aniżeli Polaków, a do tego generał Poniński nie przybył na pomoc ze znacznym oddziałem. Polacy bili się jak lwy, Kościuszko wszędzie dodawał

odwagi. Gdy się już poczęły chwiać polskie zastępy, wtedy Kościuszko zebrawszy resztę jazdy uderza na wrogów, atoli koń pada pod nim, a wnet odebrał dwa pchnięcia dzidą w biodra i uderzenie pałaszem w głowę. Wzięli go Moskale w niewolę, w której lat kilka przebył, aż go cesarz rosyjski Paweł uwolnił.

Z przegraną pod Maciejowicami powstanie upadło. Zbliżył się barbarzyński generał moskiewski Suwarów pod Warszawę. Na przedmieściu Pradze wyrznęli Moskale 20,000 polskiego ludu, tak iż się Wisła od krwi polskiej czerwono zafarbowała. Potem się Warszawa poddała, a wkrótce też roku 1795 nastąpił trzeci rozbiór Polski.



Kościuszko.

## Legiony Polskie we Włoszech pod Henrykiem Dąbrowskim. — Jeszcze Polska nie zginęła. — Czasy ostatnie aż do dni naszych.

Choć tak ciężka, owszem najcięższa klęska nawiedziła Naród Polski (bo zaiste najsroższą klęską dla narodu jest utrata niepodległości), jednakże Polacy na chwilę nie zwątpili o przyszłości kochanej Ojczyzny. Toczyli właśnie wtenczas Francuzi wojny rozmaite z Moskalami, Prusakami i Austryakami, a mianowicie z tymi ostatnimi we Włoszech. Tam zasłynął wielce generał francuski Napoleon Bonaparte, który był później cesarzem francuskim. Tam to udawali się Polacy za sprawę Francyi mając nadzieję, iż Francuzi za tę pomoc dopomogą do odbudowania Polski. Bonaparte pozwolił tworzyć oddziały polskie pod nazwą legionów, nad któremi dowództwo odebrał Henryk Dąbrowski, mąż głośny z powstania Kościuszki. I tam to we Włoszech zabrzmiała raz pierwszy owa sławna pieśń polska narodowa: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Była to protestacya czyli odpowiedź na rozbiór Polski. Wrogowie rzekli: „nie ma Polski“, a oto legionieści zanucili: „Jeszcze Polska nie zginęła“ póki my żyjemy“, i zaprawdę Polska żyje, dopóki ma wiernych synów. Ponieważ pieśń ta sławna jest na świat cały i historycznego jest znaczenia i gdy ją każdy Polak znać powinien przeto przytaczamy tu tę pieśń wiekopomną:

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy,  
Co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy.  
Marsz, marsz Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,



Karol Marcinkowski.

Za twoim przewodem,  
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakami,  
Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy.

Jak Czarniecki do Poznania, po szwedzkim zaborze,  
Dla Ojczyzny ratowania, rzucim się przez morze.

Mówił ojciec do swój Basi, cały zapłakany,  
Słuchaj jeno: pono nasi, biją w tarabany.

Po każdej zwrotce powtarza się: Marsz, marsz Dąbrowski. Przepowiednia tej bojowej pieśni spełniła się, gdyż roku 1806 weszły polskie legiony pod dowództwem Dąbrowskiego do Poznania, a później do Warszawy, przeszły zatem Wisłę i Wartę. Nie ziszczył Napoleon nadziei, jakie w nim pokładali Polacy, jednakże utworzył 1807 r. Wielkie Księstwo Warszawskie, które liczyło około 1800 mil kwadratowych i 2 miliony ludności, a 1809 przyłączono jeszcze doń część Galicyi. Była to tylko mała część dawnej Polski. W Księciem Warszawskim został Fryderyk August król saski, wnuk Augusta III. W Księstwie Warszawskim był język polski urzędowym, było też wojsko polskie, ale to zniewolone było bić się za sprawę Napoleona.

R. 1812 została armia Napoleona w pochodzie do Moskwy zniszczona. Polacy pozostali do ostatniej chwili wierni Napoleonowi, a książę Józef Poniatowski w bitwie pod Lipskiem r. 1813 walczył mężnie na czele Polaków. Niestety! mężny ten bohater poniósł śmierć w nurtach rzeki Elstery.

R. 1815 na kongresie (tj. zebraniu) w Wiedniu podzielili się znowu Polską, Moskale, Prusacy i Austriacy. Miasto Kraków i stolica zostało zamie-

nione w Rzeczpospolitą a z części dawnej Polski utworzono tak zwane Królestwo Polskie z stolicą Warszawą. Królem polskim był cesarz rosyjski. Gdy Moskale coraz więcej Polaków cisnąć zaczęli, wtedy r. 1830 d. 29 Listopada wybuchło powstanie w Warszawie. Dziewięć miesięcy walczyli mężnie Polacy, okrywając się w bitwach pod Grochowem, Iganiami, Wawrem, Dębem, Siedlcami, Stoczkiem i Ostrołęką nieśmiertelną sławą. Najwięcej zasłynął w tym powstaniu Skrzynecki, szkoda że nie umiał korzystać ze zwycięstw. Dnia 8 Września 1831 r. Warszawa się poddała, a wnet też i powstanie upadło. Żyją jeszcze wiarusy, którzy w tym powstaniu walczyli.

Roku 1846 znowu chcieli Polacy powstać. Za namową naszych nieprzyjaciół rzucili się w Galicyi chłopci na panów, mordując swych braci. Jestto krwawa rzeź galicyjska. Ach! smutne to wspomnienie!

Roku 1848 powstałi Polacy w W. X. Poznańskiem i w Galicyi. Z Prusakami przyszło do walki pod Książem, Miłosławiem i Wrześnią. Nakoniec r. 1863 wybuchło polskie powstanie przeciw Moskalom. Zasłynął w niem najwięcej Maryan Langiewicz. Krwawą była ta walka, a daleko więcej krwawe następstwa. Dziki Moskal wziął się, aby wytepić nietylko polską narodowość, ale i religią katolicką. Bóg jednak Wszechmogący nie dozwolił na zagładę Narodu Polskiego, który zasłaniając dawniej Europę przed Turkami i Tatarami zyskał sobie nazwę: Przedmurza chrześcijańskiego.

## Karol Marcinkowski,

Założyciel Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Szczupłość miejsca nie dozwoliła, aby podać choć krótkie wspomnienia o zasłużonych Polakach z czasów ostatnich. Ubolewać wypada, że o Morawskim, Sawie, X. Marku, Rejtanie i wielu innych nie udziela niniejsze dziełko żadnej wiadomości. Natomiast podajemy krótki rys życia i czynów Karola Marcinkowskiego, jednego z najszlachetniejszych mężów, jakich kiedykolwiek ziemia polska wydała.

Urodził się Karol Marcinkowski r. 1800 w Poznaniu na przedmieściu ś. Wojciecha z rodziców staru mieszczańskiego. Oddany do poznańskiego gimnazjum, uczył się młody Karol tak pilnie, że wciąż tylko pochwały odbierał, a nigdy nagany. Lat 17 licząc złożył świetny popis dojrzałości. Obok tego odznaczał się Marcinkowski wzorowem prowadzeniem się i pięknymi czynami. Udał się potem do Berlina, aby się wykształcić na lekarza. Tam w Berlinie założył Towarzystwo pod nazwą Polska, mające na celu krzepienie uczuć narodowych. Za to został wskazany na pół roku więzienia, które odsiedział w Weichselmyndzie czyli w Wisłoujściu, fortecy przy Gdańsku. Po uwolnieniu złożył popis na lekarza.

Osiadłszy w mieście rodzinnem Poznaniu, zasłynął wkrótce jako znakomity lekarz, a więcej jeszcze jako dobroczyńca biednych. Gdy r. 1830 wybuchło w Warszawie powstanie, wnet Karol Marcinkowski, jako wierny syn Ojczyzny, pospie-

szyl w szeregi narodowe. Walczył mężnie, tak iż złotym krzyżem za męstwo go ozdobiono.

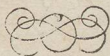
Po upadku powstania udał się do obcych krajów, wszędzie jeszcze się ucząc sztuki lekarskiej. Akademia francuzka złotym medalem uwieńczyła jego rozprawę o cholery. Wróciwszy do kraju dwa razy odsiadywał więzienie za to, iż brał udział w powstaniu polskim. Tak więc trzy razy Marcinkowski karą więzienia był karany.

Poznał Marcinkowski, że jeżeli się naród polski ma dźwignąć z niedoli, to koniecznie potrzeba, aby się jak najwięcej starał o oświatę i o pomnożenie dobrobytu. Widząc jak wiele ubogiej młodzieży nie może się wykształcić dla braku utrzymania, zawiązał r. 1841 Towarzystwo Naukowej Pomocy, mające na celu wyszukiwanie i wspieranie zdolnej a pilnej młodzieży. Liczba młodzieży, która odebrała z tego Towarzystwa wsparcie, wynosi może więcej niż 2000. Ztąd poznać jak wielki wpływ Marcinkowski założeniem Towarzystwa Pomocy Naukowej wywarł. Krom tego założył mąż ten Bazar, gmach okazały w Poznaniu, w którym liczne handle polskie się znajdują. Wogóle starał się usilnie Marcinkowski, aby Polacy więcej niż dotąd do handlu i przemysłu się garnęli.

Pod koniec życia doznał Marcinkowski wielkich zgryzót, gdyż oburzali się nań własni rodacy, że nie pochwalał przygotowań w r. 1845 do zbrojnego powstania. Uważał on tę drogę za niewłaściwą dla odbudowania Polski. R. 1846 dnia 7. Listopada zakończył Marcinkowski swój pełen poświęcenia żywot we wsi Dąbrówce. Zwłoki jego spo-

czywają na smętarzu świętomarcińskim w Poznaniu. Na grobie jego głaz ogromny położono.

Miłością ojczyzny bez granic, poświęceniem i pięknymi czynami dla dobra rodaków zasłużył sobie Marcinkowski na wiekopomną pamięć w sercach polskich. Wzniósł on sobie pomnik jeszcze za życia, trwalszy nad wszystkie śpiże. Tym pomnikiem jest Towarzystwo Pomocy Naukowej, które od r. 1860 przybrało dodatek imienia Marcinkowskiego. Podobne Towarzystwo założono też r. 1848 w Chełmnie w Prusach Zachodnich, a zapewne i Ślązku się zawiąże. Młodzi polska, jakież piękny wzór do naśladowania masz w szlachetnym Marcinkowskim, a wy inni czytelnicy wspierajcie ochoczo ofiarami puścizną po Marcinkowskim — Towarzystwo Pomocy Naukowej.



## UWIADOMIENIE.

Przygotowuję do wydania trzy następujące dziełka:

**Żywoty śś. Patronów Polskich.**

**Krótki Rys Dziejów Piśmiennictwa Polskiego.**

**Malowniczy Opis Polski.**

Każde z tych dziełek będzie zawierało około 40 obrazków i 10 arkuszy druku. Pierwsze z nich, t. j. Żywoty śś. Patronów Polskich wyjdzie na Boże Narodzenie 1869 r. Niżej ogłaszam na nie przedpłatę: za 1 odcisk 7 sgr., za 2 odciski 12 $\frac{1}{2}$  sgr., a za 3 odciski 18 sgr., za co się franko prześle. Za talara 6 odcisków, za 2 tal. 13, za 3 tal. 20, za 4 tal. 27, a za 5 tal. 35 odcisków, lecz przesyłka na koszt odbierającego. Kto 13 lub więcej zapisuje, ten płaci połowę przedpłaty, a resztę po odebraniu dziełka. — Listy dochodzą pod adresem: *J. Chociszewski. Poznań.*

---

U **J. Chociszewskiego** w Poznaniu są do nabycia następujące dzieła:

**Niemcewicz, Śpiewy historyczne**, 104 str. i 15 obrazków. Cena 6 sgr.

**Katolik** z r. 1868 i 69. Zawiera 188 stron i 73 obrazki. Cena 10 sgr.

**Cudowny Lekarz**. Powiastka Wielkanoena. 67 str. 3 sgr.

**Powieści i podania ludowe**. 128 str. 5 sgr.

**Łyskowski, Trzy nauki gospodarskie**. Str. 99. Cena 2½ sgr. (dawniej 6 sgr.)

**Przyjaciół Dzieci**. Pismo obrazkowe dla pouczenia i rozrywki dzieci, młodzieży i starszych osób. 258 str. i 26 obrazków. Cena 10 sgr.

**Miarka, Szwedzi w Łędzinach**. Powieść górnośląska. 138 str. 5 sgr.

**Miarka, Pius IX.** (Piękne przykłady z życia Ojca ś.) 4 sgr.

Kto razem te dziełka kupi, ten zamiast 1 tal. 15½ sgr. płaci tylko 1 tal. 5 sgr. Należytość przyjmuję także markami pocztowemi. Listy i wszelkie przesyłki proszę adresować: *J. Chociszewski Poznań*, a dojdą mnie pod tym adresem, gdyż sam listy z poczty odbieram.



